

Gm. Żyrzyn: W dawnej szkole powstanie dom socjalny



A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn

strona 22

50 lat Państwowej Szkoły Muzycznej w Puławach



S. Ziennicka, dyrektor PSM

strona 5

Ósmoklasiści po egzaminach. Jak im poszło?

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

30 maja - 5 czerwca 2023 r. ■ nr 22 (520) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Nie chcemy tu zakładu pogrzebowego



Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
10

Mieszkańcy protestują przeciwko nowej firmie w sąsiedztwie. - Nie ma naszej zgody na widok trumien z ciałami wnoszonych do zakładu, słuchanie pieśni i płaczu ludzi - mówią.

Puławy: W tym budynku kiedyś mieściła się kawiarnia „Ewa”. Do niedawna była tam przychodnia weterynaryjna. Teraz działa tu zakład pogrzebowy

Uwaga na łosie. Ich populacja w powiecie rośnie



Spacerują ulicami Puław, wybiegają na drogi i podchodzą do zabudowań.

S. 4

Medale dla zasłużonych dla powiatu i pracowników starostwa. Lista



Powiatowe obchody Dnia Samorządu Terytorialnego.

S. 6

Odnaki Honorowe Zasłużony dla Powiatu Puławskiego odebrali E. Dobraczyńska, ks. P. Trela, ks. W. Stawinoga i K. Zawadzki

Puławy: Radni murem za prezydentem w sprawie „starej” hali



To kolejna pętla
na finansach
naszego miasta

J. Grobel,
miejski radny

S. 3

Nie chcą, by obiekt
został wpisany
do wojewódzkiej
i gminnej ewidencji
zabytków.

**Puławy: Siłownia w nowej hali dalej
do wynajęcia**

S. 3

Janowiec: Święto Wina za nami

S. 7

**Powiat:
Nowe znaleziska po bitwie pod Żyrzynem**

S. 13

Stypendia sportowe starosty wręczone. Lista

S. 19

**Gm. Puławy: Boisko w Leokadiowie
już po modernizacji**

S. 22

**Markuszów: Mieszkańcy łan przeciwko budowie
wieży telekomunikacyjnej**

S. 23

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661**

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Laweta gratis

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

30 maja
godz. 9.00 - 16.00,
Nałęczów (ST-1)
godz. 13.00 - 15.00,
Góra Puławska Kol. (2)

31 maja
godz. 8.00 - 10.00,
Góra Puławska (6)
godz. 10.00 - 13.00,
Wólka Gołębska (2)
godz. 10.30 - 12.30,
Góra Puławska (8)
godz. 13.00 - 15.00,
Góra Puławska (1)

1 czerwca
godz. 8.00 - 10.00,
Góra Puławska (3), Jaroszyn (2)
godz. 10.30 - 15.00,
Jaroszyn (1)
godz. 10.00 - 15.00,
Puławy (ST-95)

Trzy dni łamania głów za nimi

Ósmoklasisci już po egzaminie



Uczniowie SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach stresowali się przed rozpoczęciem egzaminu z języka polskiego. Młodzież testy ma już za sobą. Teraz oczekiwanie na wyniki

W ubiegłym tygodniu młodzież zmierzyła się z testami z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Od ich wyników zależy, do jakiej szkoły średniej dostaną się uczniowie i gdzie będą kontynuować naukę.

Na polskim „Balladyna”

Na początku maja wystartowały matury. Te dobiegły już końca. Po maturzystach do egzaminu przystąpili uczniowie ósmych klas szkół podstawowych. Pierwszego dnia przed godz. 9:00 „Wspól-

nota” odwiedziła Szkołę Podstawową nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach. Młodzież czekała już na wejście do sali egzaminacyjnej, by po chwili zająć miejsca i oczekiwać na arkusze z języka polskiego. Poza zadaniami zamkniętymi do napisania była do wyboru rozprawka na temat: „Czy sami wpływamy na to, jakimi jesteśmy ludźmi?” lub opowiadanie na temat spotkania z wybraną postacią literacką z lektury obowiązkowej w kontekście osiągnięcia celu. Lekturą przewodnią tegorocznych egzaminów ósmoklasisty była „Balladyna” Juliusz Słowackiego.

- Stresuję się, ale każdy odczuwa stres. Przygotowywałam się, więc mm nadzieję, że pójdzie mi dobrze. Chciałabym mieć z każdego

przedmiotu po 70 procent. Po zakończeniu ósmej klasy planuję pójść do I LO im. Ks.A.J.Czartoryskiego na profil biologiczno-chemiczny - mówiła jeszcze przed testem Antonina Przybyła z kl. 8A.

Dobrej myśli jest również dyrektor szkoły.

- Uczniowie SP nr 3 są bardzo dobrze przygotowani do egzaminów ósmoklasisty, ponieważ przez cały rok odbywały się zajęcia dydaktyczne, jak i przygotowujące z każdego przedmiotu egzaminacyjnego. Życzę uczniom połamania pióra, czyli ogromnych sukcesów w pisaniu egzaminów i wysokich wyników - tłumaczy Danuta Nowaczek, dyrektor SP nr 3.

Angielski nie taki straszny

Po języku polskim, w środę, przyszedł czas na matematykę. Ostatniego, trzeciego dnia młodzież zmierzyła się z językiem angielskim. Poza zadaniami ze słuchaniem do napisania był mail na temat powrotu kolegi do Polski. Jakie wrażenia po egzaminach mają uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników.

- Język angielski poszedł mi dobrze, niczego się nie obawiałem. Liczę na wysokie wyniki z trzech przedmiotów - mówi Grzegorz Nowak z kl. 8A.

- Egzaminy w naszej szkole przebiegły bardzo sprawnie. Nie było żadnych zakłóceń, a uczniowie wychodzili zadowoleni. Zdarzały się wypowiedzi, że był to egzamin trudny, ale wiadomo, że każdy na swoim poziomie napisał tak, jak najlepiej potrafił. Myślę, że pójdzie im bardzo dobrze i dostaną się do szkoły, którą sobie wymarzyli - komentuje Ewa Górecka, dyrektor SP nr 6.

Wyniki poznamy 3 lipca.



Gabriela Jasik

z kl. 8D w SP nr 6

Ogólnie poszło mi dobrze. Wydaje mi się, że język polski poszedł mi dobrze, bardziej spodziewałam się „Kamieni na Szaniec” niż „Balladyna”. Temat rozprawki nie sprawił mi trudności. Sadzę, że z tego przedmiotu, jak i z matematyki będę miała 80 procent. Z języka angielskiego jestem dobra, więc mam szansę na uzyskanie 100 procent. Po skończeniu podstawówki wybieram się do ZSO nr 2 tzw. „Piątki” na profil europejski, bo interesuje się językami obcymi



Bartłomiej Wójcik

z kl. 8B w SP nr 6

Całkiem dobrze mi poszło podczas egzaminów, ale najbardziej obawiałem się języka polskiego. Przygotowywałem się trzy tygodnie przed testami. Liczę na wyniki powyżej 70 procent. Po wakacjach wybieram się do „Chemika”



Grzegorz Nowak

z kl. 8A w SP nr 6

Stresowałem się podczas egzaminu z języka polskiego i trochę z matematyki. Język angielski poszedł mi dobrze, niczego się nie obawiałem. Liczę na wysokie wyniki z trzech przedmiotów. Planuję wybrać się do ZSO nr 1 im. KEN na profil biologiczno-chemiczny. W „Dziwiątce” mam dużo znajomych i uważam, że to jest dobra szkoła

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeżdźka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

R E K L A M A

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

Puławscy radni murem za prezydentem w sprawie starej hali

Radni jednogłośnie przegłosowali stanowisko wyrażające sprzeciw wobec wpisania „starej” hali sportowej przy Al. Partyzantów do wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków. - Musimy do tego tematu podejść bardzo poważnie. Wszystkie ręce na pokład - przekonywał wiceprzewodniczący Paweł Matras.

Konserwator: Hala przykładem architektury modernizmu

W maju Puławy obiegła wieść, że „stara” halą sportową zainteresował się konserwator zabytków i chce wpisać obiekt do wojewódzkiej ewidencji zabytków, co z kolei pociąga za sobą konieczność wpisania do gminnej ewidencji zabytków. Skierował w tej sprawie pismo do władz miasta, wskazując, że budynek jest przykładem architektury modernizmu. Prezydent odpowiadając na nie wyraził swój sprzeciw, podnosząc m.in., że opis hali przedstawiony w przesłanej do puławskiego ratusza karcie ewidencji, znacząco odbiega od stanu faktycznego budynku przy Al. Partyzantów, w którym od momentu oddania go do użytku zaszły spore zmiany. Między Pu-

ławami a Lubliną trwa aktualnie wymiana korespondencji. Żadna decyzja nie zapadła.

Radni: Nie dopuścimy do tego

Tymczasem prezydent Paweł Maj zaproponował radnym przyjęcie stanowiska, wyrażającego sprzeciw wobec wpisania hali do ewidencji zabytków. Z pismem do konserwatora w tej sprawie wystąpił również poseł Krzysztof Szulowski. - W którym prosi pana konserwatora o nie wydawanie takiej decyzji z uwagi na te konsekwencje, które wpisanie do tej ewidencji może przynieść - informował Michał Śmich. Chodzi przede wszystkim o konieczność konsultowania z LWKZ podczas remontu budynku wszystkich zmian. Obiekt, czego władze miasta nie ukrywają, wymaga modernizacji. Jej koszt liczony jest w dziesiątkach milionów złotych. Radni byli ciekawi, co w tej sytuacji może puławski ratusz. Jak tłumaczył podczas sesji rada prawny urzędu, samo zawiadomienie o zamiarze włączenia obiektu do ewidencji zabytków nie podlega zaskarzaniu. Taki ruch władze miasta mogą wykonać dopiero po podjęciu przez konserwatora decyzji o włączeniu „starej” hali do tego rejestru. - Zawiadomienie o włączeniu karty ewiden-

cyjnej do wojewódzkiej ewidencji zabytków jest z punktu widzenia formalno - prawnego czynnością zaskarżalną i przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. - tłumaczył Ernest Stolar. - Według mnie sprawa jest bardzo poważna i wszystkie czynniki miejskie i pozamiejskie powinny dążyć do tego, żeby nie dopuścić do tego, żeby ten obiekt był wpisany w rejestr zabytków - apelował Janusz Grobel. Przypominał, że kilka lat temu prezydent Paweł Maj, jeszcze jako radny wspierał Stowarzyszenie „Puławianie”, którego ówczesne działania zablokowały na jakiś czas przebudowę POK „Dom Chemika”. Był ciekaw, czy w tej sytuacji, podjął rozmowy z inicjatorami wpisania „starej” hali do wojewódzkiej ewidencji zabytków. - Wpisanie hali do ewidencji zabytków to kolejna pętla na finansach naszego miasta - podkreślał były wóldar Puław i podnosił, że niebawem takie plany mogą dotyczyć budynku dworca PKS, urzędu miasta, czy ul. Centralna. Zdaniem Janusza Grobla ucierpiałby także miejski sport. - Stara hala jest droższa w utrzymaniu niż nowa - zwracał uwagę. O to dlaczego rada o sytuacji dowiedziała się od jednego z radnych i z doniesień medialnych pytał Paweł Matras. - Musimy do tego tematu podejść bardzo poważnie. Wszystkie ręce na pokład - mówił i dopyty-

wał o to, czy władzom miasta jest wiadome, czy podobne działania są planowane wobec innych miejskich budynków. Z kolei radny Mariusz Cytryński zawnioskował o sporządzenie opinii architektoniczno - urbanistycznej, dotyczącej zasadności włączenia karty ewidencyjnej budynku „starej” hali do wojewódzkiej ewidencji zabytków i dołączenie jej do stanowiska prezydenta Puław, przesłanego do konserwatora. Zdaniem radnego Grzegorza Bińczaka sytuacja jest wynikiem braku decyzyjności prezydenta wobec przyszłości hali przy ul. Partyzantów - Ja to stanowisko odczytuję jako kapitulację pana prezydenta - stwierdził i zaapelował o natychmiastowe przedstawienie planów miasta względem obiektu przy Al. Partyzantów. Radni w głosowaniu przychyliłi się do obu wniosków, a następnie jednogłośnie przyjęli stanowisko wyrażające sprzeciw wobec planów konserwatora.

Marta Pietroni



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23.05.	Wąwolnica	36 - latek z gm. Wąwolnica	Quad	2,2 promila
23.05.	Końskowola	51 - latek z Puław	Mercedes	1,4 promila
25.05.	Kazimierz Dolny	47 - latek z Kazimierza Dolnego	Fiat	1,3 promila
26.05.	Olepin/S12	21 - latek z Końskowoli	Mercedes	0,5 promila



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	30-31.V. Wt - Śr	1.VI. Czw	2.VI. Pt	3-4.VI. Sb - Nd	5.VI. Nd
SUPER MARIO BROS.FILM 2D DUBBING Animowany/Przygodowy, od 6 lat, 92 min.	14:00, 16:00, 18:00	10:00, 12:00, 14:00, 16:00	14:00, 16:00, 18:00	10:00, 12:00, 14:00, 16:00, 18:00	14:00, 16:00, 18:00
SZYBCY I WŚCIEKLI 10 2D NAPISY Akcja, od 13 lat, 130 min.	20:00	20:30			
SPIDER MAN: POPRZEC MULTIWERSUM 2D DUBBING, Akcja/animowany/familijny, od 7 lat, 120 min.		17:45 (POKAZ PRZEDPREMIEROWY)	20:00	20:00	20:00

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

Siłownia w nowej hali dalej do wynajęcia

Władze MOSiR w Puławach ogłosiły czwarty przetarg na wynajem pomieszczenia w obiekcie przy ul. Lubelskiej. Cena wywoławcza netto miesięcznego czynszu to 2,4 tys. zł.

Kierownictwo Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji już od jesieni próbuje znaleźć najemcę na siłownię w obiekcie Grypy Azoty Areny. Trzy poprzednie przetargi zakończyły się fiaskiem, a cena wywoławcza miesięcznego czynszu spadła z ponad 10 tys. zł do nieco ponad 2,4 tys. zł netto. Tyle minimum oczekują obecnie władze miasta. Przetarg zaplanowano na 12 czerwca o g. 9.00 w siedzibie MOSiR. Zainteresowani muszą do 2 czerwca wpłacić 500 zł wadium. Szczegóły postępowania na stronie internetowej MOSiR.

Marta Pietroni



CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 31 środa	9:30 - V Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną czyli WIOSENNE KONFRONTACJE TEATRALNO – MUZYCZNE PRZYSTANEK TALENTOWO, Nałęczowski Ośrodek Kultury/18:00 - Spektakl akrobatyczny Aquarius. Podwodny Świat, sala widowiskowa POK Dom Chemika
CZE 1 czwartek	17:00 - POK-Frontacja, Plac Chopina/Dzień Dziecka, boisko Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym
CZE 2 piątek	17:00 - Dziecięcy Teatrzyk Figielek - premiera przedstawienia Bajka o smutnym osiołku i warsztaty Zabawa w Teatr - adaptacja wiersza Kotki i brudasek, mała sala teatralna POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
CZE 3 sobota	Nałęczowskie dni Akwarystyki, sala wystawowa Nałęczowskiego Ośrodka Kultury
CZE 4 niedziela	12:00 - I Nadwiślańskie Spotkania z Folklorem Ziemi Puławskiej w Gołębiu/Nałęczowskie dni Akwarystyki, sala wystawowa Nałęczowskiego Ośrodka Kultury/21:00 - Kino Plenerowe w Nałęczowie przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury. Wyświetlony zostanie film Skarb Mikołajka. Wstęp wolny
CZE 5 pon.	10:00 i 11:45 - Spektakl akrobatyczny Dzikie Mity, sala widowiskowa POK Dom Chemika
CZE 6 wtorek	18:00 - Spektakl akrobatyczny Dzikie Mity, sala widowiskowa POK Dom Chemika
CZE 7 środa	Festiwal Tańca i Akrobatyki
CZE 10 sobota	Koncert Zespołu Bystrzanie i Mali Bystrzanie z Nowego Bystrego oraz ZPiT, POK Dom Chemika
CZE 11 niedziela	Warsztaty Taneczne z Anną Głogowską



żabka

Myślisz o swoim własnym biznesie?

Poprowadź swój sklep w Puławach lub okolicy

tel. 504 467 125 | franczyza.zabka.pl

O biznesie myślimy tak jak TY

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piekarz, Puławy/ Społem	1	3 490,00 zł	u
Ciastkarz, Puławy/ Społem	1	3 490,00 zł	u
Informatyk, Puławy/ PIWet	1	5 000,00 zł	u
Mechanik, Klementowice/ DORKO	1	3 800,00 zł	u
Pracownik fizyczny przy wykopach, Puławy/ TEKAM	1	3 800,00 zł	u
Kucharz, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Majster budowy, Puławy/ TEKAM	1	4 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Rejestratorka medyczna, Puławy	1	5 500,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puławy	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Dobrosławów/ TRANTOM	1	4 500,00 zł	u
Pracownik restauracji, Łany	0,5	21,8 zł/godz.	
Spawacz/ ślusarz, Gołęb/ CHROMEX	1	5 800,00 zł	u
Blacharz, Gołęb/ CHROMEX	1	5 800,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Puławy/Shahjahan Sarker	1	3 600,00 zł	u
Pokojuowa, Kazimierz Dolny	1	3 490,00 zł	u
Brukarz/ robotnik drogowy, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	4 700,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Puławy/ BIO-RELAX	1	5 775,78 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Poniatowa/ CAR – BUD	1	3 490,00 zł	u
Inkasent, Opole Lub./ Manbroker	0,5	1 500,00 zł	z
Pomocnik lakiernika, Opole Lub.	1	4 000,00 zł	u
Kierowca operator wózków jezdniowych (widłowych), Opole Lub.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik fizyczny, sortowacz, wózkowy, rozładunkowy, Skoków/ WISMAR		3 600,00 zł	z
Magazynier, Opole Lub/ Panda	1	3 490,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./ KWP	1	4 718,00 zł	mianowanie

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Uwaga na łosie. Ich populacja w powiecie wzrasta



Łosia w pobliżu zabudowań sfotografowała mieszkanka Borysowa. Kilka minut później zwierzę postanowiło spacerować się drogą biegnącą przez wieś. Zahaczył nawet o sklep



Pojawiają się w różnych częściach naszego powiatu. Nie boją się podchodzić nawet do zabudowań, jak np. w Borysowie. Jednak leśnicy przestrzegają przed pochodzeniem blisko tych zwierząt. - To dzikie zwierzę, nie jesteśmy w stanie przewidzieć jego reakcji - mówi Leopold Leśko z Nadleśnictwa Puławy.

Podchodzą do zabudowań

Jelenie, dziki, wilki i łosie to dzikie zwierzęta, które coraz częściej możemy spotkać w pobliżu ludzkich siedlisk. W ostatnim czasie coraz częściej

widokiem są łosie spacerujące w okolicach zabudowań. Jeden z nich w ubiegłym tygodniu zagościł w Borysowie w gminie Żyrzyn. Podchodzi do ogrodów, podjada czereśnie, uszczykuje kwiaty w przydomowych ogródkach, przechadza się drogą biegnącą przez wieś.

Uważać muszą i kierowcy, bo zwierzęta te po zmroku często pojawiają się także na drogach. Taka sytuacja miała miejsce chociażby w ubiegłym tygodniu między Końskowolą a Kurowem. Nagle przed maską samochodu jadącego trasą wojewódzką wybiegły dwa dorosłe osobniki i młody łoszak. Kierowcy na szczęście udało się wyhamować i nie ucierpiało ani auto, ani łosie. Mniej szczęścia miał jednak łoś, który prawdopodobnie czymś wypłoszony zawiesił się

na płocie w Kurowie. W usunięciu truchła z ogrodzenia pomagali strażacy.

Łosi jest coraz więcej

- Populacja łosia w naszym regionie rośnie - przyznaje Leopold Leśko z Nadleśnictwa Puławy. To, ile osobników obecnie zamieszkuje teren naszego powiatu, można oszacować dzięki corocznej inwentaryzacji zwierząt przeprowadzanej przez koła łowieckie przy wsparciu leśników. Z ostatnich szacunków wynika, że populacja łosia na terenie powiatu puławskiego wynosi 289 szt. (wg. inwentaryzacji na dzień 10 marca)

Jak zachować się, gdy spotkamy łosia na swojej drodze?

- Przede wszystkim należy zachować ostrożność. To dzi-

kie zwierzę, a my nie jesteśmy w stanie przewidzieć jego reakcji. Nie można być agresywnym. Najlepiej nie podchodzić i nie głaskać, raczej ustępować z drogi. Karygodnym jest zabieranie młodych osobników do domu. Pamiętajmy, że najlepszymi opiekunami dla młodych zwierząt są matki, a zabranie takiego zwierzęcia ze sobą może nie tylko znacząco utrudnić jego ponowną adaptację w lesie, lecz także przyczynić się do odrzucenia przez dorosłe osobniki ze względu na zmieniony zapach. Dlatego też, jeśli chcemy pomóc, a nie zaszkodzić - najrozsądniejszym rozwiązaniem będzie pozostawianie młodych zwierząt w spokoju w ich naturalnym środowisku - tłumaczy Leopold Leśko.

Marta Pietroni

REKLAMA

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D

572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

NEKROLOGI

Puławy
Tadeusz Olszak, 70 l.
Żyrzyn, zm. 19.05.
Witold Bańcerowski, 74 l.
Góra Puławska, zm. 19.05.
Helena Cieśla, 86 l.
Końskowola, zm. 20.05.
Zbigniew Grzęda, 54 l.
Gołęb, zm. 19.05.
Jan Piskorek, 72 l.
Puławy, zm. 21.05.
Henryk Szczepański, 64 l.
Puławy, zm. 29.05.
Teresa Górniak, 65 l.
Wąwolnica, zm. 22.05.
Jan Jarosz, 78 l.
Puławy, zm. 23.05.
Krystyna Goluch
z d. Miazga, 84 l.
Puławy, zm. 24.05.

Opole Lubelskie
Jadwiga Kramek, 77 l.
Siewalka, zm. 14.05.
Mieczysław Welc, 93 l.
Wałowice, zm. 17.05.
Czesława Stępień, 78 l.
Zakrzów, zm. 17.05.
Andrzej Kaczor, 49 l.
Zagajdzie, zm. 18.05.
Marek Morawski, 37 l.
Zielona Góra, zm. 17.05.
Janina Majewska, 94 l.
Kolczyn, zm. 20.05.
Teresa Wiesława
Pakuła, 83 l.
Kosiorów, zm. 24.05.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
Andrzej Socha, 73 l.
Opole Lub., zm. 12.05.
Stanisław Karczmarski, 61 l.
Splawy, zm. 12.05.
Tomasz Piątek, 46 l.
Szkocja, zm. 12.04.
Eugeniusz Kania, 90 l.
Kosiorów, zm. 13.05.
Janina Witczak, 90 l.
Kamień, zm. 15.05.
Teresa Chylińska-Chabros, 71 l.
Radawiec Duży, 15.05.
Barbara Kołodziej, 77 l.
Łaziska, 20.05.
Piotr Rożeluk, 43 l.
Kluczkowice, zm. 21.05.

Pelagia Pietroni, 85 l.
Huta Borowska, zm. 24.05.
Jan Miroslaw, 59 l.
Kowala Druga, zm. 23.05.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880
Poniatowa
Bronisław Grudzień, 71 l.
Poniatowa, zm. 11.05.
Józef Jakubecki, 67 l.
Poniatowa, zm. 15.05.
Jan Antoni Szymczyk, 76 l.
Poniatowa, zm. 24.05.
Mirosław Zyguś, 80 l.
Poniatowa, zm. 24.05.
Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Jubileusz z pompą

Pół wieku kształcą pasjonatów muzyki

Puławska Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Romualda Twardowskiego skończyła 50 lat. Na uroczystościach jubileuszowych pojawili się uczniowie, absolwenci oraz zaproszeni goście. Nie zabrakło wspomnień, odznaczeń i występów utalentowanych wychowanków.

Szkoła z historią

Placówka powstała w styczniu 1973 r. Początkowo działała przy ul. Moniuszki. Jej pierwszym dyrektorem był Tadeusz Sochacki. W latach 80-tych szkoła przeniosła się do budynku przy Alei Partyzantów. W pierwszych latach działalności kształciła w kilku klasach instrumentalnych. W 2000 roku obiekt przeszedł gruntowny remont, dzięki czemu uczniowie i pedagodzy zyskali nowe sale do prowadzenia zajęć. Wtedy też funkcję dyrektora przejęła Stanisława Ziemińska, kierująca placówką do dziś. Na przestrzeni wielu lat powstawały nowe klasy czy nadano szkole imię. Obecnie na zajęcia uczęszcza 165 uczniów.

- Uczymy w klasach: fortepian, skrzypce, gitara, akordeon, klarnet, flet, perkusja, saksofon oraz trąbka- wylicza Stanisława Ziemińska, dyrektor PSM w Puławach.



Medale za wieloletnią pracę na rzecz Państwowej Szkoły Muzycznej wręczała nie tylko dyrektor Stanisława Ziemińska, ale również wiceminister Artur Soboń i poseł Jakub Kulesza

Gratulacje i odznaczenia

Obchody jubileuszu szkoły rozpoczęły się 21 maja mszą św. Z kolei 24 maja w siedzibie placówki społeczność szkolna ugościła zaproszonych gości. - Jubileusz 50-lecia to podniosłe wydarzenie dla kilku pokoleń nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, uczniów, absolwentów, rodziców oraz wszystkich tych, którzy na wiele lat związali swoje życie z naszą szkołą, ofiarując jej swoje umiejętności, entuzjazm i serce. Życzyłabym sobie, żeby następne pokolenia młodych adeptów sztuki gorliwie dbały o to wyjątkowe miejsce oraz tworzyły niepowtarzalną atmosferę, jaką możemy poszczycić się dzisiaj. Niech Szkoła Muzyczna w Puławach będzie inspiracją dla małych artystów szukających ponadczasowych wartości ukrytych w muzycznych biografiach i baś-

Odnaczenia przyznane podczas obchodów 50-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach

- Złoty Medal za długoletnią służbę od Prezydenta RP:**
S. i W.Ziemińscy, M.Grabiec, M.Strońska, B.Lipiński

Brązowy Medal za długoletnią służbę od Prezydenta RP:
A.Okulska-Resiak

Odnaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” i Nagroda dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej:
M.Grabiec, W.Ziemiński
- Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego:**
S.Ziemińska

Nagroda Prezydenta Miasta:
Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach

Nagrody dyrektora szkoły:
14 pedagogów i 2 pracowników administracji

niowych dźwiękach - mówiła dyrektor Stanisława Ziemińska. Nie zabrakło gratulacji, przemówień i ciepłych słów. Na miejscu pojawili się poseł Jakub Kulesza oraz wiceminister Artur Soboń,

prezydent Puław Paweł Maj, czy wicestarosta Leszek Gorgol. Pedagodzy zostali odznaczeni medalami za pracę na rzecz rozwoju kultury. Uroczystość swoimi występami uświetnili m.in.



Kamil Kruk,
absolwent PSM w Puławach
Do Szkoły Muzycznej uczęszczałem w latach 1998-2001. Po jej ukończeniu wybrałem się do Szkoły Muzycznej II stopnia w Lublinie, a następnie do Krakowa, gdzie ukończyłem Akademię Muzyczną na dwóch kierunkach i zrobiłem doktorat. Ta szkoła nauczyła mnie dwóch rzeczy: świetnego warsztatu muzycznego oraz warsztatu instrumentalnego. W PSM grałem na flecie poprzecznym. Ta szkoła uczy ducha artystycznego. Wykonałem „Wokalizę” Sergiusza Rachmaninowa w opracowaniu na pięć muzyczną i fortepian. Akompaniowała mi koleżanka i nauczycielka Marzena Wiśniewska. Piła muzykę na to instrument wykorzystywany głównie w muzyce ludowej, natomiast w muzyce klasycznej czy współczesnej jest rzadko używany. Gram na niej od czterech lat. Życzę Szkole Muzycznej na przyszłość, aby miała wspaniałych nauczycieli, którzy mogą w uczniach rozbudzić pasję odkrywania i tworzenia i żeby umieli zaszczyć gen entuzjazmu do sztuki. Wszystkim uczniom życzę tego, żeby przychodzili tutaj i uczyli się muzyki z pasją, bo to jest najważniejsze



Maria Mańkiewicz,
uczenica PSM w Puławach
Uczęszczam do czwartej klasy. Od czterech lat gram na fortepianie. Od zawsze interesowała mnie klawiatura i od zawsze podobało mi się jego brzmienie. Bardzo lubię grać, więc nie jest ciężko, a to przynosi mi satysfakcję

Najważniejsze wydarzenia z historia szkoły muzycznej:

- 1 stycznia 1973 r.**
utworzenie Państwowej Szkoły Muzyczna I st. w Puławach

Lata 80-te
przeniesienie siedziby na Al. Partyzantów

2000 r.
nowym dyrektorem zostaje Stanisława Ziemińska

2006 i 2010 r.
utworzenie nowych klas instrumentalnych: perkusja, trąbka i saksofon

2012 r.
nadanie szkole imienia - Romualda Twardowskiego

Dominik Kęsik

Rozmowa ze Stanisławą Ziemińską, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Romualda Twardowskiego w Puławach

Szkoła potrzebuje rozbudowy

W 50 lat istnienia PSM I st. im. Romualda Twardowskiego za nami. W 2000 r. objęła Pani stanowisko dyrektora placówki. Jakie zmiany zaszły przez ten czas w szkole?
Kiedy objęłam funkcję dyrektora, szkoła funkcjonowała w dwóch budynkach – przy ul. St. Moniuszki oraz Al. Partyzantów. Było to bardzo uciążliwe dla uczniów i rodziców ze względu na prze-



mieszczanie się z jednego budynku do drugiego, które znajdowały się w znacznej odległości. Dlatego pilną potrzebą było przeprowadzenie remontu w nowej siedzibie szkoły, w której obecnie się znajdujemy. W ciągu tych lat poszerzyłam ofertę edukacyjną, utworzyłam nowe specjalności gry na gitarze, saksofonie, perkusji i trąbki. W 2012 r. szkole nadano imię żyjącego kompozytora Romualda Twardowskiego. Znaczącym wydarzeniem oprócz nadania szkole imienia było skomponowanie przez patrona szkoły hymnu, do którego tekst napisała nasza absolwentka Dominika Ziemińska. W 2018 r. rozpoczęły się prace termomodernizacyjne, które trwały około jednego roku. Był to bardzo trudny czas dla całej społeczności szkolnej. Dzięki moim staraniom i przychylności dyrektora

SP nr 4, wszystkie zajęcia mogły odbywać w w budynku tej szkoły, za co serdecznie dziękuję. Ze zwiększającym się z roku na rok poziomem nauczania uczniowie naszej szkoły prezentowali swoje umiejętności nie tylko w środowisku lokalnym, ale nawet poza granicą naszego kraju.

W Ilu absolwentów przez 50 lat ukończyło Państwową Szkołę Muzyczną? Czy są tacy, którzy związali swoją karierę z muzyką?
Szkolę ukończyło 1005 uczniów, to jest nie mała liczba i wielu z nich odniosło już liczące się na arenie międzynarodowej i ogólnopolskiej sukcesy. Na Akademiach Muzycznych studiowali różne wydziały: instrumentalny, teorii i kompozycji oraz wydział muzyki estradowej i jazzu. Między innymi bracia Toruńscy ukończyli uczelnię w Maastricht, w której są wykładowcami, bra-

cia Michalscy kończyli uczelnie w Lubece, gdzie również pracują. Artur Tużnik w Kopenhadze. Wielu absolwentów po AM zatrudnionych jest w orkiestrach filharmonicznych lub prowadzi działalność koncertową.

W Jakie największe sukcesy odnosili uczniowie w ostatnich latach?
Mogę pochwalić się trzema osobami. Pierwszą z nich jest Szymon Kania, który uczy się gry na fortepianie, ale w tym roku kończy szkołę. Jest to bardzo zdolny uczeń. Zdobywał wiele nagród w Polsce i za granicą. Szymon nagrał już dwie płyty. Myślę, że to jest wzór mojego absolwenta zarówno pod względem wykonawczym, jak i estetycznym. Kolejny z uczniów to Leon Surdacki, który podobnie, jak Szymon gra na fortepianie i ma również duże sukcesy. Naszą perelką

jest przesympatyczna Natalia Kosmowska, którą podziwiam, ponieważ nie tylko świetnie śpiewa, ale i także dobrze gra na fortepianie, osiąga spore sukcesy.

W Jak szkoła współpracuje się z lokalnym samorządem?
Bardzo dobrze, niezależnie czy to jest miasto Puławy, powiat puławski, urząd gminy. Organizujemy różne konkursy, a największym z nich jest Ogólnopolski Konkurs Instrumentalny im. Romualda Twardowskiego. Samorządowcy wspierają nas różnymi gadżetami i nagrodami dla uczestników, które promują nasze miasto, powiat i gminę.

W Lekcje w Państwowej Szkole Muzycznej to godziny ćwiczeń. Czy mieszkańcy okolicznych bloków nie narzekają na hałas?
Absolutnie nie, jeśli już to są to

same pochlebne opinie. Kilka lat temu po ukończonych pracach termomodernizacyjnych usłyszałam od mieszkańców, że „Szkoła Muzyczna powróciła do życia”.

W Czy w najbliższym czasie w szkole szykują się jakieś zmiany?
Brakuje nam sal do przedmiotów teoretycznych. Owszem mamy dużą salę rytmiczną, ale to za mało. Uważam, że konieczna jest rozbudowa szkoły. Wstępną wizję już mam. Myślę nad tym, aby w przyszłym roku szkolnym uruchomić klasę wiolonczeli, a w przyszłości klasę orkiestry. To zadanie zostanie powierzone przyszłemu dyrektorowi. Korzystając z okazji dziękuję wszystkim tym, którzy przez te długie lata wspierali szkołę będąc miłośnikami sztuki muzycznej.

Dominik Kęsik

Powiatowe obchody Dnia Samorządu Terytorialnego

Medale dla zasłużonych dla powiatu i pracowników starostwa

Wręczeniem odznaczeń władze powiatu puławskiego uczciły tegoroczny Dzień Samorządu Terytorialnego. W miniony piątek odznaki za zasługi dla powiatu odebrały cztery osoby, które za działalność doceniła starosta Danuta Smaga.

Urzędnicy też mają swoje święto

Dzień Samorządu Terytorialnego jest obchodzony 27 maja na pamiątkę pierwszych wyborów samorządowych, jakie odbyły się tego dnia w 1990 r. Został ustanowiony przez sejm w 2000 r. To okazja, aby uhonorować osoby pracujące w samorządzie. Centralne obchody tego święta odbyły się w Warszawie w ubiegły czwartek. Wzięły w nich udział także władze Puław i powiatu puławskiego. Dzień ten był szczególnie zwłaszcza dla starosty Danuty Smagi i wicestarosty Leszka Gorgola, którzy z rąk Prezydenta RP odebrali Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

Lokalni samorządowcy docenieni

Dzień później starosta sama wręczała medale i odznaczenia. Powiatowe uroczystości z okazji święta samorządowców zorganizowano w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich w Puławach. - Trzy dekady samorządu w Polsce to lata pracy wielu pokoleń urzędników - samorządowców. To ustalanie kierunków rozwoju, planowanie przyszłości, ale przede wszystkim budowanie lokalnych więzi. Nasze działania ukierunkowane są na rozbudowę infrastruktury oświatowej, sportowej, drogowej, zapewnienie pomocy medycznej, pomoc społeczną oraz wspieranie przedsiębiorczości i turystyki - mówiła do zebranych starosta Danuta Smaga. Najpierw wraz z Wicewojewodą Lubelskim Bolesławem Gzikem przekazała medale nadane naszym samorządowcom przez głowę państwa. Złotym Krzyżem Zasługi został uhonorowany radny powiatowy i były wieloletni wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki. Z kolei Srebrny Krzyż Zasługi powędrował do Janusza Wawerskiego,



Odznaki Honorowe Zasłużonego dla Powiatu Puławskiego trafiły tym razem do Ewy Dobraczyńskiej, Ks. Piotra Treli, ks. Waldemara Stawinogi, Wiesława Czerwca i Krzysztofa Zawadzkiego. Odznaczenia wręczyła starosta Danuta Smaga oraz Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego Janusz Wawerski

Odznaczeni Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę:

M. Berłowski, M. Konieczna-Byzdra, I. Czosnyka, A. Łojek-Mokrzycka, W. Mokijewska, M. Olender, M. Olszak, M. Próchniak, M. Soboń, K. Sych-Szkoda, W. Włodek

Przewodniczącego Powiatu Puławskiego. Tego dnia docenieni zostali również pracownicy Starostwa Powiatowego. Medale za długoletnią służbę odebrało 40 osób, pracujących na co dzień w samorządzie.

- To dzięki współpracy z państwem realizujemy wiele cennych dla lokalnej społeczności przedsięwzięć. Gratuluję wspólnie wypracowanych pomysłów i wytrwałości w realizacji zadań służących lokalnej społeczności, a mieszkańcom powiatu dziękuję za zaufanie udzielane lokalnemu samorządowi - mówiła Danuta Smaga do pracowników urzędu, którym kieruje.

Dzień Samorządu Terytorialnego był również okazją do wręczenia Odznaki Honorowej za Zasłużonego dla Powiatu Puławskiego. Zostały przyznane Ewie Dobraczyńskiej - byłej radnej powiatowej, wieloletniej prezes puławskiego koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, ks. Piotrowi Treli - byłemu dziekanowi puławskiemu i proboszczowi parafii pw. Matki Bożej Różańcowej, ks. Waldemarowi Stawinodze - proboszczowi parafii pw. Św. Józefa na Włostowicach, Krzysztofowi Zawadzkiemu - prezesowi Lubelskiego Banku Spółdzielczego oraz Wiesławowi Czerwcowi (odebrał odznaczenie 11 maja podczas konferencji inaugurującej projekt „Wzmocnienie instytucjonalne i promocyjne Polskiej

Odznaczeni Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę:

S. Grzechnik, E. Jarząbek, I. Jarzyna-Bernat, A. Kamińska, A. Kapłon, M. Kasprzak, M. Lach-tara, T. Madej, B. Michalek, E. Mizak, R. Piskala, M. Próchniak, M. Szewczyk-Goral, M. Wenerska, A. Wenerski, A. Zajac



Ewa Dobraczyńska, odznaczona Odznaką Zasłużony dla Powiatu Puławskiego

Marki Turystycznej Krainy Lessowych Wąwozów”).

Uroczystość swym występiem uświetnił zespół KENSINGERS, działający od 27 lat

Odznaczeni Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:

W. Blachowicz, H. Molendowska, Z. Brzeziński, M. Noskowska, H. Pękała, I. Murat, J. Rafałko, A. Sokołowska-Śliwa, M. Wielej, T. Wójciak, A. Ziomek, J. Ziomek

Nie czuję, abym zrobiła coś nadzwyczajnego, aczkolwiek jest to dla mnie bardzo ważne wyróżnienie. To duża przyjemność, satysfakcja i zobowiązanie do większej aktywności i pracy. Przez jedną kadencję pełniłam funkcję radnej powiatowej, już ponad 12 lat kieruję oddziałem rejonowym PZERi w Puławach. Pełnię również funkcje społeczne w naszym regionalnym oddziale związku i w Lublinie w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej. Dużo udzielam się społecznie. Cieszę się, że moja praca i aktywność pro publico bono została dostrzeżona przez panią starostę i kapitułę

w ZSO im. KEN w Puławach, pod kierunkiem Mariusza Przybysia.

Marta Pietroni



Medalem Złotym za Długoletnią Służbę odznaczona została m. in. Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w Starostwie Powiatowym w Puławach



Złotym Krzyżem Zasługi został uhonorowany radny powiatowy i były wieloletni wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki, Odznaczenie przyznał Prezydent RP Andrzej Duda

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA



667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

Tłumy zwiedzających

Janowiec wojewódzką „stolicą” wina

Kilkunastu wystawców, różne panele dyskusyjne, koncerty i wiele innych atrakcji. W miniony weekend na zamkowym dziedzińcu po raz 12. odbyło się Święto Wina. Pojawiło się wielu turystów, którzy odpoczywali w Janowcu i chętnie próbowali trunków.

W weekend pogoda dopisała i zachęcała do udziału w wydarzeniach na świeżym powietrzu. Jednym z nich, odbywających się w na terenie powiatu puławskiego, było Święto Wina. Imprezę jak zwykle podzielono na dwa dni. Świętowanie rozpoczęło się w sobotę od mszy św. odprawionej w janowieckim kościele w intencji winiarzy. Podczas nabożeństwa poświęcono trunki z rocznika 2022. Po jego zakończeniu mieszkańcy i turyści przeszli ulicami Janowca w barwnym korowodzie na zamek. To właśnie tam po przywitaniu gości i odegraniu hejnału nadwiślańskiej miejscowości oficjalnie otwarto dwunastą edycję Święta Wina. Można było skosztować i zakupić różnego rodzaju wina z lokalnych winnic, a także odbyć rozmowę z winiarzami. Nie zabrakło także prezentacji kulinarnych, prezentacji projektu Szlaku Winiarskiego Ma-



Stoiska z winami cieszyły się dużym zainteresowaniem. Po degustacji trunku można było zakupić całą butelkę



Łukasz i Ilona Kochn z Warszawy

- Impreza z roku na rok coraz bardziej się rozwija, pojawiają się nowe winnice. To jest miejsce charakterystyczne. Janowiec podoba mi się za klimat i moim zdaniem warto tu przyjechać. Polecamy wina Pinot noiry ze względu na to, że nie są tu doceniane. Mam wrażenie, że większość gości pije białe wina - mówi pan Łukasz
- Świętujemy w Janowcu trzeci rok z rzędu, także można powiedzieć, że jesteśmy wiernymi fanami tej imprezy. Na przestrzeni 3 lat zmienił się nasz smak. Bardzo mocno doceniamy czerwone wina, a w szczególności Pinot noiry. Polecamy Winnicę Leśny Zakątek, która po raz pierwszy przedstawiła swoje wina - dodaje pani Ilona

łopolskiego Przełomu Wisły, czy muzyki na żywo. Impreza była także okazją do otwarcia

ścieżki winiarskiej, którą goście mogli przebyć zwiedzając Winnicę Zamkową i św. Rocha.



Jednym z punktów XII edycji Święta Wina było otwarcie ścieżki winiarskiej. Goście zwiedzali Winnicę Zamkową i św. Rocha



Monika i Maciej Chruściel z Rudek, Winnica pod Lasem

- To nasz pierwszy udział w Święcie Wina, wcześniej byliśmy obserwatorami. Mieszkaliśmy całe życie w Warszawie, a teraz przenieśliśmy się na wieś. Oferujemy wino półwytrawne. Są tam trzy szczepy, które zostały użyte do produkcji. Jest Solaris, Johanniter i mała domieszka Zigler Reben. Jak na pierwszy raz przy naszym stoisku jest bardzo dużo osób. Najlepszą rekomendacją jest zadowolenie klientów - przyznaje pani Monika
- Stwierdziliśmy, że chcemy robić wina. Na początku kupiliśmy ziemię, potem posadziliśmy ok. 300 krzaków, a następnie uczuliśmy się robić wino. Później zasadziliśmy większą ilość winorośli i zaczęliśmy patrzeć na to profesjonalnie. Po raz pierwszy przedstawiany swoje stoisko i nie wiedzieliśmy, czego się spodziewać. Wydaje się nam, że nasze wina spodobało się wielu osobom - dodaje pan Maciej

Ogłoszono także wyniki panelu degustacyjnego i listę win, które otrzymały Znak Jakości

Małopolskiego Przełomu Wisły.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Na Puławskiej też zapłacisz za postój

Na ul. Puławskiej stanął kolejny parkometr. Godzina postoju to koszt 6 zł.

Kazimierz Dolny jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w powiecie puławskim i to właśnie tam jest najwięcej płatnych parkingów. Parkometry już od jakiegoś czasu stoją na ul. Senatorskiej, Zamkowej, Szkolnej oraz na parkingu Wylągi przy Wąwozie Korzeniowym. Teraz w Kazimierzu przybył nowy parkometr na ul. Puławskiej między hotelami Spichlerz nr 1 i Król Kazimierz. Koszt godzinnego parkowania to 6 zł (za każde dodatkowe 10 minut naliczana jest złotówka), a pozostawienie auta na całą dobę - 30 zł. Jeżeli kierowca nie zostawi auta w wyznaczonym miejscu zapłaci mandat w wysokości od 100 do 1200 zł.

Dominik Kęsik

Nielegalna produkcja alkoholu zlikwidowana

POWIAT OPOLSKI:

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej wraz z policjantami z KPP w Opolu Lubelskim zabezpieczyli zacier oraz gotowy już alkohol, którego produkcją zajmowało się dwóch mieszkańców gminy Łaziska.

Na jednej z posesji, w mieszkaniu, pomieszczeniu piwnicy i w garażu znajdowały się beczki z zawartością 200 litrów zacieru oraz trzy litry gotowego alkoholu. Na drugiej natomiast znaleźli 150 litrów zacieru i 30 litrów alkoholu, ale także kolumnę rektyfikacyjną, która służy do destylacji.

Za tą nielegalną produkcją stoi dwóch mieszkańców gminy Łaziska - 38-latek i 43-latek.

- Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru producentów. Czyn taki stanowi przestępstwo, za które grozi kara do roku pozbawienia wolności - przypomina Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

AG

Nałęczowski pensjonat poszedł z dymem. Zbiórka na odbudowę „W Krainie Alicji”

W sobotę, 20 maja, nałęczowski pensjonat „W Krainie Alicji Wellness&Spa” stanął w płomieniach. Z pożarem, który trwał prawie cały dzień, walczyło blisko 160 strażaków. Spaleniu uległo całe piętro, zniszczone jest wyposażenie. Właściciele liczą straty w milionach i marzą o jak najszybszej odbudowie budynku.

Obiekt działał w Nałęczowie od 20 lat, ale na ten moment budynek nie nadaje się do użytku, a straty okazały się tak duże, że nie pokryje ich nawet kwota, jaką właściciele otrzymają z ubezpieczenia. Chociaż zapowiadają, że wszystkie środki, jakie w tej



Pożar wybuchł wczesnym rankiem. Przez całą sobotę walczyło z nim ok. 160 strażaków. Czego nie zniszczył ogień, zalała woda użyta podczas akcji gaśniczej

chwili mają, cały czas, ale przede wszystkim serca włożą w odbudowę budynku, bez pomocy jednak się nie obejdzie.

- Poza szkodami, jakie wyrządził ogień, wiele zniszczeń spowodowała też woda, za pomocą której strażacy walczyli z po-

rem, wszystko zostało zalane - opowiada manager pensjonatu. - Sami nie damy rady, dlatego zdecydowaliśmy się na założenie zbiórki na stronie zrzutka.pl - dodaje.

Każdy, kto chciałby wesprzeć finansowo odbudowę pensjona-

tu, może wpłacić dowolną kwotę. Dla właścicieli i pracowników liczy się każda złotówka. „Wierzymy w to, że wspólnymi siłami i dokładając przysłowiowy grosz do grosza, będziemy w stanie zebrać środki odpowiednie do tego, żeby móc na nowo tchnąć

w życie w miejsce naszej pracy, relaksu naszych Gości i wielu dobrych, pozytywnych wspomnień i myśli, jakie łączą się z tym miejscem. Jeśli nie jesteśmy w stanie wesprzeć nas finansowo, docenimy podzielenie się linkiem do naszej zrzutki z innymi osobami” - czytamy w opisie zbiórki na Facebooku. Plany są ambitne. Poza samą obudową budynek ma zostać też lepiej zabezpieczony na wypadek podobnych sytuacji. - Jeżeli zbiórka przebiegnie pomyślnie, to chcielibyśmy, żebyli wszystko pójdzie dobrze, otworzyć już na Święta Wielkanocne - opowiada manager. Pensjonat „W Krainie Alicji” zatrudniał trójkę pracowników. Z informacji, jakie otrzymaliśmy, wynika, że część z nich została, a część znalazła zatrudnienie w innych obiektach.

AG

Poszkodowany świadek twierdzi, że był poniżony

Skandaliczna pomyłka w sądzie. Przepadły akta sprawy i oskarżony

Z Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej przesłano akta oskarżonej tam sprawy do oskarżonego zamiast do Sądu Okręgowego w Lublinie. Pomyłkę ujawniono dopiero po dwóch latach i ostrzeżono świadka, że z powodu tej pomyłki może być nękany i zastraszany.

Ta niezwykła historia sądowa zaczęła się jeszcze w marcu 2020 r. od banalnego zdarzenia.

Emerytowany bialski policjant dostrzegł wtedy dwóch mężczyzn, którzy na ulicy w Białej Podlaskiej ostentacyjnie pili alkohol, a następnie wsiedli do samochodu marki Renault.

– Jeden z nich mnie znał i widział, że obserwuję, jak beczelnie postępują. Zadzwoniłem na policję. Po chwili dowiedziałem się, że radiowóz nie natknął się na wskazanego renaulta. Po dwóch godzinach znów pojazd pojawił się na pobliskiej ulicy. Kiedy ponownie przybył wezwany patrol, obaj mężczyźni śmieli się w oczy policjantom i mówili, że nie jeździli autem, przy którym stali. Zgłosiłem się tam jako świadek, dwaj podchmieleni wulgarnie mnie wyzywali – wspomina emeryt.

Dodaje, że policja zabrała pierwszego kierowcę na komendę, a drugi wtedy usiadł za kierownicą. Samochód był holowany przez inne auto. Emeryt ponownie wezwał patrol policyjny, który ustalił, że kierujący podczas holowania Adam F. jest nietrzeźwy (miał ok. 2,7 promila alkoholu w wydychanym powietrzu).

Wyrok pozostał nieprawomocny

Jeszcze w 2020 r. emerytowany policjant zeznał jako świadek w dwóch sprawach nietrzeźwych kierowców.

– Już na pierwszej rozprawie został skazany kierowca, którego najpierw zatrzymali policjanci. Otrzymał karę dożywotniego zakazu kierowania autem, 4 miesiące bezwzględnego pozbawienia wolności i karę grzywny za groźby karal-

Może być Pan nękany i zastraszany bądź mieć poczucie zagrożenia lub lęk o najbliższą rodzinę – ostrzegł emeryta pisemnie prezes

ne wobec mojej osoby – wspomina były funkcjonariusz.

Szczególnie zabolowało go to, że musiał być na kilku rozprawach sprawy Adama F., kierowcy, który jechał holowanym autem, gdyż – jak mu mówiono – miał pojawić się ważny inny świadek, który mógł podważyć jego zeznania...

– Powiedziałem, że czuję się poniżony, gdyż być może uratowałem komuś życie, nie godząc się, aby pijani jeździli ulicami. Spełniłem obywatelski obowiązek. Oskarżony groził mi, że spali moje zabudowania. A sąd nie chciał moich słów o tym zagrożeniu zaprotokołować! – emeryt nie kryje oburzenia.

W tej sprawie zapadł nieprawomocny wyrok skazujący. Jak poinformowała nas sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, Adam F. został uznany za winnego tego, że 26 marca 2020 roku, znajdując się w stanie nietrzeźwości, kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym holowanym przez inny pojazd, nie stosował się do decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi wydanej przez prezydenta Białej Podlaskiej.

– Został skazany na karę roku ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze po 30 godzin w stosunku miesięcznym; nadto sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres czterech lat oraz 5 tys. zł tytułem świadczenia na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Apelację od tego wyroku złożył prokurator – podkreśliła rzecznik sądu.

Akta przepadły jak kamfora

Do postępowania odwoławczego jednak nie doszło, gdyż do lubelskiego Sądu Okręgowego nie zostały przesłane akta sprawy z wyrokiem w I instancji. W maju 2021 r. nastąpiła zdumiewająca pomyłka.

– Jak wynika z informacji udzielonej przez wiceprezesa Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej, faktycznie doszło do omyłkowego przesłania akt do oskarżonego zamiast do sądu odwoławczego – Sądu Okręgowego w Lublinie. Ujawnienie tego po ponad dwóch latach wynika z tego, że wszystkie wpisy w prowadzonych elektronicznie repertoriach i wykazach były prawidłowe, a błąd (prawdopodobnie polegający na nieprawidłowym zaznaczeniu jednego pola w formularzu generującym pismo) dotyczył ostatniej czynności w sądzie pierwszej instancji, czyli samego wysłania akt – wyjaśniła nam sędzia Barbara Markowska.

Zaznaczyła, iż dopiero szczegółowe przesłедzenie wszystkich zapisów doprowadziło do ujawnienia pomyłki.

– Niezwłocznie wstąpiono o zwrot akt, ale ich nie uzyskano. Nie udało się ustalić miejsca pobytu oskarżonego i wszczęto postępowanie w przedmiocie odtworzenia zaginionych akt – podkreśliła rzecznik.

W kwietniu 2023 r. kierownik sekretariatu bialskiego sądu podczas kontroli systemu informatycznego wykryła omyłkę z wysłaniem akt. Pięć dni później prezes w imieniu sądu przeprosił emerytowanego policjanta za ujawnienie danych świadka poprzez niewłaściwe przekazanie akt. Pouczył poszkodowanego, aby zachował ostrożność, gdyż jego dane mogą być wykorzystane na jego szkodę.

Przeproszenie nie wystarczyło emerytowi

– Istnieje także prawdopodobieństwo, że w wyniku ujawnienia omyłkowemu adresatowi szerszego zakresu danych osobowych świadków zeznających w jego sprawie karnej, umożliwiającego bezpośrednią identyfikację Pana tożsamości, może być Pan nękany i zastraszany, bądź mieć poczucie zagrożenia lub lęk o najbliższą rodzinę – ostrzegł emeryta pisemnie prezes i zaproponował, aby w przypadku

takich zdarzeń poszkodowany powiadomił kierownictwo sądu.

Emerytowany policjant powiedział nam, że jeszcze w lutym 2021 r. złożył jednak skargę na bialską sędzię prowadzącą rozprawę, zarzucając jej przekroczenie uprawnień oraz upokarzanie go w obecności oskarżonego i innych osób za obywatelską postawę.

Sędzia Barbara Markowska wyjaśniła nam, że z informacji X Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w Lublinie wynika, iż postępowanie odnośnie skargi emeryta zostało zakończone. Tę skargę przekazano prezesowi bialskiego Sądu Rejonowego, który także w marcu 2021 r. otrzymał kolejne pismo od byłego policjanta. Sady wymieniły się kopiami odpowiedzi.

Rzecznik lubelskiego sądu poinformowała nas, że w marcu doszło do zmiany przewodniczącej wydziału karnego bialskiego Sądu Rejonowego w związku z upływem kadencji.

Czy prokuratura rozpocznie śledztwo w sprawie sądu?

Na początku maja znany przed laty z nieustępliwości był policjant złożył zawiadomienie do bialskiego prokuratora rejonowego o możliwości popełnienia w sądzie przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza sądowego, polegającego na ujawnieniu jego danych osobowych.

– Zarzucam bezpodstawne kilkakrotne wzywanie mnie na rozprawę i nieprzeprowadzanie z moim udziałem dodatkowych dowodów – zaznaczył.

Prokurator Agnieszka Kępa, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie potwierdziła nam, że takie zawiadomienie wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej.

– Obecnie prowadzone jest postępowanie sprawdzające mające na celu ustalenie, czy istnieją podstawy do wszczęcia śledztwa – zaznaczyła rzecznik.

Marek Pietrzela

4-latka zginęła pod kołami ciężarówki. W Łukowie ruszył proces

Wystartował proces kierowcy ciężarówki, która w ubiegłym roku śmiertelnie potrafiła koło Łukowa 4-letnią dziewczynkę. Kolejny termin został wyznaczony na 21 sierpnia.

Dramat rozegrał się w połowie czerwca 2022 roku w miejscowości Czeresł (gmina Łuków) na drodze wojewódzkiej numer 807. Był ranek, kiedy ciężarowy MAN potrafił 4-letnią dziewczynkę.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że dziecko nagle wybiegło z posesji na jezdnię przed jadący pojazd. Niestety 4-latka w wyniku odniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu – relacjonował tuż po zdarzeniu aspirant sztabowy Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ciężarowym MAN-em z dołączoną przyczepą, w której znajdowała się emulsja asfaltowa, kierował Piotr R., 50-latek z powiatu radzyńskiego. Mężczyzna był trzeźwy. Postępowanie w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa w Łukowie, wywołane zostały opinie biegłych. Jesienią ubiegłego roku śledczy postawili Piotrowi R. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Grzegorz Rekiel

Łączna: Jechała na rolnkach. Została potracona na przejściu dla pieszych



Do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 19.40 w Łęcznej na ulicy Jana Pawła II

Poruszająca się na rolnkach 13-latką z Łęcznej została potracona na przejściu dla pieszych przez kierującego Toyotą. Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Kierujący toyotą był trzeźwy

Jak informuje łęczyńska policja, do zdarzenia doszło w czwartek około godziny 19.40 w Łęcznej na ulicy Jana Pawła II.

Do Sądu Rejonowego w Łukowie trafił akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. Zdaniem śledczych Piotr R. naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze, ponieważ jechał z prędkością 62 km/h, czyli wyższą od dozwolonej (do wypadku doszło w terenie zabudowanym).

Proces kierowcy miał ruszyć w połowie stycznia, ale tak się nie stało. Niedawno wystartował dopiero za trzecim podejściem.

– Wysłuchano oskarżonego i przesłuchano świadków, rozprawa została odroczone do 21 sierpnia, na ten termin wezwano biegłego z zakresu ruchu drogowego – informuje Małgorzata Wiącek z Sądu Rejonowego w Łukowie.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury, „kierowca nie zachował należytej ostrożności i zbyt późno zareagował na wejście pieszego na jezdnię”.

– Rozpoczynając manewry obronne, zbyt późno zaczął hamować i potrafił dziewczynkę, co spowodowało śmierć na miejscu – czytamy w akcie oskarżenia.

Wobec mężczyzny nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

(red)

REG

Policjanci zastali go śpiącego. Był zakrwawiony

25-latek usłyszał zarzut zabójstwa swojego znajomego

OPOLE LUBELSKIE: Sąd aresztował go na trzy miesiące. Znany więcej szczegółów dotyczących zabójstwa 43-letniego mieszkańca Opola Lubelskiego.

Podejrzany o zabicie swojego znajomego to 25-letni recydywista, który w przeszłości dopuścił się podobnego przestępstwa - uszkodzenia ciała - został skazany i odsiedział w więzieniu karę. Jest mieszkańcem gminy Opole Lubelskie.

Z ustaleń śledczych wynika, że w minioną niedzielę miał dopuścić się popełnienia kolejnego przestępstwa. Dojść miało do niego podczas libacji alkoholowej w jednym z domów przy ul. Józefowskiej w Opolu Lubelskim.

Miedzy mężczyznami doszło do sprzeczki, w wyniku której 25-latek zadał nożem kilka ran znajomemu.

- 43-latek miał ranę kłutą w okolicy krtani i cztery rany kłute i cięte w okolicy kręgosłupa i prawego barku - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Czy przyczyną zgonu było wykrwawienie, będzie wiadomo dopiero, jak śledczy otrzymają wyniki sekcji zwłok.

Gdy policjanci dotarli pod wskazany w zawiadomieniu



Od niedzieli 25-latek trzeźwił w policyjnej izbie zatrzymań. We wtorek został doprowadzony przez policjantów do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa, a następnie do sądu

adres, odnaleźli w domu martwego mężczyznę i rozpoczęli poszukiwania sprawcy zabójstwa.

- 25-latka zastali śpiącego w mieszkaniu. Mężczyzna był zakrwawiony. W jego mieszkaniu funkcjonariusze odnaleźli również zakrwawiony nóż - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Do wyjaśnienia zatrzymane zostały jeszcze dwie inne osoby. Po przesłuchaniu zostały one zwolnione.



Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- 25-latek nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale na razie nie chcemy ich ujawniać

We wtorek 25-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa.

- Nie przyznał się do winy. Składał wyjaśnienia, ale na razie nie chcemy ich ujawniać. Jakie motywy nim kierowały, tego nie wiemy jeszcze - mówi prokurator Kępka.

Decyzją sądu 25-latek we wtorek został aresztowany na trzy miesiące.

Agnieszka Ciekot - Hunek

47-latka próbowała zabić swojego męża



47-latka trafiła do policyjnej izby zatrzymań a stąd do aresztu

GM. KARCZMISKA: Zadała mężowi kilka ciosów nożem. W samochodzie ukryła kilka noży. Mężczyzna przeżył. Kobiecie grozi do 25 lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w czwartek. Policja została powiadomiona przez Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Z zawiadomienia wynikało, że w Karczmiskach został raniony mężczyzna.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 47-latka spotkała się z mężem w samochodzie.

- Od pewnego czasu już z nim nie mieszkała. Gdy mąż przesiadł się na fotel kierowcy, kobieta chwyciła za ukryty wcześniej nóż i zadawała ciosy w okolice szyi. Po chwili sięgnęła po ko-

lejny nóż - relacjonuje nadkom. Andrzej Fijolek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Mężczyźnie pomimo kilku ciosów udało się uciec. Po zatrzymaniu kobiety policjanci przeszukali samochód.

- Wtedy okazało się, że w schowkach i pod siedzeniami ukryte były inne noże - dodaje.

47-latka trafiła do policyjnej izby zatrzymań. W piątek została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzut usiłowania zabójstwa.

Tego samego dnia prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o zastosowanie wobec kobiety tymczasowego aresztowania. Mieszanka gminy Karczmiska spędzi trzy najbliższe miesiące w areszcie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Opinia biegłego rozwiła wątpliwości: choroba nie miała wpływu na poczytalność oskarżonej - podkreślił sędzia

Prawomocna kara dla Moniki S. za uduszenie syna

10-letni Filip nie miał szans w starciu z duszącą go matką. Po ponad trzech latach od zbrodni, do której doszło w jednym z lubelskich hosteli, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości orzekli, że Monice S. należy się kara 25 lat pozbawienia wolności.

Prawomocny wyrok w sprawie Moniki S., oskarżonej o uduszenie 10-letniego syna w jednym z lubelskich hosteli, zapadł w czwartek, 25 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z czerwca 2021 roku. Tym samym kobieta została skazana na 25 lat pozbawienia wolności. 41-latka odsiedziała już za kratami cztery lata.



- Zabójstwa z motywacji zastręgniętej na szczególnie potępienie to czynu popełnionego: z chęci zysku, obawiania się ujawnienia innego przestępstwa, dla rozrywki, innego błędnego powodu. Tu nie ma takiej okoliczności - mówił sędzia Leszek Pietraszko o zbrodni popełnionej przez Monikę S. (na zdj.)

Od wyroku sądu pierwszej instancji wpłynęły dwie apelacje. Prokurator domagał się dla Moniki S. dożywocia.

- Dożywotnie pozbawienie wolności to kara eliminacyj-

na. W tej sprawie sąd uznał, że oskarżona nie zasłużyła na taką karę. Wyraziła żal, skruchę, przyznała się do dokonania zarzuconego jej przestępstwa, złożyła bardzo szczegółowe wyjaśnienia. Taka postawa to zawsze okoliczność łagodząca - podkreślił sędzia Leszek Pietraszko.

Nadzwyczajne złagodzenie?

Z kolei obrońca oskarżonej domagał się, by sąd uznał, że Monika S. miała ograniczoną poczytalność i w związku z tym zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary. Oznaczałoby to skazanie kobiety na jedynie kilkuletnie pozbawienie wolności.

- Choroba nie miała wpływu na poczytalność oskarżonej w takim zakresie, jak wymaga kodeks karny. To

było nieznaczne ograniczenie poczytalności, co Sąd Okręgowy w Lublinie uwzględnił przy karze i nie ma to wpływu na kwalifikację karną czynu - wyjaśnił sędzia Leszek Pietraszko.

Już tylko kasacja

Wyrok jest prawomocny, więc przysługuje od niego jedynie kasacja do Sądu Najwyższego.

- W tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć, czy będzie kasacja. Przyszłość pokaże - powiedział tuż po wyjściu z sali rozpraw mecenas Tomasz Nowak, obrońca 41-latki.

- Waga sprawy jest taka, że wymaga głębokiego namysłu, czy prokuratura wniesie nadzwyczajny środek oskarżenia w postaci kasacji - skomentował prokurator Paweł Banach z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Do zbrodni doszło 29 listopada 2019 roku w jednym z lubelskich hosteli przy ul. Orlej. 10-letni Filip S. został znaleziony martwy w pokoju wynajętym przez jego matkę - mieszkankę powiatu lubelskiego Monikę S. Chłopiec został uduszony.

Śledczy dowodzili, że kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik, jednocześnie unieruchamiając własnym ciałem jego klatkę piersiową. Monika S. została zatrzymana przez policjantów następnego poranka.

Defraudowała pieniądze Bractwa, wyłudzała kredyty

Kobieta była oskarżoną także w procesie o przywłaszczenie pieniędzy Stowarzyszenia Bractwo Miłosierdzia Brata Alberta w Lublinie oraz wyłudzenie kredytów. W przeszłości 41-latka była bowiem prezeską tego stowarzyszenia.

W listopadzie ub.r. kobieta została uznana za winną

przywłaszczenia mienia, poświadczenia nieprawdy, podrabiania dokumentów, oszustwa i wyłudzenia kredytów i skazana za to na karę sześciu lat pozbawienia wolności i 4,5 tys. zł grzywny. Sąd zobowiązał też oskarżoną do naprawienia szkody wyrządzonej Bractwu św. Alberta poprzez zwrot 183,7 tysiąca złotych.

Dominik Smagała

Mieszkańcy Puław: Nie chcemy tu zakładu pogrzebowego

Mieszkańcy ul. Piłsudskiego, 6 Sierpnia i Rybackiej w Puławach sprzeciwiają się uruchomieniu w ich sąsiedztwie zakładu pogrzebowego. - Nie ma naszej zgody na widok niezależnie od pory dnia wynoszonych trumien z ciałami, ciał zmarłych wnoszonych do zakładu, słuchanie pieśni i płaczu ludzi - piszą do prezydenta. Zaalarmowali też inne instytucje.

Mieszkańcy: Nie chcemy patrzeć na trumny

Nowy zakład pogrzebowy powstał w Puławach przy ul. Piłsudskiego, na obrzeżach miasta, niedaleko „starego” mostu na Wiśle. W pobliżu znajduje się zabytkowy kościół pw. WNP i osada pałacowa rodu Czartoryskich. Teren ten jest objęty tzw. strefą ochrony konserwatorskiej, co oznacza, że w tym obszarze z konserwatorem zabytków trzeba uzgadniać ustawienie np. reklam czy szyldów. Chociażby z tego obowiązku, zdaniem osób, które mieszkają w sąsiedztwie, nie wywiązała się właścicielka firmy, która niewielki obiekt, gdzie do niedawna funkcjonowała przychodnia weterynaryjna, przekształciła w zakład pogrzebowy.

Puławianie nie chcą mieszkać w pobliżu miejsca, gdzie każdego dnia, niezależnie od pory będą przywożone i przechowywane zwłoki, będą przyjeżdżać żałobnicy. Aby zablokować ich zdaniem uciążliwą inwestycję, skierowali petycję do władz miasta. W piśmie podnoszą, że jest ona niezgodna z zapisami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. Ten w tym miejscu przewiduje zabudowę mieszkaniową uzupełnioną usługami. Okoliczni mieszkańcy podnoszą również, że pogorszy się ich komfort zamieszkania nie tylko ze względu na częsty widok trumien i większy ruch samochodów na sąsiedniej działce. Chodzi również o komfort psychiczny i emocjonalny, który zachwieje z pewnością świadomość tego, że tuż obok znajdują się czyjeś



Nowy zakład pogrzebowy powstał w Puławach przy ul. Piłsudskiego, na obrzeżach miasta, niedaleko „starego” mostu na Wiśle

zwłoki. Najbliższe zabudowania są oddalone od zakładu o kilka metrów. Ponadto podnoszą, że właścicielka zakładu nie zgłosiła odpowiednim instytucjom zamiaru zmiany przeznaczenia nieruchomości.

- Nie ma naszej zgody na widok niezależnie od pory dnia wynoszonych trumien z ciałami, ciał zmarłych wnoszonych do zakładu, słuchanie pieśni i płaczu ludzi - mówią przeciwnicy inwestycji i dodają: - Chcemy, jak do tej pory spokojnie żyć, rozwijać się, odpoczywać w naszych domach, w których mieszkamy od lat.

Konserwator: Reklama bez konsultacji

Okoliczni mieszkańcy o sprawie poinformowali również konserwatora zabytków. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków kontaktował się w tej sprawie zarówno z władzami miasta, jak i urzędnikami ze starostwa oraz z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego prosząc o interwencję. - Budynek nie jest wpisany do rejestru zabytków, natomiast znajduje się na obszarze wpisanym do rejestru zabytków. Wszelkiego rodzaju reklamy powinny być tam umieszczane za pozwoleniem konserwatora. Takiego pozwolenia inwestor nie ma. Niebawem zostanie wszczęte postępowanie w tej sprawie - tłumaczy dr Dariusz Kopciowski, LWKZ. - To prawda, tego nie konsultowałam z konserwatorem. Nie miałam takiej wiedzy, że muszę to konsultować. Reklama znajduje się tylko na budynku, to informacja, co tutaj się mieści. Poza budynek nie

wychodzimy - przyznaje Anna Filipowska i dodaje:

- Wydaje mi się, że szyld jest delikatny, nierzeczy. Nawet słyszę, że jest zbyt mało widoczny. Więc jeśli dostanę od konserwatora jakiegokolwiek wskazówki, to oczywiście dostosuję się do tego.

Zwraca jednocześnie uwagę, że na budynku obok od lat wisi reklama jednej ze znanych restauracji fast food, dużo bardziej kolorowa i rzucająca się w oczy.

- Budynek od lat jest taki sam. Nie malowaliśmy elewacji, nie zmienialiśmy absolutnie nic i nie zamierzamy niczego zmieniać. Staramy się zadbać o otoczenie, bo było bardzo zaniedbane. Wyczyściliśmy kostkę, będziemy przycinać trawę, wykonamy klomb kwiatowy. Na pewno nie zaburzy to estetyki, wręcz przeciwnie, będzie o wiele ładniej, niż było - zapewnia przedsiębiorca.

Nadzór budowlany: Będzie postępowanie

Kontrolę obiektu, w którym działa zakład pogrzebowy przy ul. Piłsudskiego przeprowadził również Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. - Ze wstępnych informacji uzyskanych od Prezydenta Miasta Puławy wynika, że w tym przypadku jest niezgodność z MPZP. Inspektorzy byli tam na kontroli i będzie wszczęte postępowanie w tej sprawie. Jeżeli inwestor przedłoży wszystkie wymagane dokumenty, zgodnie z ustawą prawo budowlane, to wtedy będzie miał otwartą drogę do legalizacji obiektu. Jeśli nie przedłoży, to nie będzie można obiektu zalegalizować - mówi Paweł

Panecki, p.o. Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Puławach.

Jednak zdaniem Anny Filipowskiej nie doszło do naruszenia zapisów MPZP, a urzędnicy źle interpretują zapisy uchwały rady miasta.

- Zakaz lokalizacji takich przedsięwzięć, jak moje dotyczy obszarów, gdzie jest mieszkalnictwo jednorodzinne. Ten obszar jest zakwalifikowany jako mieszkalnictwo jednorodzinne i odrębne usługi. Uchwała rady miasta nie dotyczy tego terenu - tłumaczy właścicielka zakładu pogrzebowego.

Jest gotowa dostarczyć do nadzoru budowlanego wszystkie niezbędne dokumenty. Wystąpiła także o zmianę sposobu użytkowania budynku.

- Choć tak naprawdę nie muszę tego robić, bo nic tu się nie zmienia, jeśli chodzi o przepisy sanitarne, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, czy obciążeń obiektu. Reguluje tę kwestię art. 71 ustawy Prawo budowlane - zaznacza.

Właściciel zakładu: Nie mam nic do ukrycia

Anna Filipowska podkreśla, że działka, na której prowadzi działalność, od zawsze miała charakter usługowy.

- Kiedyś mieściła się tu słynna kawiarnia „Ewa”, potem przychodnia weterynaryjna. Jeżeli mieszkańcy dalej będą protestować, pójdziemy do sądu, bo my możemy tu działać - mówi wprost przedsiębiorca.

Jednocześnie zaznacza, że żaden z mieszkańców, który podpisał petycję, nie przyszedł do niej na rozmowę.

- Jedynie, kiedy rozpoczynaliśmy tu prace, jedna z sąsiadek zapytała, co tutaj będzie. Powiedziałam, że zakład pogrzebowy. Ona stwierdziła, że ciężko będzie się jej przyzwyczaić do tego, że będą tu ciała, ale jak stwierdziła, bywa tu raz na jakiś czas, bo na co dzień mieszka w Warszawie. Inny sąsiad wziął sobie deski, jeszcze inny z kolei przyszedł przeprosić nas za to, że podpisał tę petycję. Przyznał, że został wprowadzony w błąd, że tutaj ma być spopielnia zwłok - opowiada Anna Filipowska.

Właścicielka firmy podkreśla, że nie ma cichszej działalności, niż zakład pogrzebowy.

- Bardziej uciążliwa była chyba mieszcząca się tu dawniej kawiarnia „Ewa”. Lokal miał złą markę, wtedy im to sąsiedztwo nie przeszkadzało? - podnosi.

Odpierając zarzuty okolicznych mieszkańców co do częstego widoku przywożonych ciał, przewiduje, że będzie organizować kilka pogrzebów w miesiącu.

- Sąsiedzi w ogóle nie będą tego widzieli. Karawan podjeżdża tyłem pod same drzwi i do wnętrza budynku ciało wsuwa się za pomocą specjalnego wózka zamontowanego właśnie w karawanie. Także i ten widok nie będzie dostępny dla sąsiadów - podkreśla.

Jak tłumaczy, jej firma będzie świadczyć swoje usługi, używając samochodów białych i niebieskich, nie czarnych, jak obawiają się mieszkańcy. Na miejscu nie będzie również płaczu żałobników ani żadnych nabożeństw.

- Owszem, będziemy mieli salę pożegnań, ale tam ze swoim bliskim będzie się mogła pożegnać najbliższa rodzina, zazwyczaj to kilka minut na krótką modlitwę nad zmarłym. To bardzo ciche ceremonie. Pozostałe uroczystości, jak różańce odbywają się w kaplicach i kościołach - tłumaczy Anna Filipowska.

Jej zdaniem petycja mieszkańców i to, że jej firmą zainteresowały się różne instytucje, zostało zainspirowane przez konkurencję.

- Która obawia się, że będzie mieścić się tu firma, która oferuje o połowę tańsze pogrzeby - przyznaje.

Marta Pietroni

Areszt za znęcanie się nad rodziną. Zranił brata nożem

W areszcie 3 najbliższe miesiące spędzi 27-letni puławianin, który wszczywał awantury domowe, a podczas ostatniej zranił brata nożem. Będzie odpowiadał m.in. za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad bliskimi. To efekt interwencji policji podczas awantury, jaką po raz kolejny wszczął 27-latek. Tym razem oprócz wyzwisk w ruch poszedł nóż, którym mężczyzna zranił swojego brata. Agresor został zatrzymany przez funkcjonariuszy w miniony piątek, był pijany. - Policjanci dochodzeniowo - śledczy ustalili, że 27-letni mieszkaniec Puław znęcał się nad rodzicami oraz braćmi wszczywając awantury domowe, wyzywając domowników, grożąc im oraz stosując wobec nich przemoc fizyczną - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Puławy: Nielegalne automaty w warzywniaku

Dziewięć nielegalnych automatów do gier odkryli w Puławach funkcjonariusze Służby Celno - Skarbowej i puławskiej policji. Urządzenia znajdowały się w punkcie usługowym oraz w sklepie z warzywami i owocami. Zatrzymano trzy osoby.

Służby weszły jednocześnie do dwóch punktów w centrum Puław. W jednym, znajdującym się w budynku usługowym, funkcjonariusze znaleźli 4 automaty do gier oraz 17 tys. zł.

- Na miejscu została zatrzymana kobieta, której postawiono zarzut urządzania gier hazardowych - mówi Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

W tym samym czasie trwało przeszukanie lokalu, który miał być sklepem z warzywami i owocami. Tam ujawniono z kolei 5 automatów i 15 tys. zł. Tu pod zarzutem urządzania gier hazardowych zatrzymano osobę z obsługi.

- I jednego gracza pod zarzutem uczestnictwa w nielegalnych grach hazardowych - dodaje Michał Deruś.

Marta Pietroni

REG

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca Lubartowa

Mieszkaniec Lubartowa, 35-letni Przemysław, został zatrzymany przez łowców pedofili. - Podawał, że ma 15 lat. Od razu chciał przytulać 13-letnie wirtualne dziecko. Pytał ją, czy jest dziewczą - przekazuje Fundacja ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili. Mężczyzna został oddany do dyspozycji KPP w Lubartowie.



Łowcy pedofili zatrzymali 35-letniego mieszkańca Lubartowa

Lubartowianin wysyłał zdjęcia swojego przyrodzenia, tłumacząc, do czego to służy. Tłumaczył też, jak się robi dzieci, używając przy tym niecenzuralnych słów. Zachęcał do oglądania filmów pornograficznych.

- Namawiał dziecko do masturbacji. Opisywał, w jaki sposób ma to robić. Nalegał, by mu wysłała intymne zdjęcia. Zainteresowany, czy śpi w piżamce, czy nago. Dopypytywał o wielkość piersi, czy nosi biustonosz i czy goli miejsca intym-

ne - tłumacząc łowcy, którzy namierzyli i zatrzymali mężczyznę. A ten rozmawiał z „wabikiem”, podstawionym przez fundację. I dążył do spotkania. - Chciał się wspólnie kąpać i umyć dziewczynkę. Ona miała ro-

bić to samo. Pragnął również seksu w samochodzie. Proponował zakup stringów. Pytał, czy jej mama lubi seks. Fantazjował również o seksie z jej mamą. Wyznawał miłość. Miała nic nie mówić nikomu - relacjonuje Fundacja ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili. Zatrzymany mężczyzna został przekazany funkcjonariuszom KPP w Lubartowie. Postawiono mu zarzut składania propozycji seksualnych osobie małoletniej. Ponieważ jednak osobą, z którą rozmawiał, nie było dziecko ale podstawiony "łowca pedofili", jest to nieudolne usiłowanie popełnienia przestępstwa. Zastosowano wobec niego dozór policyjny.

Tomasz Zalewa

Namierzaliśmy go od marca

- Namierzaliśmy go i obserwowaliśmy od marca tego roku. Lubartowianin w internecie podawał, że ma 15 lat, posługiwał się cudzą tożsamością, ale i tak wpadł - mówi nam Alex Hunter, z Fundacji ECPU Polska Łowcy Pedofili, która namierzyła i zatrzymała mieszkańca Lubartowa, podejrzanego o pedofilię.

Pierwsza wizyta Łowców Pedofili w Lubartowie?

Tak. To był nasz pierwszy raz w Lubartowie. Nie mieliśmy okazji wcześniej odwiedzić miasta. Szkoda tylko, że stało się to teraz i przy takiej okazji.

Podejrzany i zatrzymany Przemysław, mocno zaskoczony waszą wizytą?

Tak. Mocno zaskoczony, bo niemal na pewno nie spodziewał się takich gości. Ale jakoś szczególnie ta wizyta i to, co się stało, zrobiło na nim wrażenie. Jak widać na filmiku, który opublikowaliśmy, zachowywał stoicki spokój. Niektórzy reagują emocjami, są zdenerwowani, a pan Przemysław nic. Ludzie bardzo często cenią mnie za spokój, a ten podejrzany był jeszcze bardziej spokojny niż ja.

Długo obserwowaliście i namierzaliście tego człowieka?

Od końca marca tego roku. I on przez ten cały czas był aktywny i pisał do naszych nieletnich „wabików”. Ostatnią wiadomość do dziecka, napisał na ... 10 minut przed tym, jak go zatrzymaliśmy. Każdy z tych zatrzymanych i podejrzanych o pedofilię, pewnie z czymś ci się kojarzy. A ten mieszkaniec Lubartowa?

Powiem tak. To co on pisał i jak pisał, skłaniało nas do tego, że prawdopodobnie nie będzie relacji live na naszym kanale, albo będzie live, ale bez twarzy. W pierwszej chwili sądziliśmy, że może to być osoba z jakimś deficytem intelektualnym. Ponieważ to wynikało choćby z tych „głosówek”, które nagrywał i wysyłał dzieciom. Sposób formułowania zdań, komunikowania się,

stylistyka wypowiedzi, a nawet ortografia, sugerowały, że mamy do czynienia z kimś, kto ma jakiś deficyt intelektualny. Na miejscu, okazało się, że normalny chłop. Normalnie mówił, normalnie się zachowywał. Raczej świadomie kreował się na takiego trochę nieogarniętego, a to by świadczyło o tym, że działał z premedytacją. Pan Przemysław mocno kamufłował swoje działania. Choćby przez to, że podawał „wabikom”, że ma 15 lat. Tak. Ale wysyłał też intymne zdjęcia i było widać, że na pewno nie jest to osoba piętnastoletnia. Co prawda wstawiał zdjęcia sprzed kilku dobrych lat, gdzie na pewno był dużo młodszy i wyglądał inaczej niż obecnie, ale nawet te zdjęcia wskazywały, że na pewno nie ma 15 lat, jak to podawał. Mężczyzna miał świadomość, że robi coś złego, dlatego próbował się z tym mocno ukrywać i maskować.

Wysyłał „wabikom” pornograficzne zdjęcia?

Wysyłał zdjęcia swojego przyrodzenia. Udostępniał materiały pornograficzne z udziałem dorosłych, czyli takie klasyczne zachowanie dla podejrzanych o pedofilię. Do tego wiadomości wysyłane do dzieci i treści, które nigdy nie powinny się pojawiać. Samo wysyłanie swoich nagich zdjęć do nieletnich, jest zabronione prawem i zwyczajnie nieetyczne. Ale te treści były też obrzydliwe. To może zrobić w głowie osoby małoletniej, niezły bałagan. A potem słyszymy o tym, że dziecko przez pół Polski uciekło z domu, do jakiegoś przyjaciela poznanego przez internet, który miał mieć niewiele więcej,

bo 15 lat, a okazał się 35-letnim Przemysławem z Lubartowa. Ci ludzie cały czas myślą, że w internecie są bezkarni i tam można robić wszystko. Nie są, na pewno nie są. Jak ukradnie czyjeś zdjęcie i wpisze, że jest nastolatkiem, to to go nie ochroni. Tak robią nawet mężczyźni, którzy mają ponad 60 lat, a podają się za nastolatków, żeby wyszukiwać i krzywdzić dzieci. Kradną czyjąś tożsamość, przedstawiają się inaczej i polują. Pokazują zdjęcia z koncertów, żeby to uwiarygodnić. Te osoby są przekonane o swojej bezkarności i o swoim wielkim sprycie. Ale to pozwala im jedynie odroczyć spotkanie się z nami i z wymiarem sprawiedliwości. Czasami potrzebujemy nawet kilka miesięcy ustaleń i działań, żeby dokładnie zlokalizować takiego człowieka. Rok temu mieliśmy taki przypadek, kiedy w Toruniu zatrzymaliśmy zawodowego żołnierza. Mieszkiał jakieś 80 km dalej, ale przyjechał do Torunia na spotkanie z dzieckiem. A śledziliśmy go prawie przez 12 miesięcy, bo perfekcyjnie zacierał ślady. Ale popełnił błąd i nie wytrzymał ciśnienia.

Nie pytam cię o szczegóły waszych technik operacyjnych. Ale rozumiem, że bazą i podstawą jest namierzenie i zlokalizowanie aparatu telefonicznego, z którego są wysyłane wiadomości o treści pedofilskiej.

Dobrodziejstwo nowych technologii działa w dwie strony. Pomaga w życiu, ale też jest wykorzystywane do popełniania przestępstw. Finansowych, kradzieży tożsamości, ale też

przestępstw pedofilii. Na szczęście ci, którzy wymyślili internet i rozmaite aplikacje, wymyślili też możliwości i identyfikacji pewnych osób. Wszystko, co jest w internecie, zostawia po sobie ślad, tylko nie wszyscy mają tego świadomość. Nie da się być anonimowym w internecie. Urządzenia elektroniczne wszelkiej maści, czy to smartfon, czy to komputer, są do namierzenia i zlokalizowania. Zostawiają po sobie mnóstwo śladów w internecie. Przy odrobinie dobrych chęci, a my mamy tych chęci mnóstwo, taką osobę można precyzyjnie namierzyć i znaleźć. Tak dotarliśmy właśnie do Lubartowa.

Niestety pracy i namierzania macie sporo.

W samym kwietniu mieliśmy 14 ujęć i 14 zatrzymanych osób, podejrzanych o pedofilię. Powiem tak. Gdyby nie fakt, że my pracujemy zawodowo, bo musimy z czegoś żyć, to cały czas byłibyśmy w drodze. Fundacja ECPU to jest nasz wolontariat, robimy to społecznie. Dzięki dobrej woli wielu osób, które przekazują nam wsparcie, możemy dokładać mniej do naszych działań. Gdyby nie to, że tak jak każdy człowiek, musimy iść do pracy i zarobić na chleb, na dom, na raty kredytu, to niestety moglibyśmy jeździć każdego dnia i każdego dnia dokonywalibyśmy takich ujęć. Technicznie jest to niewykonalne, ale szukamy się już do kolejnego wyjazdu. Czasami są to wyjazdy dwudniowe na drugi koniec Polski, ale i tak warto to robić. Trzeba tych ludzi wyeliminować z dostępu do dzieci.

Tomasz Zalewa

Po co zaczepiłeś dziecko?

Członkowie Fundacji ECPU Polska: ŁOWCY Pedofili nagrali rozmowę z zatrzymanym mężczyzną. Najbardziej drastyczne fragmenty pominęliśmy.

- Dojechaliśmy dzisiaj do Lubartowa. Jesteśmy u 35-letniego Przemysława, z którym zamierzamy za chwilęczkę porozmawiać o wiadomych tematach. Przemku, spotkaliśmy się dzisiaj w okolicznościach jakich? Kojarzysz?
- Tak.
- W jakich?
- Że pisałem z 13-letnią dziewczyną.
- Zgadza się! A czy takich dziewczynek było więcej, czy tylko ta jedna?
- Nie, tylko jedna.
- A skąd ci się wziął pomysł na rozmowę z trzynastolatką?
- To ona się odezwała, napisała do niej.
- Ej, to ty do niej napisałeś, ty zacząłeś rozmowę, nie ona.
- Przepraszam...
- No i napisałeś, ile ma lat? Ona ci napisała, że ma 13. A ty pisałeś, że ile masz? Ja ci pokażę Przemus. Czemu skłamałeś, że masz 15 lat? Bałeś się, że jak powiesz, że jesteś dorosły, 35-letni, to dziecko nie będzie chciało z tobą pisać?
- No nie.
- To czemu skłamałeś dziewczynce?
- No nie wiem, tak napisałem.
- Tak napisałeś, ok. Ale po co zaczepiłeś dziecko, bo widziałeś na zdjęciu, że to jest dziecko na pewno. No bo musiałeś wiedzieć, że dziecko, bo zdjęcie profilowe nie kłamie. W jakim celu wybrałeś na komunikatorze akurat dziecko? Ty, dorosły mężczyzna, zdecydowałeś się korespondować z dzieckiem?
- No nie wiem, tak napisałem.
- A czego oczekiwałeś po tej rozmowie?
- Niczego.
- Skoro niczego nie oczekiwałeś, to o czym sobie rozmawiałeś z tym dzieckiem? Bo to, że napisałeś do dziecka jako 35-latek, to jest niesmaczne, ale nie jest karalne. Karalne może być coś innego i teraz dochodzimy do clou sprawy. Powiedz mi Przemysław, o czym pisałeś z tą 13-latką?

- Pisałem, jak się ubiera, coś tam tego...

- Aha, to też jeszcze nie jest nic złego.
- No i więcej takich rzeczy nie pisałem.
- Przemek, cytaj z ciebie à propos ubierania się: „Spotkamy się, jak będziesz ubrana?”. Pamiętasz taki fragment?
- No tak...
- A pamiętasz dalszą część tego zdania? To ja ci powiem: „Będę mógł pomasować ci brzuch? Fajnie będzie. I w majtki wsadzę tobie rękę”. Pamiętasz taką rozmowę?
- No tak, pamiętam. (...)
- Ok, wiemy, że pisałeś, a czy np. wysyłałeś jakieś niewłaściwe rzeczy do tej 13-latki?
- Nie pamiętam.
- Nie pamiętasz, to ja ci przypomnę. Co to jest?
- Widzę, co to jest, penis.
- Twój?
- Tak.
- Po co sobie zrobiłeś zdjęcie i wysłałeś do 13-latki zdjęcie swojego penisa?
- Mogłem nie wysyłać takich rzeczy...
- Mogłeś. - Od dawna tak korespondujesz z dziećmi?
- Nie. Jakoś nie miałem chęci.
- To co się stało, że akurat do tego dziecka zacząłeś pisać?
- Nie wiem.
- Przemek, wysyłanie nagich zdjęć...
- To jest nielegalne.
- Przemysław, skup się teraz. Wysyłanie zdjęć swojego penisa, nawiązywanie dziecka do innej czynności seksualnej, chęć spotkania się z dzieckiem, to jest przestępstwo z Art. 200 Kodeksu karnego. W związku z uzasadnionym podejrzeniem przez ciebie takiego przestępstwa, do czego się przyznałeś, zostajesz w tym momencie zatrzymany, a czynności tej dokonają funkcjonariusze KPP w Lubartowie. Oddajemy cię do dyspozycji policjantów.

Marcin Kusyk

- Po to mamy rozum, aby kierować się chęcią poprawy. Tego dotychczas oskarżony nie uczynił - skwitowała sędzia

Dożywocie za zabójstwo matki czwórki dzieci. Prawomocny wyrok dla Pawła B., który na ulicy zabił byłą żonę

Po niespełna dwóch latach od zbrodni jest prawomocny wyrok dla lubartowianina Pawła B. Za zadżganie na ulicy w centrum miasta w biały dzień swojej byłej żony, matki czwórki dzieci, 39-latek został skazany na dożywocie. - Nie można mówić o żadnym usprawiedliwieniu okolicznościami - uzasadniła sędzia.

Jedna okoliczność łagodząca

Wyrok zapadł w środę, 24 maja. Sąd Apelacyjny w Lublinie nie zmienił najważniejszych elementów wyroku sądu pierwszej instancji, czyli przede wszystkim wymiaru kary dla Pawła B. Lubartowianina skazano prawomocnie na dożywotnie pozbawienie wolności.

- Niezaplanowane działanie to jedyna okoliczność łagodząca. Ona nie jest jednak tak istotna, by stanowiła o możliwości zmiany kary na 25 lat pozbawienia wolności. Nie tylko przeszłość oskarżonego zdecydowała, ale też ocena jego zachowania podczas zdarzenia. Użył noża, ugodził nim Annę B. trzy razy w klatkę piersiową. To były silne ciosy. Oskarżony był zdeterminowany, nie powstrzymała go obrona pokrzywdzonej. Nie powstrzymało go też działanie Marcina D. (ówczesnego partnera Anny B., będącego także pokrzywdzonym w tej sprawie - przyp. red.), który sam doznał obrażeń. To było bardzo brutalne, agresywne zachowanie - uzasadniała wyrok sędzia Grażyna Jakubowska.

Jedyną istotną zmianą w wyroku, o której zdecydował w środę Sąd Apelacyjny, jest zasądzenie nawiązki dla jednego z najmłodszych synów Anny B. (jednocześnie syna Pawła B.), który został pominięty w wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. Apelację w tej sprawie składał prokurator, a sam oskarżony i jego obrońca zgodzili się z takim wnioskiem podczas procesu.

Miał sądowy zakaz zbliżania się...

Do tragicznego wydarzenia, o którym informowały później



39-letni Pawł B. idzie za kraty. Na długie lata, a być może do końca życia. Zgodnie ze środowym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Lublinie, w najbardziej optymistycznym scenariuszu mógłby wyjść na wolność po 60

ogólnopolskie media, doszło 12 lipca 2021 roku przy ul. Szulca, w centrum Lubartowa. Pawł B. wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać ciosy Annie, swojej byłej żonie, w górną część ciała. Kobieta próbowała pomóc jej ówczesny partner. Sam został zraniony nożem, nie był w stanie skutecznie powstrzymać Pawła B. Ten po wszystkim uciekł z miejsca zdarzenia. Na pomoc kobiecie było już zbyt późno. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

39-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną B. W czasie, gdy doszło do tragedii, Pawł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

- Dopuścił się zabójstwa w warunkach wielokrotnej, szczególnie recydywy wobec osoby chronionej zakazem zbliżania i kontaktowania się. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której można wykazać większe poczucie bezkarności, lekceważenie prawa, zagrożenie bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę karalność oskarżonego, tylko eliminacyjna kara jest w stanie spełnić cele wychowawcze - przekonywał prokurator Krzysztof Sokół w swojej mowie końcowej przed Sądem Apelacyjnym.

Zabójstwo usprawiedliwione wzburzeniem?

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy krótko

po ataku na Annę namierzili go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji. Skrucę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

Z taką też apelacją od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który skazał Pawła B. na dożywocie, wystąpił jego obrońca. Adwokat dowodził, że oskarżony powinien być sądzony za zabójstwo, ale dokonane pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Taki czyn podlega karze od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

- W całej tej historii jest ostatnią osobą, która chciałaby tak dramatycznego finału. Był bardzo zakochany w Annie, stąd silnie wzburzenie - mówił mecenas Łukasz Lewandowski. - Kara, którą zastosowano, bardziej wynikała z jego przeszłości, a nie z samego czynu i jego okoliczności - podkreślał.

Sędziowie byli innego zdania.

- Oskarżony odczuwał żal i pretensje o rozwód oraz ograniczoną władzę rodzicielską nad dziećmi. Nadal uważał Annę B. za swoją żonę. Sama motywacja, a nawet silne emocje to jeszcze nie jest silne wzburzenie - wyjaśniła w środę sędzia Grażyna Jakubowska. - Na moment przed tym zdarzeniem pokrzywdzona przypomina, że oskarżony ma zakaz zbliżania się do niej i informuje, że zawiadomi policję. Jeżeli takie zdarzenie wy-



Łukasz Lewandowski

obrońca oskarżonego

Myślę, że ze strony mojego klienta będzie jeszcze podjęta próba podważenia tego wyroku przed Sądem Najwyższym w drodze kasacji

Sędzia Grażyna Jakubowska

Trudno nie oprzeć się przekonaniu, że oskarżony instrumentalnie traktuje swoją skrucę

wołuje u oskarżonego tak bardzo agresywne działanie, to nie można mówić o żadnym usprawiedliwieniu okolicznościami. Oskarżony zna swoją osobowość. Jest człowiekiem o stwierdzonej wysokiej inteligencji. Ma wiedzę i możliwości, by podjąć odpowiednią terapię. Rzecz jednak w tym, że przez osiem lat pobytu w zakładzie karnym nie podchodził poważnie do tej terapii - dodała sędzia.

Żal za grzechy. Chce na studia

Skrucę Pawł B. pokazywał też przed Sądem Apelacyjnym. Na zakończenie procesu przekonywał, że chce się poddać terapii psychologicznej i odwykowi.

- Obecnie staram się w areszcie o przyjęcie na studia na kierunku asystent osoby niesamodzielnej. Chcę zrobić coś dobrego w życiu, poczuć się potrzebny. Napętnowany będę do końca życia, ale mam serce po właściwej stronie - zapewniał 39-latek.

Sędziowie nie uwierzyli w szczerość postawy Pawła B.

- Po to mamy rozum, aby kierować się chęcią poprawy. Tego dotychczas oskarżony nie uczynił. Przez tyle lat w swoim stosunkowo krótkim życiu przebywał w zakładach karnych, do których co chwila wracał. Do deklaracji, jakie poczynił w sądzie, w kwestii podjęcia terapii, należy podchodzić z dużą ostrożnością - wskazała sędzia Grażyna Jakubowska. - Trudno nie oprzeć się przekonaniu, że oskarżony instrumentalnie traktuje swoją skrucę. Na użytek spodziewanego rezultatu w kwestii kary. Ale nie dlatego, że zrozumiał, co zrobił. Wystarczy przejrzeć jego kartę karną i jego wyjaśnienia - dodała.

I przypominała, że 39-latek może okazać skrucę poprzez dobre zachowanie w zakładzie

karnym, za co może otrzymać szansę na przedterminowe wyjście na wolność. Nawet osoba skazana na dożywocie ma bowiem taką szansę, w tym przypadku lubartowianin może liczyć na to po 25 latach odsiadki.

Zwróciła też uwagę na to, w jaki sposób Pawł B. ocenili biegli psychiatrzy i psycholog.

- Ma osobowość z cechami dyssocjalnymi. Mając ku temu możliwości, nie przyjął norm moralnych, etycznych. On zwraca na nie uwagę tylko wtedy, kiedy są mu potrzebne. Jak się zdenerwuje, to o nich nie pamięta. „Wtedy moje potrzeby są najważniejsze” - podkreśliła sędzia.

Będzie kasacja?

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że przysługuje od niego jedynie nadzwyczajny środek zaskarżenia - skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Ten nie sądzi sprawy, ale jedynie sprawdza, czy, orzekając, sąd niższego rzędu nie naruszył prawa.

- Mój klient i ja spodziewaliśmy się, że sąd uwzględni tę apelację, przynajmniej w zakresie wymiaru kary i ją złagodzi, na przykład wymierzając karę 25 lat pozbawienia wolności. Wydaje się, że sąd nie wziął pod uwagę wszystkich przesłanek, które wskazywaliśmy w apelacji. Myślę, że ze strony mojego klienta będzie jeszcze podjęta próba podważenia tego wyroku przed Sądem Najwyższym w drodze kasacji. To jest kwestia otwarta, decyzja zapadnie po zapoznaniu z pisemnym uzasadnieniem wyroku - skomentował adwokat Łukasz Lewandowski, obrońca Pawła B. Oskarżony nie został w środę doprowadzony do sali rozpraw z aresztu.

Dominik Smagała

Milionowe zarobki byłej poseł spod Puław

Pracująca obecnie w zarządzie Grupy PZU S.A. Małgorzata Sadurska zarobiła w zeszłym roku ponad 2 mln zł.



Małgorzata Sadurska zasiada w zarządzie PZU S.A. od połowy 2017 roku

Związana z Prawem i Sprawiedliwością Małgorzata Sadurska to osoba, której nie trzeba przedstawiać. Szerzemu gronu dała się poznać jako poseł na sejm. Funkcję tę, zdobywając zaufanie wyborców, zwłaszcza powiatu puławskiego, z którego się wywodzi, piastowała przez 10 lat, od 2005 do 2015 r. Po wyborach prezydenckich w 2015 r. objęła stanowisko szefowej Kancelarii Andrzeja Dudy. Kierowała nią do czerwca 2017 r., kiedy została powołana do zarządu PZU.

- W Zarządzie PZU S.A. odpowiada za Pion Współpracy z Bankami, w tym bacassurance i strategiczne programy partnerskie oraz Pion Klienta Korporacyjnego. Nadzoruje także zagraniczne spółki Grupy PZU. Jest członkiem Rad Nadzorczych Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Link4 Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. - czytamy na stronie internetowej ubezpieczyciela.

Okazuje się, że Sadurska jest najlepiej zarabiającym członkiem zarządu spółki. Jak wynika z raportu za 2022 r. opublikowanego przez PZU. Jej ubiegłoroczne zarobki sięgnęły 2 mln 050 tys. zł. W 2021 r. było to 1,8 mln zł. W sumie 15 - osobowemu zarządowi wypłacono w 2022 r. łączne wynagrodzenie w wysokości 15,4 mln zł.

Marta Pietroni

REG

Odnaleziono kolejne pamiątki bitwy pod Żyrzynem

Po niespełna kilku miesiącach ponownie natrafił na cenne skarby. Pochodzący z Gródka w gm. Baranów Krzysztof Strzelecki odnalazł przedmioty z czasów bitwy pod Żyrzynem z XIX w. w tym m.in. kulę armatnią.

Zasadzka na rosyjski konwój

Mało osób o tym wie, ale równo 160 lat temu 8 sierpnia powstańcy styczniowi przygotowali zasadzkę na rosyjski konwój, przewożący 200 tys. rubli. Powstańcami dowodził Michał Heydenreich-Kruk, a Rosjanami porucznik Laudanski. W wyniku bitwy sukces odnieśli Polacy, przejmując 140 tys. rubli. W walce zginęło wielu żołnierzy. W maju 2017 r. podczas budowy drogi ekspresowej S17 odnaleziono 80 szkieletów w zbiorowej mogile.

Co stało się z brakującymi 60 tys. rubli? Jak głosi jedna z miejscowych legend przywłaszczyli je sobie dwaj powstańcy. Jednak nie mogąc dość do porozumienia w sprawie podziału łupu, jeden zabił współnika i zakopał skarb w sobie tylko wiadomym miejscu. Wkrótce jednak sam zginął w walce. Skrzynia ze złotem miała przeleżeć w tym miejscu aż do czasów II Rzeczypospolitej. Wtedy na zlecenie ówczesnego właściciela żyrzyńskiego majątku – Stanisława Wessla porządkowano otoczenie jeziora Piskory. Skarb miała znaleźć jedna z pracownic, pochodząca z pobliskiej miejscowości Bonów. Wraz z mężem kupiła ziemię i wybudowała dom. Wartość zaginionego łupu szacuje się obecnie na 1,3 mln Euro.

Cenne znaleziska

Niedawno podczas przeszukiwania terenu na wartościowe pamiątki z czasów bitwy pod Żyrzynem natrafił pochodzący z Gródka w gm. Baranów Krzysztof Strzelecki. To także on kilka miesięcy temu odnalazł krzemienisty grot oszczepu, który może mieć nawet kilka tysięcy lat. Teraz panu Krzysztofowi udało się znaleźć kulę armaty dwunastofuntowej, kule kartaczowe, guzik rosyjskiego munduru 2. Batalionu Saperów, krzyżyk prawosławny czy zamek karabinu skałkowego.

- Aby upamiętnić 160-lecie Powstania Styczniowego, w 2021 r. uzyskałem pozwolenia z Lasów Państwowych oraz od Wojewódzkiego Lubelskiego Konserwatora Zabytków na poszukiwania pa-



Krzysztof Strzelecki przekazał Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków m.in. kulę armatnią, która waży 6,1 kg. Broń była wykorzystywana w armatach dwunastofuntowych, stanowiących wyposażenie rosyjskich oddziałów artyleryjskich

miątek po Bitwie pod Żyrzynem z dnia 8 sierpnia 1863 r. na terenach przyległych tej bitwie (teren samej bitwy jest terenem archeologicznym) - mówi „Wspólnocie” Krzysztof Strzelecki.

Odnalezione rzeczy przekazał Lubelskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków. Skarby trafią do nowej siedziby Gminnego Centrum Kultury w Baranowie, gdzie będą prezentowane na wystawie stałej.

- Gmina Baranów pośrednio jest związana z niniejszym wydarzeniem, do Baranowa przybyły zwycięskie wojska powstańcze Michała Heydenreicha-Kruka. Przeprowadzając się przez Wieprz na Podlasie, przy kościelnym Lazarecie opatrywano rannych, zmarłych pochowano na miejscowym cmentarzu. W założeniach projektu dwa pomieszczenia przeznaczone są na Regionalną Izbę Tradycji, w nich wyeksponowane zostaną pamiątki po bitwie jako ekspozycja stała i jedyna w naszym regionie. Myślę, że w tym przypadku nie jest ważne, gdzie te pamiątki będą wyeksponowane, ale to, że zostały uratowane przed dalszą degradacją przez warunki atmosferyczne i śmiało mogę stwierdzić, że mogą być żywą lekcją historii dla dzieci i młodzieży nie tylko z Baranowa, ale i okolicznych szkół - tłumaczy pan Krzysztof.



Jednym ze znalezisk pana Krzysztofa był także krzyżyk prawosławny, który zawsze mieli z sobą Rosjanie

- Przygotowywana ekspozycja uzupełniona zostanie dodatkowymi przedmiotami pochodzącymi z prywatnej kolekcji pana Krzysztofa Strzeleckiego, m.in. medalami pamiątkowymi poświęconymi uczestnikom oraz wydarzeniom związanym z Powstaniem Styczniowym. Wystawa będzie miała istotne znaczenie

ze względu na fakt, że będzie ona jedyną na naszym terenie stałą ekspozycją, poświęconą tak znaczącemu wydarzeniu, jakim była bitwa pod Żyrzynem - informuje dr Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Dominik Kęsik

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie



Iga Szczęch, Tarło Kolonia, gmina Niedźwiada
ur. 23 maja, g. 19:56,
2910 kg, 55 cm
Rodzice:
Jolanta i Emil
Brat:
Bartek (8 lat)



Misia Podsiadło z tatą, Mieczysławka, gmina Lubartów
ur. 24 maja, g. 12:01,
4,80 kg, 60 cm
Rodzice:
Małgorzata i Mikołaj



Lilia Żurawska z mamą, Biała Podlaska
ur. 24 maja, g. 13:57,
3,5 kg, 54 cm
Rodzice:
Ewelina i Marcin
Rodzeństwo:
Marcel (7 lat)



Bliznięta Kacper i Tymon Zabielscy z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 23 maja,
Kacper, g. 10:13, 2830 kg
Tymon, g. 10:12, 2670 kg
Rodzice:
Dorota i Mariusz (na zdjęciu)

Kiedyś nie było ulicy Nowej, była Bożnicza (cz. IV). Co Żyd mógł zobaczyć w powojennym Kurowie

Sentymentalna podróż żydowskiego chłopca

Mosze Szulstzejn wyjechał z Kurowa przed wojną, wrócił na kilkanaście godzin w 1947 roku. Swojego miasta już nie znalazł. Spacerował ulicami i odwiedzał puste miejsca, które kiedyś były gwarne, a dziś żyły już tylko w jego wyobraźni. Wywoływał w głowie wspomnienia i próbował zrozumieć to, co się wydarzyło...

...Z restauracji Piechowicza widać pole, na którym kiedyś stał dom Mojsze Szulema, najlepszego krawca w mieście. Nawet zamożni ziemianie zlecali mu szcicie ubrań. Jego czeladnicy zakradali się do Piechowicza na barszcz, a niekoszerne mięso przemycali do warsztatu pod ubraniami. Czekając na nasz autobus, przyglądamy się z bliska kopcowi ziemi, na którym kiedyś stała kiedyś remiza. To grób sowieckiego żołnierza, który został tu zdradziecko zabity w drodze do wielkiego zwycięstwa i wyzwolenia w 1944 roku. „Zobacz”, mówi mój rodak z Kurowa, „ten grób nigdy nie został przeniesiony ani zbezczeszczone, chociaż byłoby to łatwe”.

Właściwie trudno mi to traktować jako pocieszenie, że tu jest grób. Myślę, że to niezwykle, że z Kurowa zniknęło wszystko, ale coś zostało dodane: grób w samym centrum miasta, grób, który powstał dzięki miejscowym zabójcom, bliskim tym, którzy zabili Kurów.

(...)

Do widzenia Kurowie!

Wspinamy się i siadamy, a ciężarówka wkrótce znów wyrusza. Silnik jęczy raz i drugi, jak początkujący piosenkarz, który kaszle, by sprawdzić gardło przed koncertem i ruszamy. Zmierza, a restauracja Piechowicza i jej sympatyczny gospodarz patrzą na mnie smutno. Instynktownie obaj unosimy ręce na pożegnanie: „Do widzenia, Kurowie!”.

Adieu! - mówię do pustki, która kiedyś była moim rodzinnym miastem, z którego bestie usunęły nie tylko wszelki ślad życia żydowskiego, ale i każdy ślad po ich wymordowaniu.

Ale nie byli w stanie wykorzenić Kurowa z mojego serca. Panorama miasta została przeniesiona w mojej pamięci przez wszystkie zagrożenia; moja pamięć ją przechowuje. Moja pamięć nie chce uwierzyć, że miasto naprawdę zniknęło. Jest pewna, że miasto żyje i żyć będzie.



Pocztówki z przedwojennego Kurowa znalezione na stronie kurowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej

Ciemna chmura nie może przesłonić porządnym Polaków

Powszechnie wiadomo, że część ludności polskiej pozostała obojętna na wielkie nieszczęście, jakie spotkało Żydów, a byli też tacy, którzy pomagali okupantowi w eksterminacji Żydów. Jednak są Żydzi, którzy mają tendencję do generalizowania. Kiedy mówi się o wrogach Żydów, wskazują na wszystkie narody świata. Jeśli wspomina się o zdradzieckich Polakach, to wskazuje się na wszystkich Polaków, także tych niewinnych, a nawet porządnym, którzy pomagali Żydom i ratowali im życie. Ci, chociaż jest ich niewielu, zasługują przynajmniej na to, by nie być traktowani tak jak ci, którzy nas zabijali i zdradzali.

Mamy również tendencję do robienia męczenników ze wszystkich z rodu Jakuba: także Rumkowskich (*chodzi najpewniej o Chaima Rumkowskiego, żydowskiego kolaboranta z łódzkiego getta - przyp. ZS*) – setek zdrajców, szefów Judenratu, agentów gestapo, obozowych kapo i szpicli, którzy też zaliczają się do sześciu milionów żydowskich ofiar. Ci hanieśni żydowscy wyrzutkowie i renegaci odpowiadają za los wielu ofiar, do których ostatecznie dołączyli. Nienawidzę takiego uogólniania i na pewno nie będę tego robić. Chcę oddzielić dobro od zła.

Ciemna chmura obojętności na nasze cierpienia i nieprawość tych spośród Polaków, którzy zdradzali

naród, powinna bardziej podkreślić przyzwoite czyny uczciwych, porządnym obywateli polskich, którzy okazali nam przyjaźń i oddanie w czasach najtrudniejszej ludzkiej próby, ryzykując jednocześnie własne życie.

Sprawiedliwi ze wsi Płonki

Teraz opowiedzieć o takich Polakach, których udało mi się odwiedzić. To polska rodzina ze wsi Płonki położonej niedaleko od mojego rodzinnego Kurowa; na dachu swojej stodoły ukrywali żydowską rodzinę Ritsersów z Kurowa. Szczególnie wzruszyło mnie spotkanie ratujących i ratowanych oraz możliwość spędzenia kilku godzin w ich towarzystwie. (...)

Berl Ritsers poprowadził nas na skróty, przez łąki i boczne ścieżki, omijając główną drogę do wsi. Wszystko wokół było coraz bardziej zielone. Nie było ani jednej chaty, stajni, stodoły, tylko łąki. W ten poranek święta Bożego Ciała spotykamy wieśniaka z przeżuwającą krową lub koniem. Człowiek najpewniej wierzy, że pasienie jest ważniejsze niż świętowanie. Chłop troszczy się o swoje zwierzę, z racji na święto mówi do niego łagodnie i przekonując, by jadł grzecznie i nie rozpraszał się ani nie przejadał. Widząc nas idących gęsiego ludzie i zwierzęta na chwilę podnoszą głowy, zerkają na nas i kontynuują to, co robili, jakby nic się nie wydarzyło. Berl Ritsers prowadzi nas po wydeptanych ścieżkach, przez



KUROW

Przedwojenny Kurów

strumyczki i ich rozpadające się jednodeskowe kładki. Docieramy do naszego celu, domu jego wybawcy, który jest ledwo widoczny wśród płataniny zieleni.

Dobry dom Hanka Ludwikowej

Jest to typowa polska chata zamieszkiwana przez rodzinę, z białym ocynkowanym dachem, oknami pełnymi doniczek i gankiem. Rośliny wystają na ścieżkę przez otwory w płocie, bezczelnie wypychają się przez najmniejsze dziurki i szczeliny. Na werandę wychodzi gospodyni: szczupła, starsza kobieta, Wita Berla Ritsera i jego osiemnastoletniego syna miłym, przyjaznym uśmiechem. To kobieta, która uratowała Berla i jego rodzinę: Hanka Ludwikowa. Równie miło wita Griszę Zajdenvara i mnie. Przedstawiamy się sobie i zaprasza wszystkich do środka, sadza przy stole i przygotowuje dla nas posiłek. W międzyczasie dopytuje Berla, jak mu idzie i czy niczego mu nie brakuje. Wkrótce na stole pojawiają się dzbanek z mlekiem, chleb, masło, miska z ziemniakami i gliniany garnek śmietany.

Ludwikowa służy nam z przyjemnością, choć jest sama w domu (jej syn pojechał do innej wsi, a obie córki są w kościele), odrzuca nasze propozycje pomocy przy nakrywaniu do stołu. Starsza pani chce sama sobie z tym wszystkim porządkować i dba o to, by jej goście mieli wszystko, czego potrzebują.

Dokładnie oglądam dom. Szyb-

kim kim rzut oka do innych pokoi dostrzegam łóżka z piramidami białych poduszek i poduszek, na parapetach stoją doniczki z kwiatami, wystroju dopełniają święte obrazy oraz figurki Jezusa i Maryi. Kiedyś, ponad ćwierć wieku temu, ilekroć przyjeżdżałem na Płonki i zaglądałem do takich chłopskich domów, przerażało mnie to i odpychało. Nie tylko święte obrazy, ale też te prostymi, niewinnymi kwiatki w oknach. Pierzyny i poduszki były takimi samymi zwykłymi pierzynami i poduszkami z materiału i pierza jak te w żydowskich domach. Mnie wydawało się jednak, że są dowodem grzechu, śmierzącym śmiertelnością i piekłem. Wtedy od razu odwróciłbym wzrok.

Trudna gościnność

Jak daleko do tego wszystkiego! Jak dobrze jest móc teraz swobodnie spacerować, bez fobii. Pograżyłem się w rozmyślaniach o domu Ludwikowej i zupełnie zapomniałam o jedzeniu. W końcu my z Griszą dziarsko sięgamy po jedzenie z gęstą śmietaną, ale też widzę, że Berl nie wykonuje żadnego ruchu w kierunku swojego talerza i nie jest zainteresowany jedzeniem. Zakładam, że wynika to ze zwyczajów religijnych, bo Berl, chociaż na takiego nie wygląda, jest religijnym Żydem.

Patrzę na porcelanową figurkę Matki Boskiej z szeroko rozłożonymi ramionami, która zdobi nasz stół. Uśmiecha się słodko i uprzejmie, jakby życzyła nam smacznego.

Ciemna chmura obojętności na nasze cierpienia i nieprawość tych spośród Polaków, którzy zdradzali naród, powinna bardziej podkreślić przyzwoite czyny uczciwych, porządnym obywateli polskich, którzy okazali nam przyjaźń i oddanie w czasach najtrudniejszej ludzkiej próby, ryzykując jednocześnie własne życie.

Dla mieszkającego w Paryżu żydowskiego poety Mosze Szulstzejna, który wyjechał z Kurowa w wieku lat czternastu, jego rodzinne miasteczko pozostało miejscem wyśnionym, szczególnym, celem tęsknoty i obiektem marzeń. Emocjonalnie ryzykował bardzo wiele, kiedy wybrał się tam w 1947 roku. Opis tej podróży opublikował w wydanej w 1955 roku w Tel Avivie „Księdze Pamięci Kurowa”.

Patrzę na nią prosto i obojętnie, jak patrzy się na dziecięcą lalkę. Ale Berl Ritsers, siedzący obok mnie? Ciekawe, jak on na nią patrzy? Czy może być tak, że jej bliskość przeszkadza mu jeść, odbiera mu apetyt? - Jedz - namawiam go cicho, nie pozwól, żeby ci przeszkodziła, ona - ona w ogóle o ciebie nie dba”. Rozumiem, że tak, jak on, wstydi się jeść, bo Matka Boska stoi na stole, tak wstydi się nie jeść z nami, nie dołączając do towarzystwa. Przeprasza nas, mówiąc, że jego żołądek wydaje się rozstrojony i nie jest głodny.

Postanawiam go nie naciskać, a nawet, żeby mu pomóc, poważnie traktuję jego kłopot z żołądkiem i zaczynam szukać dla niego jakiegoś ludowego lekarstwa. Ale pani Ludwikowa widzi, że on nie je i cały czas go naciska, nakłaniając go jak dziecko: „Berku, synku mój jedz, mówię ci, bo pomyślę, że się mną brzydzisz”. Obaj, Grisza i ja, jesteśmy tak poruszeni tym oskarżeniem, że zachęcamy Berla Ritsera do podjęcia wysiłku i przynajmniej spróbowania czegoś, aby docenić miskę śmietany i przede wszystkim nie urazić gospodyni.

Zbigniew Smółko
REG

Roman Stanisław Sanguszko (1800 - 1881). Stalowy charakter potomka lubartowskich Sanguszków (cz. II)

Niezlomny ksiązę, który przedstawiał się jako Lubartowicz

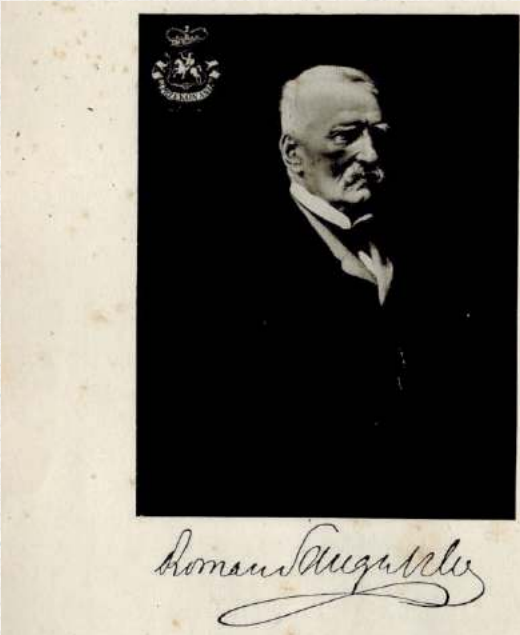
Jego ojciec, dzielny ksiązę Eustachy, wychował się na lubartowskim dworze mądrej Barbary z Dunińów. Sam Roman jako dziecko często gościł pod Lubartowem u swojej ciotki Klementyny Ostrowskiej.

Pod Lubartowem zdobył też żołnierską sławę, wyprowadzając z okrażenia jeden z pododdziałów w czasie bitwy 10 maja 1831 roku. Pod Łysobykami jednak powiodło mu się znacznie gorzej.

- Jestem Stanisław Lubartowicz! - oznajmił Kozakom, kiedy odzyskał przytomność po solidnym ciosie w głowę tępą stroną szabli. Tępą - bo przeciwnik musiał się zorientować, że dowódca schwytanej grupki jest kimś znacznym - a z takich więcej pożytku niż z martwych.

W rosyjskiej niewoli

Swojego prawdziwego nazwiska ksiązę podać nie mógł. Po pierwsze: ponoć nie podał go nawet, zgłaszając się do służby w zrewoltowanym polskim wojsku, bo wiedział, że narazi tym rodzinę na surowe sankcje, z odebraniem majątku włącznie. A było co odbierać: potężna włość ze stolicą w wołyńskiej Sławucie słynęła szeroko, zwłaszcza z hodowli koni. W dawnej Rzeczypospolitej Biała Cerkiew czyniła pijaka, Nieśwież myśliwego, tak Sławuta znawcę koni. A Roman to wszystko rzucił na szalę i poszedł do powstańczej



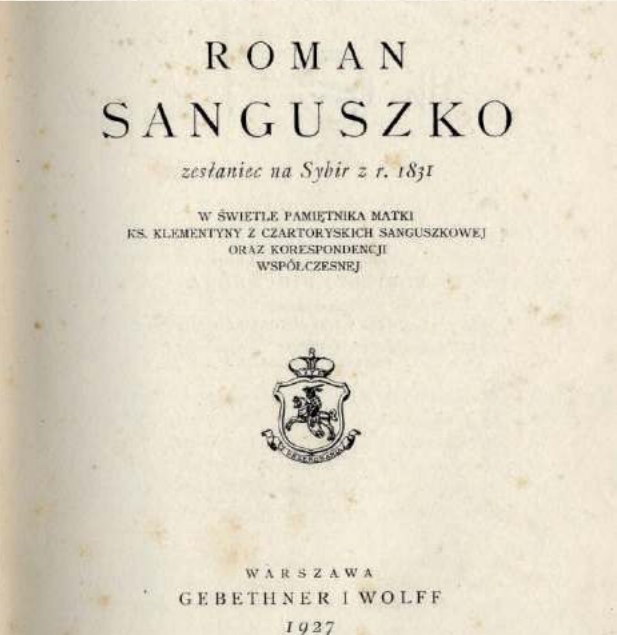
Więcej o Sanguszcze we wspomnieniu Ludwika Dębickiego „Książę Roman Sanguszko”, zapiskach jego matki „Roman Sanguszko w świetle pamiętnika matki Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej” (dostępne w serwisie polona.pl) i artykule Stefana Kieniewicza w Polskim Słowniku Biograficznym. Warto również zajrzeć do pięknej noweli Josepha Conrada „Książę Roman”

armii. Po wtóre zaś: jako młodzieniec na osobiste polecenie cara Aleksandra I wstąpił do elitarnych kawalerzystów. Ze służby się wprowadził po trzech latach wymigał, ale, w świetle rosyjskiego prawa, w razie pojmania traktowany był jak dezertor. Zresztą wymyk był słaby: nie dość, że go i tak rozpoznano, to jeszcze okazało się, że za zmianę nazwiska są w carskim prawie dodatkowe i to srogie paragrafy.

Z podniesionym czołem

Przed sądem stanął z dumą, dając pokaz hartu ducha. Zapew-

niał, że do powstania poszedł wbrew woli ojca, że kierowała nim wyłącznie miłość ojczyzny i chęć jej wskrzeszenia. Uwięziono go w Kijowie. Co ciekawe: mógł niemal co dzień odwiedzać swoją matkę Klementynę, wprowadził pod straż, ale dla obojga była to wielka otucha. Uciec mógł z łatwością, ale po pierwsze byłoby to niehonorowe, po drugie zaś powszechnie spodziewano się amnestii. Wobec powyższego wyrok skazujący na konfiskatę majątku, zdjęcie szlachectwa i dożywotnie osiedlenie na Syberii był niemiłym zaskoczeniem. Większość powstańców wymigiwała



się znacznie niższym kosztem. Mimo że rodzina i przyjaciele robili wszystko, żeby go zaopatrzyć na drogę, zbierali futra, ubrania, wyposażenie, jednak sytuacja była dramatyczna: Sybir to Sybir! Matka dokonywała cudów pomysłowości, poruszała niebo i ziemię, pisała do cesarzowej, zabiegała o względy kacapskich generałów.

Pieszko na Sybir

Wszystko na nic. Co więcej, poirytowany tym wszystkim, a i bez tego małpko złośliwy Mikołaj I osobiście kazał, aby skazaniec

drogę odbywał pieszo. I od Orła do Tobolska ksiązę szedł piechotą. Na miejscu zsyłki kazano mu służyć jako szeregowiec w wojsku, jednak ówczesna Rosja, będąc krajem oczywiście znacznie przyzwoitszym niż obecna, pod pewnymi względami nie różniła się wcale: poszło kilka łapówek i ksiązę został zwolniony z wszelkich obowiązków. Otrzymał zaopatrzenie i gotówkę z domu, mieszkał więc w skromnym domku i jeszcze rozdawał innym zesłańcom przesyłane przez matkę setkami modlitewniki. Żywa natura długo tego nie zniosła: w 1834 roku na ochotnika zgłosił

się do służby wojskowej na Kaukazie. Z czasem został oficerem, a nawet pozwolono mu, dla podleczenia ran, odwiedzić rodziców w Sławucie. Ośmioletnia córeczka, którą pożegnał jako niemowlę, oczywiście przestraszyła się nieznajomego żołdaka. Potem służy jeszcze w policji w Moskwie, gdzie wskutek wypadku traci słuch.

Powrót po 15 latach

Zgodę na powrót w rodzinne strony otrzymuje dopiero w 1845 roku. Sprytna matka Klementyna znalazła sposób, żeby ocalić dobra przed sekwestrem: cały majątek przepisany został na córkę, ksiązę Roman był tylko jej formalnym opiekunem do czasu, kiedy wyszła za mąż za Alfreda Potockiego, późniejszego wybitnego polityka galicyjskiego i ordynata łańcuckiego. Sanguszko zaczął wtedy gospodarzyć na zasławskim kluczu dóbr. Wychodziło mu to znakomicie: budował pionierskie cukrownie, papiernie, wspierał okoliczną szlachtę, myślał, żeby uwłaszczyć okolicznych chłopów (czym, jak się wydaje, oni sami nie byli specjalnie zainteresowani...), ale, nade wszystko, jak na Sanguszkę przystało, budował najlepszą chyba wówczas hodowlę koni arabskich. Powstania styczniowego nie wsparł, uważał je za summa summarum szkodliwe dla sprawy polskiej. Zmarł w 1881 w Sławucie.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Generał Prezydent w Woli Gułowskiej

8 października 1989 roku otwarto Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Najważniejszym gościem był ówczesny prezydent Rzeczypospolitej, generał Wojciech Jaruzelski. Na zdjęciu z prawej biskup siedlecki Jan Mazur. Zdjęcie znaleźliśmy na profilu FB „Gmina Adamów dawniej i dziś” prowadzonym przez Bibliotekę w Adamowie. Zachęcamy do odwiedzania, udało się zebrać wiele - nie tylko zdjęć, ale również relacji i dokumentów.

Przed osiemdziesiątą rocznicą zamachu na kata Południowego Podlasia

Dyskusja o kształcie upamiętnienia

30 października 1943 na jadącego w kierunku Radzyna dzisiejszą drogą krajową nr 63 szefa radzyńskiego gestapo Adolfa Dykowskiego w Stasinowie zasadzkę urządzili partyzanci z Armii Krajowej.

Operacja była skuteczna, zabito zbrodniarza i jeszcze trzech jego kamratów. Była to jedna z najbardziej efektywnych operacji AK w regionie. Być może nareszcie doczeka się należytego upamiętnienia.

Dykow to nie była zwykła kanalia. Urodził się w Okalewie (dziś gmina Milanów) w 1907 roku w rodzinie niemieckich osadników. Pracował w okolicy jako stolarz i nic nie zapowiadało, że w czasie

okupacji zostanie najgroźniejszym współpracownikiem gestapo. Świetna znajomość lokalnych stosunków czyniła go szczególnie niebezpiecznym. Liczba ofiar jego działalności szła, ostrożnie licząc, w setki. W 1941 Państwo Podziemne wydało na niego wyrok, jednak długo nie udawało się go wykonać. Dopiero jesienią 1943 wydzielony oddział pod dowództwem Konstantego Witkowskiego ps. Muller dopadł Dykowskiego pod Stasinowem.

Jedynym upamiętnieniem operacji jest niewielka czerwona tabliczka, stojąca w odkosie po południowej stronie drogi. W ostatnich tygodniach z inicjatywą postawienia tam czegoś bardziej odpowiedniego wystąpił znany lokalny historyk, regionalista, pan Piotr Szubartowicz. Pierwszych sojuszników znalazł w Starostwie

Powiatowym (które administruje pasem drogowym), starosta rozpoczął rozmowy konsultujące treść napisu. Dyskusja jest merytoryczna i skomplikowana: napisać długi artykuł jest łatwo, znaleźć dwa zdania na tablicy, takie, żeby się wszystkim podobało - nieporównanie trudniej. Rzecz przedyskutować trzeba będzie też z Instytutem Pamięci Narodowej, który m.in. po to jest. A w kolejce - jak słusznie przy okazji podniósł p. Szubartowicz, jest jeszcze upamiętnienie zamachu na Georga Naujocksa zwany „Krótkim”, komendanta folwarku w Kąkolewnicy. Można mieć nadzieję, że rzecz jest na dobrej drodze, bo obecny stan rzeczy nikomu chluby nie przynosi - tym większy ukłon Szubartowiczowi.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik z punktem. Karol Podliński wreszcie strzelił gola!

W przedostatniej kolejce sezonu 2022/2023 Fortuna 1. Ligi Górnik zremisował na wyjeździe z Chrobrym 1:1. Strzelecką niemoc przełamał napastnik Karol Podliński.

Pewny utrzymania w lidze Górnik grał w sobotę w Głogowie o jak najlepszą pozycję w tabeli na koniec sezonu. Dla trenera Ireneusza Mamrota był to powrót na teren klubu, w którym w przeszłości spędził kilka lat, prowadząc z sukcesami Chrobrego. Co warto podkreślić, w bramce zielono-czarnych stanął nie Maciej Gostomski, a 21-letni Tomasz Woźniak, dla którego było to dopiero drugie spotkanie w łącznińskim zespole.

W pierwszej części meczu „Górnicy” stworzyli kilka akcji, którymi zagrozili bramce gospodarzy. Niecelnie jednak uderzali Karol Podliński i Egzon Kryeziu, a piłkę po strzale głową Marcina Biernata pewnie wychwycił bramkarz Chrobrego. Ekipa z Głogowa zdołała raz celnie i groźnie uderzyć na bramkę zielono-czarnych, jednak na posterunku był Woźniak.



Pierwszego gola w barwach Górnika strzelił Karol Podliński. 25-latek precyzyjnie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski, po jego strzale piłka odbiła się od słupka i wturlała do bramki gospodarzy. Co ciekawe, napastnik w tym sezonie zaliczył 35 meczów dla łącznińskiego zespołu, w 21. z nich wychodził na murawę w podstawowym składzie drużyny.

Tuż po przerwie gospodarze wyszli na prowadzenie po trafieniu z rzutu karnego autorstwa Kamila Wojtyry. Chwilę wcześniej łącznianie sfaulowali w swojej szesnastce Sebastiana Stebleckiego.

Zielono-czarni zdołali jednak wyrównać. Pierwszego gola w barwach Górnika strze-

lił Karol Podliński. 25-latek precyzyjnie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego od Damiana Gąski, po jego strzale piłka odbiła się od słupka i wturlała do bramki gospodarzy. Co ciekawe, napastnik w tym sezonie zaliczył 35 meczów dla łącznińskiego zespołu, w 21. z nich wychodził na mu-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Ten remis jest sprawiedliwym wynikiem

Z przebiegu gry uważam, że ten remis jest sprawiedliwym wynikiem. Do przerwy groźniejszy był Chrobry, miał kilka przechwyty, my mieliśmy bardzo dobre sytuacje po stałym fragmencie. Druga połowa była ze wskazaniem na nas. Mieliśmy sytuację przy 1:1, ale Szymon Lewkot nie trafił. W kilku akcjach mogliśmy lepiej rozegrać, jednak nie będę narzekał. Fajnie, że mogliśmy sprawdzić kilku zawodników, którzy do tej pory nie grali. Dla mnie to poważny materiał do analizy.

rawę w podstawowym składzie drużyny.

W 78. minucie piłkę meczową miała na nodze Szymon Lewkot, który strzelał wślizgiem z niewielkiej odległości. Problem w tym, że piłka nieznacznie minęła bramkę Chrobrego.

Spotkanie skończyło się remisem 1:1. Dla podopiecznych trenera Ireneusza Mamrota był to 13. podział punktów w tym sezonie. Nie grozi im już spadek.

Chrobry Głogów - Górnik Łeczna 1:1 (1:1)

Bramki: Wojtyra 49' (k) - Podliński 67'.

Dominik Smagała



Wyniki 33. kolejki:

Chrobry - Górnik 1:1 Tychy - Stal 0:0 Katowice - Ruch 2:1 Odra - Chojniczanka Resovia - Termalica 1:2 Wisła - Zagłębie 1:2 Arka - ŁKS 1:1 Sandecja - Podbeskidzie 0:3 Skra - Puszcza (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	33	63	57-36
2.	Ruch Chorzów	33	59	47-33
3.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	33	58	53-36
4.	Wisła Kraków	33	57	58-38
5.	Puszcza Niepołomice	32	55	46-35
6.	Stal Rzeszów	33	48	55-43
7.	Arka Gdynia	33	48	55-43
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	33	46	52-44
9.	GKS Katowice	33	43	38-36
10.	Chrobry Głogów	33	43	43-53
11.	Zagłębie Sosnowiec	33	41	32-42
12.	Górnik Łeczna	33	40	40-42
13.	GKS Tychy	33	39	46-51
14.	Resovia	33	38	40-47
15.	Odra Opole	33	37	39-47
16.	Skra Częstochowa	32	31	18-45
17.	Chojniczanka Chojnice	33	26	32-54
18.	Sandecja Nowy Sącz	33	26	27-53

Ostatnia kolejka:

Górnik - Wisła (3.06., g. 17.30), Zagłębie - Sandecja, Podbeskidzie - Resovia, Termalica - Arka, ŁKS - Odra, Chojniczanka - Katowice, Ruch - Tychy, Stal - Skra, Puszcza - Chrobry

dsm

eWINNER II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Znicz - Wisła 1:0
Bramka: Firlej 67'.
Lech II - Jastrzębie 1:1
Bramki: Witkowski 26' (s) - Stanclik 82'.
Śląsk II - Hutnik 0:0
Stomil - Siarka 1:1
Bramki: Krawczun 34' - Zawisła 80'.
Kalisz - Kotwica 4:1
Bramki: Lipkowski 35', 70', Gawlik 66', Wysokiński 90' - Szarpak 33'.
Pogoń - Radunia 0:1
Bramka: Kuzimski 78' (k).
Motor - Zagłębie II 2:0
Bramki: Lis 14', Reiman 64'.
Górnik - Polonia 2:0
Bramki: Magdziak 53', 67'.
Olimpia - Garbarnia 3:2
Bramki: Stefaniak 42, Gabrych 56' (k), Famulak 90' - Warczak 3', 12'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	33	64	56:35
2	Kotwica Kolobrzeg	33	58	44:32
3	Stomil Olsztyn	33	56	51:32
4	Znicz Pruszków	33	56	48:37
5	KKS Kalisz	33	54	60:41
6	Motor Lublin	33	54	51:36
7	Wisła Puławy	33	53	53:37
8	Olimpia Elbląg	33	47	40:35
9	Pogoń Siedlce	33	47	40:41
10	GKS Jastrzębie	33	44	40:45
11	Lech II Poznań	33	42	44:57
12	Hutnik Kraków	33	40	41:47
13	Radunia Stężyca	33	38	47:57
14	Górnik Polkowice	33	37	45:49
15	Zagłębie II Lubin	33	35	40:65
16	Śląsk II Wrocław	33	31	38:56
17	Siarka Tarnobrzeg	33	30	36:57
18	Garbarnia Kraków	33	29	49:64

OSTATNIA KOLEJKA (04.06., godz. 18:00):

Wisła - Lech II, Hutnik - Znicz, Siarka - Śląsk II, Radunia - Stomil, Kotwica - Pogoń, Zagłębie II - KKS Kalisz, Polonia - Motor, Garbarnia - Górnik, Olimpia - GKS Jastrzębie.

Trzeba wygrać z „Kolejorzem” i patrzeć na inne boiska

Wisła Grupa Azoty Puławy ma duże szanse na wywalczenie miejsca barażowego o I ligę. W ostatniej kolejce sezonu podopieczni Mariusza Pawlaka muszą wygrać z Lechem II Poznań i liczyć na korzystne wyniki na innych stadionach.

Puławianie mogli przybliżyć się do celu w starciu ze Zniczem Pruszków, ale nie udało się. Decydująca była 67. minuta. Wówczas Japończyk Shuma Nagamatsu skorzystał z błędu w środku pola Macieja Kony, popędził na bramkę Piotra Zielińskiego i zagrał na lewo do Macieja Firleja, który uderzył w dalszy róg. Piłka wpadła do siatki po rękach interweniującego bramkarza. Dla 26-latkę był to już 21. gol w bieżących rozgrywkach.

Już w 3. minucie spotkania Ukrainiec Yuryi Tkachuk uderzył z rzutu wolnego, ale piłka



Znicz okazał się lepszy od Wisły, ale podopieczni Mariusza Pawlaka jeszcze walczą o baraż, o marzenia

minęła bramkę, w której stał Piotr Zieliński. Kilka minut później bardzo niecelnie na bramkę Miłosza Mleczi uderzał Przemysław Skałcki, a w 17. minucie Krystian Pomorski przypadkowo podał do Jakuba Wójcickiego, który odwrócił się w polu karnym i oddał strzał na bramkę Wisły, który został jednak zablokowany i skończyło się jedynie na strachu dla przyjezdnych.

Cztery minuty później wydawało się, że ekipa Dumy Po- wiśla będzie mogła się cieszyć. Po centrze z rzutu wolnego

w wykonaniu Mateusza Klichowicza piłkę do siatki skierował głową Skałcki, ale niestety po chwili radości asystent sędziego Artura Aluszyka podniósł chorągiewkę i zasygnalizował spalonego. Do końca tej części gry licznie zgromadzona publiczność nie mogła zobaczyć żadnej ciekawej akcji i obie ekipy do szatni zeszły przy bezbramkowym remisie.

Lepiej w drugą część gry weszli gospodarze. W 55. minucie Firlejowi zabrakło niewiele przy strzale z bliskiej odległości, a kilka minut później nie-

celnie głową uderzył Dmytro Juchymowycz. A później padł gol dla pruszkowian. Tuż po wznowieniu nasi zmarnowali idealną okazję do wyrównania. Z około 20 metrów z rzutu wolnego uderzył Klichowicz, ale niestety dla puławian, trafił jedynie w mur. W 75. minucie spotkania doszło do sporej kontrowersji w polu karnym Znicza. Juchymowycz przewracając się, dotknął piłki ręką i, mimo ogromnych protestów puławian, Artur Aluszyk z Barlinka nie zdecydował się podyktować rzutu karnego dla Wisły.

Ostatni gwizdek oznaczał radość miejscowych. Znicz zagwarantował sobie miejsce w barażach. Wisła musi zrobić ostatni krok. Plan jest prosty. Trzeba pokonać rezerwy Lecha i patrzeć na inne obiekty, gdzie będą walczyć rywale naszych.

Odetchnęli z ulgą

W samej końcówce spotkania kontuzji doznał Dominik Cheba. 26-latek rozgrywający 101. mecz w barwach Wisły musiał opuścić boisko na noszach. Jak

się okazało, bardzo mocno został stłuczony piszczel. Na całe szczęście nie doszło do złamania ani pęknięcia kości.

Znicz Pruszków - Wisła Puławy 1:0 (0:0)

Bramka: Firlej 67'.

Znicz: Mleczek - Barnowski, Juchymowycz, Wingralek, Grudziński, Moskwik, Pomorski, Tkaczuk, Nagamatsu (90' Cegiełka), Firlej (89' Tabara), Wójcicki (81' Czarnowski).

Wisła: Zieliński - Cheba (90' Gvozdenović), Błyszko, Wiech, Czajkowski (77' Przywara), Banach, Kona (88' Majewski), Skałcki, Janicki (77' Kołtański), Klichowicz (77' Kargulewicz), Paluchowski.

Żółte kartki: Tabara, Wingralek, Juchymowycz, Barnowski - Czajkowski, Kona, Skałcki.

Sędziował: Aluszyk (Szczecin).

mp

mp

REG

Tata grał w AZS-ie i Podlasiu. Syn z debiutem

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali spotkanie z Lublinianką Lublin. Byli pewnym faworytem. Szkoleniowiec Podlasia zdecydował się dać szansę tym, którzy do tej pory grali mniej.

W ekipie biało-zielonych szansę debiutu w III lidze otrzymał Michał Nos. Niespełna 20-letni bramkarz zastąpił między słupkami Rafała „Profesora” Misztala. - Długo czekałem na ten moment. Bywałem na meczach Podlasia, ale dzisiaj akurat nie mogłem przyjechać. Cieszę się, że zagrał w pierwszym zespole Podlasia - mówi Bogusław Nos.

Ojciec naszego bramkarza to były gracz białskich ekip. Niespełna 53-latek w latach 1990-1992 grał w AZS-ie AWF Biała Podlaska (23 występy), a następne dwa sezony spędził w Podlasiu (45 spotkań i 2 gole), gdzie pełnił rolę kapitana ekipy.

Fajna historia. - Syn chciał studiować fizjoterapię. Wybrał Białą Podlaską. Później wykonałem telefon do prezesa Buraczewskiego, by przyjechał na testy. Przeszedł je pomyślnie i jest częścią drużyny - dodaje tata Michała.

Nos junior jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Grał również w drużynach młodzieżowych Hetmana Białystok, gdzie debiutował w IV lidze. Ma za sobą grę na tym poziomie również w barwach Tura Bielsk Podlaski oraz KS-u Grabówek. Z kolei ojciec pełni rolę dyrektora biura Podlaskiego Związku Piłki Nożnej oraz jest wiceprezesa ds. szkolenia w tej organizacji.

mp

Cenny punkt Podlasia z liderem

Gracze Podlasia zakończyli miniony tydzień z przytupem. W środę zdołali odebrać punkty Stali Stalowa Wola, zaś w sobotę pewnie ograli zegnając się z III ligą Lubliniankę Lublin.

Cenne „oczko”

Podopieczni Renkowskiego wracali ze Stalowej Woli bogatsi o punkt.

Stal Wola wygrywała od 57. minuty. Wówczas do rzutu karnego za faul Jana Kowalskiego podszedł Jakub Kowalski. 35-latek zdołał oszukać Rafała Misztala. Dla niego to 13 gol w sezonie i 13 z ...rzutu karnego. Były zawodnik: Widzewa Łódź, Ruchu Chorzów, Podbeskidzia Bielsko-Biała czy Górnika Łęczna w bieżących rozgrywkach pomylił się tylko raz.

Podlasie zdołało wyrównać. W 78. minucie na listę strzelców wpisał się Wiktor Niewiarowski. 21-latek grający w zespole z Białej Podlaskiej od rundy wiosennej trafił do siatki po raz siódmy. Jak się okazało, gracz urodzony w Augustowie zapewnił punkt biało-zielonym. Wiktor dopadł do piłki wybitej przez obrońców po dośrodkowaniu Krzysztofa Salaka i uderzył po ziemi.

- Zdobyliśmy cenny punkt na boisku lidera. Szacunek dla zespołu. To było słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Można się przyczepić do wielu elementów, ale najważniejsze, że pojawił się charakter,



Bialczanie pięciokrotnie cieszyli się z goli w starciu z Lublinianką (fot. Gerard Maksymiuk)

dzięki któremu osiągnęliśmy dobry wynik - mówi Artur Renkowski, opiekun bialczan.

Stal Stalowa Wola - Podlasie
Biała Podlaska
1:1 (0:0)

Bramki: Kowalski 57' (k) - Niewiarowski 78'.
Stal: Smytek - Kowalski, Pikula, Rogala, Banach, Wydra (74' Duda), Soszyński, Kołbon, Imiela (90' Wojtak), Ziarko (90' Olszewski), Szuszkiewicz (90' Iwao).
Podlasie: Misztal - Arak, Chyła (63' Salak), Kozłowski, Nojszewski (63' Kurowski), Podstolak, Bahonko (81' Andrzejuk), Pigiel, Kosieradzki (63' Kot), Lepiarz, Niewiarowski.
Żółte kartki: Banach, Ziarko - Kozłowski, Kurowski, Kot, Niewiarowski.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).
Widzów: 1250.

Przegląd kadr na plus

W starciu z Lublinianką szkoleniowiec przemeblował skład.

Szansę otrzymali ci, którzy w poprzednich spotkaniach więcej czasu przesiadywali na ławce rezerwowych. Debiut w III lidze zanotował Michał Nos. - Był to moment, by minuty otrzymali nasi rezerwowi. Cieszy szybkie otwarcie starcia. Gol na 2:0 dał nam możliwość spokojnego grania ze spadkowiczem. Nie ma co ukrywać, ale to było bardzo przeciętne piłkarsko spotkanie w naszym wykonaniu. Brakowało płynności w poczynaniach boiskowych. Jest dużo do poprawy - mówi opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska -
Lublinianka Lublin
5:2 (4:1)

Bramki: Balicki 8', 65', Kosieradzki 11', 37', Nojszewski 44' - Szczepaniak 43', Górecki 86'.
Podlasie: Nos - Chyła, Kot, Kozłowski (60' Koryciński), Nojszewski, Andrzejuk, Bahonko (60' Podstolak), Salak (62' Sweklej), Kosieradzki (52' Szatała), Balicki, Kurowski (62' Lepiarz).
Lublinianka: Błażycki - Misiurek, Płocki, Brzyski (80' Sternik), Skrzy-

mp

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Orlęta - Sokół 1:2
Bramki: Maj 51' - Twardowski 85', Mazgoła 90'.
Stal - Podlasie 1:1
Bramki: Kowalski 57' (k) - Niewiarowski 78'.
Wisła - Wisłoka 1:4
Bramki: Etoundi 57' - Radwanek 9' (k), 32', Rębisz 51', Stańczyk 74'.
Wieczysta - Korona II 1:1
Bramki: Majewski 87' - Rybus 50'.
Chelmska - Avia 0:1
Bramka: Ahmedov 60'.
Unia - Czarni 2:2
Bramki: Orlik 48', Putin 61' - Kardys 39', 42'.
Wiązownica - Podhale 0:5
Bramki: Antkowiak 24', 43', Szynka 53', Platek 59', 68'.
Lublin - KSZO 0:1
Bramka: Bełczowski 29'.
Cracovia II - ŁKS Łagów 3:0 (wo)

WYNIKI 31. KOLEJKI
Podlasie - Lublin. 5:2
Bramki: Balicki 8', 65', Kosieradzki 11', 37', Nojszewski 44' - Szczepaniak 43', Górecki 86'.
Orlęta - Wisła 0:0
Sokół - Stal 0:4
Bramki: Ziarko 23', Imiela 26' (k), Iwao 44', Piórecki 90'.
Korona II - Wisłoka 2:4
Bramki: Strzeboński 54' (k), Mucha 90' (k) - Mamla 4' (s), Łanucha 18', 50', Radwanek 74'.
KSZO - Cracovia II 4:0
Bramki: Nawrot 39', Czernij 53' (k), Zdyb 81', Zimnicki 85'.
Podhale - Unia 0:2
Bramki: Putin 53', Mida 87'.
Czarni - Chelmska 2:0
Bramki: Kardys 44', Bawor 86'.
Avia - Wieczysta 2:1
Bramki: Mykityn 4', 85' - Faworow 75' (k).
ŁKS Łagów - Wiązownica 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	31	65	55:27
2.	Wieczysta Kraków	31	61	68:33
3.	Avia Świdnik	31	59	47:24
4.	KSZO Ostrowiec Św.	31	55	58:32
5.	Cracovia II Kraków	31	50	63:45
6.	Wisłoka Dębica	31	49	49:40
7.	Podlasie Biała Podlaska	31	48	57:38
8.	Czarni Polaniec	30	44	42:46
9.	Orlęta Radzyń Podlaski	31	43	41:50
10.	Sokół Sieniawa	31	43	52:61
11.	Podhale Nowy Targ	31	39	53:42
12.	Korona II Kielce	31	39	56:45
13.	Unia Tarnów	31	36	38:62
14.	KS Wiązownica	30	33	39:53
15.	Chelmska Chelm	31	31	39:46
16.	Wisła Sandomierz	31	24	35:77
17.	Lublinianka Lublin	31	20	38:82
18.	ŁKS Łagów	31	37	27:54

NASTĘPNE KOLEJKI (03/04.06): Cracovia II - Podlasie (sob., godz. 17:00), Stal - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Wisła - Korona II, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Czarni, Chelmska - Podhale, KS Wiązownica - KSZO, Lublinianka - Sokół, Unia - ŁKS Łagów 3:0 (wo).
(9/11.06): Podlasie - KS Wiązownica (sob., godz. 17:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 17:30), Stal - Wisła, Sokół - Cracovia II, KSZO - Unia, Podhale - Wieczysta, Czarni - Wisłoka, Avia - Korona II, ŁKS Łagów - Chelmska 0:3 (wo).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Sokół Sieniawa 1:2 (0:0), Orlęta - Wisła Sandomierz 0:0

Człapanie do końca rundy

- Gdyby przed sezonem każdy kibic dostał kartkę, na której miałby napisać, jaki skład zagra w 31 kolejce, nikt by nie trafił połowy - podkreśla trener Paweł Babiarczyk, który zmaga się z nienotowaną od dawna plagą kontuzji. W sobotę w pierwszym składzie musiał zagrać (nieźle zresztą!) m.in. junior Kacper Aleksandrowicz, o istnieniu którego jeszcze miesiąc temu mało który kibic wiedział...

Na liście kontuzjowanych są Piotr Zmorzyński, Michał Kobiałka, Ernest Skrzyński i Przemysław Koszel, z waleczności tylko grają Patryk Szymala i Paweł Chaliadka, po kontuzjach wracają do gry Piotr Kuźma i Marcel Obroślak. Komplectowanie składu jest więc sporym wyzwaniem, zwłaszcza jeśli trzeba zagrać dwa razy w tygodniu.

Przegrana w końcówce

Środowy mecz z Sokołem był widowiskiem wyrównanym. Na goła trzeba było czekać do drugiej połowy. Wynik otworzył Arkadiusz Maj po dośrodkowaniu Patryka Szymali. Orlęta długo broniły prowadzenia, ale w końcówce rywal wykorzystał lukę z lewej strony obrony (z boiska szedł kontuzjowany, zabezpieczający wcześniej tę strefę Szymala). Dwa dośrodkowania, dwa strzały głową i goście odwrócili losy meczu.

Zabrakło gola

W sobotę sytuacja kadrowa była jeszcze gorsza: nie mógł grać Szymala, wykartkowany był Maj. Trener Babiarczyk, chcąc zachować jakkolwiek siłę ognia, wystawił dwóch napastników - debiutanta w pierwszym składzie Kacpra Aleksandrowicza wspierał Karol Rycaj. Obie drużyny wystawiły 8-9 młodzieżowców, na nikim nie ciążyła też przesadna presja: Wisła jest już praktycznie zdegradowana, Orlęta marzą o końcu sezonu.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły sobie po kilka sytuacji, ale wynik nie uległ zmianie. Druga połowa to bezwzględna dominacja Orląt, którym zabrakło jednak skuteczności i szczęścia. Najgroźniejszy był Szymon Kamiński, który raz przedryblował całą obronę, ale trafił w bramkarza. Przy innej sytuacji jego strzał głową trafił w słupek a piłka trafiła w ręce golkipera. Chwilę po wejściu na boisko bohaterem mógł zostać Marcel Obroślak, ale z bliska strzelił nad poprzeczką. W samej końcówce nieskuteczność mogła się zemścić, ale Damian Maksymowicz po kontrataku Wisły świetnie obronił strzał z bliska. W końcówce drugą żółtą kartkę zobaczył Chaliadka i biało-zieloni kończyli mecz w dziesiątkę.

Niech ten chłop więcej nie przyjeżdża...

Spore kontrowersje wzbudziła praca sędziego, pana Karola Wójci-

Orlęta Radzyń Podlaski -
Sokół Sieniawa
1:2

(Arkadiusz Maj 51 - Karol Twardowski 85, Oskar Mazgoła 90+2)
Orlęta: Kołotyło - Chaliadka, Błasiak, Duchnowski, Szymala (62 Żukowski), Tafara Madembo (46 Aleksandrowicz), Kamiński, Rycaj, Roguski (90 Zajac), Szczygieł (71 Korolczuk), Maj.
Kartki w Orlętach: Chaliadka, Maj.

ka. Rzeczywiście w meczach Orląt (a prowadził je po raz czwarty), prezentuje stabilną, równą, kieszka formę. Tym razem zostanie zapamiętany jako jedyny na stadionie człowiek, który w 6. minucie nie widział faulu na wychodzącym na czystą pozycję Aleksandrowiczu.

Lider czeka

Za tydzień przed Orlętami wyprawa do Stalowej Woli. Do gry wróci Maj, nie wystąpi za to

Orlęta - Wisła Sandomierz
0:0

Orlęta: Maksymowicz - Chaliadka, Żukowski (58 Madembo Tafara) Duchnowski, Błasiak, Kamiński, Szczygieł (78 Obroślak), Roguski, Zajac (78 Walsów), Rycaj, Aleksandrowicz (58 Kuźma)
Żółte kartki w Orlętach: Chaliadka 2, Rycaj, Żukowski
Czerwona: Chaliadka
Sędziował: Wójcik
Widzów 300

Rycaj, który zobaczył czwartą żółtą kartkę. Stalówka będzie dość murowanym faworytem, ale nie takie cuda III liga widziała. W środowisku chodzą plotki, że Wieczysta próbuje docierać do kolejnych rywali Stali i dodatkowo ich motywować (co naszym zdaniem jest dopuszczalne!), jednak chyba to nie z tym milionerzy z Krakowa mają problem.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



16-latek z dubletem, Górnik wygrywa bez problemów

Młodzi zawodnicy Górnika Łęczna w grupie spadkowej IV ligi lubelskiej ponownie pokazali dużą jakość. Tym razem pokonali 5:1 Błękitnych Obsza, a dwie bramki w tym spotkaniu zdobył 16-letni Michał Wachowicz.

Choć do przerwy gospodarze strzelili „tylko” dwie bram-



Daniel Rusek,
trener Górnika II Łęczna

Pełna dominacja w meczu-pułapce

- Rozmawialiśmy dzisiaj z zawodnikami, że takie mecze też nie należą do łatwych. Są to tzw. mecze-pu-

łapki, ale w pełni zrealizowaliśmy to, co przed meczem mieliśmy założone. Dominacja bardzo duża, jesteśmy zadowoleni z tego, co dziś zagramy. Dobrą informacją jest to, że kolejny młody zawodnik strzela bramki dla Górnika, tym razem były to dwa gole Michała Wachowicza. Nie pozostawiliśmy złudzeń przeciwnikowi i dominacja z naszej strony była pełna.

ki, tych mogło być zdecydowanie więcej. Jak mówi jednak staropolskie przysłowie - „Co się odwlecze, to nie uciecze” i kolejne trzy gole Górnika II Łęczna przyszły w drugiej części spotkania. Drugie trafienie

dołożył Wachowicz, a na listę strzelców wpisał się także Marotto i Golba. Gości w ostatnich minutach było stać jedynie na bramkę honorową, którą strzelił Ugochukwu Precious Chikatar.

- Wiedzieliśmy, że przeciwnik będzie w meczu z nami cofnięty, więc tworzyliśmy sobie przewagę w bocznych sektorach. Już w siódmej minucie zdało to egzamin, bo Kacper Brzyski strzałem głową zdobył bramkę na 1:0. Druga bramka bardzo podobna, gdzie po składnej akcji udało się wypracować dogranie wzdłuż bramki i Kacper Wachowicz dołożył tylko nogą do pustej bramki - mówił po spotkaniu zadowolony z postawy swoich zawodników trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

Górnik II Łęczna - Błękitni Obsza 5:1 (2:0)

Bramki: Brzyski 7', Wachowicz 22', 56', Marotto 69', Golba 74' - Chikatar 88'.

Górnik II: Kiliszek (75' Niewiadomski) - Bronowicki, Brzyski (46' Khasanov), Golba, Kocyła, Kudła (65' Marotto), Mołodecki, Pendel, Steszuk, Szramowski, Wachowicz (65' Luchowski).

Kartki: Brzyski - Chikatar.

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 7. KOLEJKI

Lewart - Gryf 4:1
Świdniczanka - Tomasovia 1:0
Huragan - Stal K. 0:4
Stal P. - Granit 3:2
Motor II - Start 3:1

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	7	65	25:3
2.	Tomasovia Tom. L	7	55	13:8
3.	Start Krasnostaw	7	49	12:13
4.	Stal Kraśnik	7	48	14:8
5.	Stal Poniatowa	7	47	10:7
6.	Huragan Międzyrzec	7	44	7:13
7.	Motor II Lublin	7	43	14:12
8.	Lewart Lubartów	7	43	12:17
9.	Granit Bychawa	7	34	11:23
10.	Gryf Gm. Zamość	7	33	2:16

NASTĘPNA KOLEJKA

(03-07.06): Start - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Gryf - Huragan (sob., godz. 16:00), Stal P. - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Granit - Lewart (nied., godz. 17:00), Stal K. - Motor II (śr., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orlęta - POM Iskra 5:2
Opolanin - Krysztal 0:2
Bug - Grom 3:2
Powiślak - Sparta 3:2
Górnik II - Błękitni 5:1

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	7	40	21:11
2.	Górnik II Łęczna	7	34	24:6
3.	Opolanin Opole L	7	30	13:7
4.	Krysztal Werb.	7	28	11:11
5.	Sparta Rejowiec	7	24	14:19
6.	Bug Hanna	7	22	22:14
7.	Grom Różaniec	7	22	13:28
8.	Iskra Piotrowice	7	21	9:15
9.	Orlęta Łuków	7	20	20:15
10.	Błękitni Obsza	7	10	6:27

NASTĘPNA KOLEJKA

(03/04.06): Błękitni - Opolanin (sob., godz. 11:00), Krysztal - Orlęta (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Bug, Grom - Powiślak (nied., godz. 17:00).

Radosław Grabowski

Lewart nie pozostawił złudzeń w meczu z Gryfem

Zawodnicy Gryfa w piątkowy wieczór nie postawili wysoko poprzeczki, dzięki czemu Lewart pewnie zwyciężył w meczu u siebie aż 4:1.

Wynik do przerwy wskazywał dużą przewagę gospodarzy, którzy zdobyli trzy bramki, tracąc przy tym tylko jedną. Po przerwie gola z kar-

nego zdobył Najda, dzięki czemu zawodnicy z Lubartowa do ostatniej minuty mogli kontrolować spotkanie i wygrać je zasłużenie i bardzo wysoko.

Lewart Lubartów - Gryf Gmina Zamość 4:1 (3:1)

Bramki: Aftyka 15', Giletycz 36', Michałow 43', Najda 57' (k) - Klimkowski 35'

Radosław Grabowski

Nerwowy mecz w Poniatowej zakończony happy endem

Gracze Stali Poniatowa w meczu z Granitem Bychawa prowadzili już 2:0, by całkiem solidną zaliczkę oddać kwadrans przed końcem meczu. W ostatniej akcji spotkania gospodarze zdołali jednak strzelić bramkę i wygrać 3:2.

Trener Stali zaraz po meczu narzekał na to, że z pozoru kontrolowane spotkanie przez jego zawodników odwróciło się o 180 stopni i to gospodarze musieli do końca walczyć o trzy punkty. Początek meczu to wyraźna przewaga podopiecznych Konrada Szmyrgały, która została udokumentowana bramkami w 24. i 38. minucie. Chwilę przed przerwą kontaktowego gola zdobył jednak Cezary Pęcak i to goście wychodzili na drugą część gry z chęcią odrobienia jednobramkowej straty.



Konrad Szmyrgała,
trener Stali Poniatowa
Sami stworzyliśmy nerwowkę

- Bardzo dobrze rozpoczęliśmy mecz, odpowiednio go prowadziliśmy. Cały czas dochodziliśmy do sytuacji podbramkowych, które może i nie były stuprocentowe, ale piłka cały czas krążyła w polu karnym gości. Wreszcie udało się otworzyć wynik, podwyższyliśmy też na 2:0. Mogliśmy na pewno strzelić jeszcze jedną czy dwie bramki do przerwy. W końcówce pierwszej połowy niefrasobliwość naszych obrońców wykorzystali przeciwnicy, którzy zbliżyli się na jedną bramkę.

Ta sztuka udało się im w 73. minucie, kiedy to ponownie Pęcak skierował piłkę do siatki. Kibice Stali do ostatniej chwili drżeli o wynik swoich ulubieńców, a Ci postanowili uradować swoich fanów w ostatniej akcji spotkania. Poleszak wrzucił piłkę w pole kar-

ne, a akcję wykończył Wrzyszc.

- Szkoda, bo powinniśmy zamknąć ten mecz zdecydowanie wcześniej. Tak naprawdę do przerwy mogliśmy wygrywać kilkoma bramkami więcej i w drugiej części grałoby się zdecydowanie spokojniej - podsumował spotkanie trener Stali, Konrad Szmyrgała.

Stal Poniatowa - Granit Bychawa 3:2 (2:1)

Bramki: Gąsiorowski 24', Juchna 38', Wrzyszc 92' - Pęcak 44', 73'.

Stal: Pyśniak - Wlizio, Pyda (83' Kędra), Żurek, Kucharczyk (90' Smolik), Juchna (60' Tkaczyk), Skrzypek (85' Wrzyszc), Poleszak, Filipczuk (72' Baran), Gąsiorowski (60' Baran), Ścibior.

Żółta kartka: Kędra.

Radosław Grabowski

Słabszy dzień Opolanina na boisku, za to z nowym zarządem

W Opolu Lubelskim dobre wieści dochodzą z klubowego biura, gdzie udało się powołać pięciosobowy zarząd, z którego zostanie wybrany nowy prezes Opolanina. Nieco gorzej w weekend spisali się natomiast zawodnicy, ulegając u siebie Krysztalowi Werbkowice 0:2.

Piłkarze dowodzeni przez Daniela Koczona nie najlepiej weszli w mecz i już w siódmej minucie zostali pokonani przez Marcela Pędłowskiego - byłego króla strzelców zamojskiej klasy okręgowej. Gospodarze próbowali wyrównać, jednak tym razem kadra przetrzebiona kontuzjami i zawieszzeniami nie zdołała urwać ani jednego punktu. Osiem minut przed końcem na 0:2 podwyższył Damian Karwacki i to goście wrócili do Werbkowic z kompletem „oczek”.

- In minus tego dnia jest na pewno nasza porażka, ale słabsze

dni też się zdarzają i akurat dziś na taki trafiliśmy. Drugą sprawą są na pewno nasze problemy kadrowe, gdzie doszło do kilku puaz za kartki. Chłopcy, którzy nie grali, wracają teraz po kontuzjach. Zostały jeszcze trzy mecze i jestem dobrej myśli. Mam nadzieję, że uda się wygrać pozostałe spotkania i utrzymać czwartą ligę w Opolu - powiedział po meczu trener Opolanina, Daniel Koczon.

Opolanin Opole Lubelskie - Krysztal Werbkowice 0:2 (0:1)

Bramki: Pędłowski 7', Karwacki 82'.

Opolanin: Kubacki - Wszolek, Pałka, Leziak (90' Izdebski), Lipiński, Sobstyl, Misztal, Jakimiński, Pusiak (66' Sałasiński), Łappo, Kamiński.

Żółte kartki: Lipiński, Koczon.

Radosław Grabowski

Powiślak wygrywa jedną bramką, Wrzosek obronił karnego w 96. minucie

Sędzia meczu Powiślaka ze Spartą do ostatniej chwili dbał o to, by kibice zgromadzeni na trybunach nie narzekali na brak emocji. Ostatecznie to jednak gracze Radosława Muszyńskiego zdołali zdobyć komplet punktów.

Gospodarze spotkania do przerwy prowadzili 2:0 i nic nie zapowiadało nerwowej końcówki. Kilkanaście minut przed końcem meczu zrobiło się jednak 3:2 i to goście byli bliscy zdobycia jednego punktu. W ostatniej akcji meczu sędzia odgwiżdżał mocno kontrowersyjny rzut karny, jednak w bramce bez zarzutu spisał się Maciej Wrzosek i to ki-

bice Powiślaka mogli cieszyć się z kolejnego zwycięstwa w grupie spadkowej.

Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 3:2 (2:0)

Bramki: Piasek 12', Milcz 43', Miśkiewicz 53' - Piatrenka 46', Guz 78'.

Powiślak: Wrzosek - Łuczkowski, Gede, Kursa (62' Kośka), Przychoźdź, Zdunek, Sułek, Piasek, Bernat (60' Figura), Miśkiewicz, Milcz.

Żółte kartki: Gede, Łuczkowski, Wrzosek.

Radosław Grabowski

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

To oni byli najlepsi

Stypendia sportowe starosty rozdane



Za spore sukcesy w sporcie 47 zawodników, 11 trenerów i 5 animatorów sportowych otrzymało nagrody od starosty Danuty Smagi. Wszyscy zgromadzenie odebrali wyróżnienia w starostwie powiatowym

Fot. Dominik Kęsik

Ciężka praca popłaca ogromnymi osiągnięciami. Najlepsi sportowcy z naszego powiatu odebrali z rąk starosty nagrody za sukcesy w różnych dyscyplinach sportu na polskiej i zagranicznej arenie.

Władze powiatu zaprosiły młodych sportowców i ich trenerów do Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego. Łącznie przyznano 63 nagrody za osiągnięcia w 2022 r.

- Miniony rok był naprawdę bardzo udany dla puławskiego sportu, mamy wiele powodów do dumy i radości, których przysporzyli nam nasi sportow-

cy, trenerzy, działacze sportowi. Sport przez swoje piękno i dynamikę oraz towarzyszące nam emocje zawsze był i jest ogromnie popularny. Sport wychowuje i kształtuje wytrzymałość oraz pokorę. Chciałabym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój sportu na terenie powiatu puławskiego - mówiła w swoim

przemówieniu starosta Danuta Smaga.

Chwilę później rozdawała nagrody w asyście wiceprzewodniczącego rady powiatu Michała Godlińskiego, członka zarządu Jana Ziomeki oraz przewodniczącej komisji edukacji w radzie powiatu - Małgorzaty Górskiej-Lenartowicz.

Dominik Kęsik



Marianna Góra

Każde wyróżnienie jest dla mnie miłe dlatego, że ktoś docenia moje osiągnięcia. Od czterech lat podnoszę ciężary. Ćwiczę cztery razy w tygodniu po trzy godziny. Jeżeli ktoś jest zdyscyplinowany, to nie jest ciężko, ale wiadomo, że ten sport wymaga bardzo wiele. O ile wszystko dobrze pójdzie, to wystąpię na mistrzostwach Europy

Lista nagrodzonych sportowców, trenerów oraz działaczy sportowych:

Współzawodnictwo Sportowe Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego, kat. Igrzyska Dzieci:

I miejsce - SP nr 11 w Puławach
II miejsce - SP nr 1 w Puławach
III miejsce - SP w Nałęczowie

Współzawodnictwo Sportowe Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego, kat. Igrzyska Młodzieży Szkolnej:

I miejsce - SP nr 11 w Puławach
II miejsce - SP nr 3 w Puławach

III miejsce - SP nr 2 w Puławach

Współzawodnictwo Sportowe Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego, kat. Licealiada:

I miejsce - II LO w Puławach
II miejsce - III LO w Puławach
III miejsce - I LO Puławach

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy:

S.Michna

Stowarzyszenie Rodzina, Puławskie Pielgrzymki Rowerowe:

A.Różycka
Gmina Baranów:
P.Szymanek

Puławska Akademia Karate Tradycyjnego:

P.Badzio

Klub Sportowy „Wisła Puławy”:

- Sekcja podnoszenia ciężarów:
R.Borucki, M.Góra,
D.Goljasz, M.Kozak,
K.Sobczyk, D.Butryn,
N.Zawisza, M.Zawisza,
K.Rak, K.Ślusarski, W.Guz,
M.Fiut, N.Fota

- Sekcja lekkoatletyczna:
S.Murat, W.Oko, Z.Gozdera,
A.Sielska, L.Włoszczyk,
A.Zdybel, S.Poświatowska

- Sekcja pływacka:
G.Chojak, G.Król

- oldboje:
R.Dryk, A.Mróż
Gmina Puławy:
D.Woszczek

KS Azoty Puławy, NLO SMS w Płocku:

P.Ciupa

MAYDAY TEAM:
W.Wręga, M.Wręga,
W.Poniewierska, K.Marek,
E.Stanek, B.Cywińska,
S.Maciejewski

KS „Pogoń”:
Ł.Świderski, M.Zarębski

SOSW im. Marii Grzegorzewskiej w Puławach:

A.Adamczyk, P.Tarkowska,
W.Bieniek

III LO w Puławach:

P.Pezda, O.Nitka,
K.Warda, J.Warowny,
K.Oroń, E.Czerski, F.Giza,
P.Juszczak, S.Rybicki,
K.Czopek, K.Bereziński,
Ł.Maraszkiwicz,
A.Szczęśniak, M.Urbaneł,
W.Włodarczyk, S.Sekuła

Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros:

M.Bochenkiewicz,
F.Żywarski, N.Śliwa,
N.Krajewska, A.Krajewska



Piotr Pezda

Cieszymy się z drużyną, że zostaliśmy docenieni. Chłopaki poświęcili mnóstwo czasu i pracy, żeby to osiągnąć. Sukces jest duży, ponieważ w ubiegłym roku osiągnęliśmy Mistrzostwa Polski w Licealiadzie. W tym roku będziemy bronić tytułu, tu w Puławach, bo postanowiliśmy zorganizować tę imprezę. Moja drużyna jest bardzo aktywna, połowa z nich składała się z tegorocznych maturzystów, którzy już odeszli, ale cały czas mamy nabór

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Kompletna Cisowianka. Giza: Delikatnie po Cisach, po Sokole na całego!

Gracze z Drzewca notowali kolejne dwa zwycięstwa. Beniaminek IV ligi poradził sobie w derbach z Cisami Nałęczów, zaś w niedzielę ograł Avię II Świdnik.

Zaczął się idealnie dla graczy Łukasza Giza. Konrad Szczotka przejął piłkę w środku boiska, odwrócił się i zagrał prostopadłą futbolówkę do Krystiana Kobusa, który skończył sytuację sam na sam. Na drugiego gola trzeba było czekać do 72. minuty. 12 minut po wejściu na boisko Patryk Filozof dostał zagranie od „Szczoteczki” i od 30. metra biegł na bramkarza, kończąc akcję strzałem po krótkim rogu. Miejscowi zmniejszyli straty po przegranym starciu Mateusza



Gracze Cisowianki wraz z kibicami świętowali awans do wygranych derbach z Cisami Nałęczów (fot. Patryk Suszek)

Anotniaka, wyłożeniu do zawodnika Avii, który dopełnił formalności.

- Pierwsze pół godziny wyglądało bardzo solidnie. Fajnie operowaliśmy piłką. Z każdą minutą było widać zmęczenie pogodą oraz grą na sztucznej murawie. Tak naprawdę dużo wcześniej mogliśmy zamknąć

spotkanie, a tak sami zrobiliśmy sobie nerwową końcówkę - mówi Łukasz Giza.

Szkoleniowiec przyznaje, że nieoficjalne, krótkie świętowanie awansu miało miejsce w środku tygodnia po derbach z Cisami, a prawdziwe będzie po starciu z Sokołem Konopnica. - Po Cisach było delikatnie,

po Sokole na całego. Mamy co świętować - śmieje się popularny „Gizmen”.

**Avia II Świdnik -
Cisowianka Drzewce
1:2 (0:1)**

Bramki: 79' - Kobus 7',
Filozof 72'.

Cisowianka: Długosz - Antoniuk, Łakomy, Kopyciński, Wankiewicz (75' Lato), R. Giziński (46' Greniuk), Cielebąk (60' Pacocha), D. Giziński (60' Dudkowski), Szczotka (75' Baran), Kobus (60' Filozof), Ruciński (60' Pytka-Wasil).

mp

KLASA O

WYNIKI 26. KOLEJKI

Wisła II - KS Góra 5:0
Cisowianka - Cisy 4:2
Unia - Stróża 1:3
Stok - Avia II 2:1
Polesie - Ruch 1:2
Janow. - Tur 7:1
Błękit - Sokół 0:4
Sygnał - Orion 1:2

WYNIKI 27. KOLEJKI

Cisy - Wisła II 2:1
KS Góra - LKS Stróża 3:2
Avia II - Cisowianka 1:2
Sygnał - Unia 1:1
Orion - Błękit 6:1
Sokół - Janowianka 0:3
Tur - Polesie 2:4
Ruch - Stok 7:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	27	74	105:16
2.	Janowianka Janów Lub.	27	70	88:27
3.	Ruch Ryki	27	56	67:39
4.	Wisła II Puławy	27	52	92:34
5.	Orion Niedrzwica	27	47	55:65
6.	Sygnał Lublin	27	46	83:62
7.	Polesie Kock	27	46	90:57
8.	Unia Bełżyce	27	40	48:41
9.	Sokół Konopnica	27	39	52:50
10.	Avia II Świdnik	27	30	57:63
11.	Tur Milejów	27	29	35:52
12.	Cisy Nałęczów	27	25	37:62
13.	LKS Stróża	27	25	41:73
14.	KS Góra Puławska	27	16	39:97
15.	Stok Zakrzówek	27	15	28:95
16.	Błękit Cytów	27	7	14:98

NASTĘPNA KOLEJKA

(03/04.06): Wisła II - Avia II (niedz., godz. 11:00), Cisowianka - Ruch (sob., godz. 11:00), Unia - KS Góra Puł. (niedz., godz. 17:00), LKS Stróża - Cisy (sob., godz. 16:00), Stok - Tur, Polesie - Sokół, Janowianka - Orion, Błękit - Sygnał.

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI

Laskowia - Stacja 2:2
Pogoń - Orły II 4:1
Czarni - Leokadiów 3:2
Dąbrowiak - Wawel 2:1
Orleń - Poraj 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	16	40	64:16
2.	Stacja Nałęczów	16	39	46:12
3.	Laskowia Baranów	16	35	44:16
4.	Poraj Kraczeville	16	29	56:37
5.	Czarni II Dęblin	16	24	39:42
6.	Wawel Wąwolnica	16	18	28:34
7.	Orleń Nowodwór	16	18	31:54
8.	Pogoń Trzebieża	16	10	24:40
9.	Orły II Kazimierz	16	10	17:49
10.	Dąbrowiak Dąbrowa	16	8	12:61

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.06.): Orły II - Poraj (godz. 15:00), Orleń - Czarni II (godz. 11:00), Pogoń - Laskowia (godz. 11:00), Stacja - Dąbrowiak (godz. 15:00), Wawel - GSKS Leokadiów.

KLASA A

WYNIKI 23. KOLEJKI

Żyrzyniak - Serokomla 2:0
BKS Bogucin - Hetman 3:3
Michów - Powiślak II 3:1
Czarni - Wodniak 4:0
Garbarnia - Draco 3:4
Mazowsze - Orły 2:1
Wilki - Amator 0:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Czarni Dęblin	23	51	58:23
2.	Hetman Gołęb	23	50	76:35
3.	Amator Rososz-Leopoldów	23	48	62:36
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	23	39	43:33
5.	Garbarnia Kurów	23	39	54:49
6.	Powiślak II Końskowola	23	36	47:43
7.	Wilki Wilków	23	33	50:48
8.	Serokomla Janowiec	23	30	60:59
9.	Draco Kowala	23	28	59:61
10.	Wodniak Piotrawin	23	25	46:52
11.	Orły Kazimierz	23	22	32:50
12.	Mazowsze Stężyca	23	21	36:55
13.	BKS Bogucin	23	16	31:67
14.	GLKS Michów	23	14	32:75

NASTĘPNA KOLEJKA

(03/04.06): Hetman - Wilki (sob., godz. 17:00), Orły - Garbarnia (niedz., godz. 18:00), Powiślak II - Żyrzyniak (sob., godz. 17:00), Serokomla - BKS Bogucin (niedz., godz. 13:00), Wodniak - GLKS Michów, Draco - Czarni, Amator - Mazowsze.

mp

Góra wróciła do gry. Walendziak na boisku!

Zespół z Góry Puławskiej triumfował nad LKS-em Stróża, chociaż przegrywał już 0:2.

- Zaczęliśmy ospale i praktycznie na samym początku po błędzie jednego z naszych zawodników przegrywaliśmy 0:1. Utrzymywaliśmy się przy piłce i stwarzaliśmy sobie okazje bramkowe, jednak brakowało celności. Najlepszą sytuację w pierwszej połowie miał Mateusz Próchniak, który zmarnował sytuację 1 na 1. W drugiej połowie przyspieszyliśmy tempo, jednak nadzialiśmy się na kontrę gości, po której przegrywaliśmy już 0:2. Mimo tego dalej szu-

kaliśmy sposobu, by pokonać bramkarza przyjezdnych - mówi Michał Walendziak.

Jego zespół zdobył gola kontaktowego z rzutu karnego. Bramkarz wyczuł Gracjana Kułagowskiego, ale strzał był nie do obrony. Minuty uciekały, a nasz zespół dalej gonił wynik. Mieliśmy naprawdę kilka dogodnych okazji. Po jednej z nich Daniel Chojnacki mocnym strzałem głową trafił w obramowanie bramki rywali. W końcu Eryk Sosik podszedł do rzutu wolnego z okolic 20. metra i precyzyjnie umieścił piłkę w siatce, doprowadzając do remisu. Kiedy wszystko wskazywało na to, że w to sobotnie południe dojdzie

do podziału punktów, to właśnie końcówka przysporzyła nam niewielej emocji - dodaje.

Sędzia doliczył cztery minuty, ale z niewiadomych przyczyn zakończył mecz przed upływem doliczonego czasu gry. Walendziak wparował na murawę z zegarkiem i pokazał arbitrowi, że się pomylił i została jeszcze minuta. Sędzia przyznał się do błędu i pozwolił dokończyć mecz obu zespołom. W tym czasie goście doszli do dwóch sytuacji stuprocentowych, gdzie doskonale interweniował Mateusz Świdzki, ale ostatnie słowo należało do „Pomarańczowych”. Mateusz Próchniak wykorzystał błąd w rozegraniu rywali,

minął bramkarza i ustalił wynik spotkania na 3:2 równo z końcowym gwizdkiem.

**KS Góra Puławska - LKS
Stróża
3:2 (0:1)**

Bramki: G. Kułagowski 65' (k), Sosik 72', Próchniak 90+4' - 10', 55'.
KS Góra Puł.: Świdzki - Piotrowski, Szymański, Łukaszk, Sosik, Moniuszko (46' Taradyś), Chojnacki (85' Suszyński), Semeniuk, Pionka, G. Kułagowski, Próchniak.

mp

Derby Bronowic dla „Pozioma”

Zespół z Żyrzyna pokonał 2:0 Serokomlą Janowiec w starciu dwóch kolegów na ławkach rezerwowych.

Górą był Mariusz Abramczyk, który przechrzył Rafała Dryka. - Po meczu była integracja z naszymi przeciwnikami, delikatny poczęstunek, zimne napoje. Objęliśmy prowadzenie po składnej akcji, gdzie najlepiej w polu karnym odnalazł się Jakub Kucharski, a następ-



Mecz kolegów pracujących w jednej szkole i mieszkających w Bronowicach zakończył się wygraną Żyrzyna, za którego wyniki odpowiada Mariusz Abramczyk (z prawej)

nie Szymon Plewka trafił po rzucie karnym za faul Pawła Dusińskiego na Karolu Mikosie

- mówi Kamil Łopatek, kierownik Żyrzyna.

**Żyrzyniak Żyrzyn -
Serokomla Janowiec
2:0 (1:0)**

Bramki: Kucharski 26', Plewka 54' (k).
Żyrzyniak: Pecio - Abramczyk, Wiak, Sułek, T. Kamola (70' R. Kapusta), Wiejak (65' K. Kozak), Witosław, Goluch (46' Grodek), Kucharski (60' K. Kapusta), Plewka, Mikos (90' Zajęc).

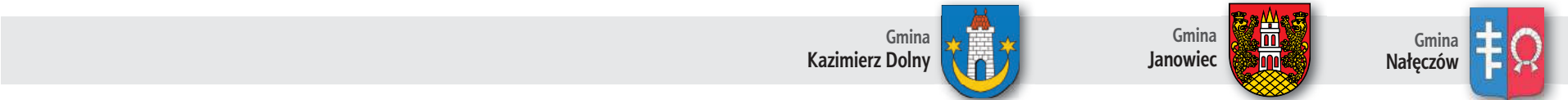
**GLKS Michów - Powiślak
II Końskowola
3:1 (0:0)**

Bramka: Kusyk.
Powiślak II: D. Wójcik - Próchniak, H. Wójcik, Kusyk, Żur (65' Czarnobil), Pudełko, Bielawski, Nowak, Osiak (65' Mazurkiewicz), Owczarek (60' Chechelski), Tusiński.

mp

mp

PUL



Uczniowie z Sadurek nie próżnują przed końcem roku szkolnego

Na początku maja postanowili ponownie wesprzeć Hospicjum Małego Księcia w Lublinie, a w ostatnią niedzielę włączyli się w organizację Festynu Rodzinnego. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Bolesława w Sadurkach cały czas mają ręce pełne roboty.

Zaczął się od akcji „Twój dar serca dla hospicjum”, która trwała od 9 do 12 maja. Wtedy w szkole odbywał się kiermasz, z którego cały dochód przekazany został na rzecz hospicjum. W atrakcyjnych cenach kupić można było gry, zabawki, ubrania, a nawet artykuły gospodarstwa domowego, które przynieśli uczniowie. Główni organizatorzy akcji to klasy VII i V, wraz z wychowawczyniami - Agnieszką Lenartowicz i Katarzyną Lewandowską. - Była to już 13. edycja tej akcji, nasza szkoła brała udział w większości z nich - podkreśla Agnieszka Lenartowicz, nauczycielka z SP w Sadurkach.

- W tym roku udało nam się zebrać 1 700 zł. Kwota ta już trafiła do hospicjum - dodaje. Jak przyznaje w akcję zaangażowali się wszyscy uczniowie. Jedne rzeczy na kiermasz przynosili, inne kupowali... Natomiast w minioną niedzielę w Sadurkach, na placu zabaw koło szkoły, odbył się rodzinny festyn. Były dmuchańce, malowanie buziek,



KGW w Sadurkach
- Dziś mamy frytki, smaki, chleb ze smalcem, kielbasę i kaszankę z grilla - mówi pani Anna Gałka (piąta od lewej)



Pieniądze z loterii fantowej przeznaczone zostaną na potrzeby szkoły



Katarzyna Lewandowska,
SP w Sadurkach
Co roku przygotowujemy loterię fantową zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Są przygotowane losy, atrakcyjne nagrody... Przeważnie pieniądze z festynu przeznaczaliśmy na cele charytatywne, ale w tym roku przeznaczone one zostaną na cele szkolne

wata cukrowa, grill, pokaz wozów strażackich czy loteria fantowa. Na scenie też sporo się działo - koncerty uczniów i finalistów The Voice Kids oraz solistów i grup wokalnych ze szkół podstawowych, a także występy grup tanecznych. Chętnych na udział w festynie nie brakowało.

Przeważały oczywiście dzieci z rodzicami. - Frekwencja jest wzrostowa - mówi Katarzyna Lewandowska. - Największej ilości osób spodziewamy się w godzinach popołudniowych, jak co roku - dodaje.

AG

Kazimierz Dolny: Wiata przystankowa do remontu

Włodarze gminy szukają firmy, która przygotuje dokumentację niezbędną do wykonania modernizacji.

Chodzi o wiatę na ul. Tyszkiewiczza, skąd odjeżdżają autobusy i „emki” w stronę Puław, Lublina czy Warszawy.

Jej drewniana konstrukcja ma już swoje lata. Budynek ma przejść kompleksowy remont wraz z dostosowaniem do potrzeb osób niepełnosprawnych. Gmina na oferty czeka do środy 31 maja. Wybrana firma będzie miała miesiąc na wywiązanie się z umowy.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E Żyrzyn, dnia 30 maja 2023 roku

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŻYRZYN o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXIII/215/2022 Rady Gminy Żyrzyn z dnia 16 maja 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów, zmienioną uchwałą Nr XXIX/248/2022 Rady Gminy Żyrzyn z dnia 28 listopada 2022 r.

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Żyrzyn dla określonych terenów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu, w dniach od 7 czerwca 2023 r. do 28 czerwca 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Żyrzyn 24-103 Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego 10 w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie BIP-u Urzędu Gminy Żyrzyn pod adresem: <https://ugzyrzyn.bip.lubelskie.pl/index.php?id=796> (w zakładce w zakładce Ogłoszenia – Rok 2023) i na stronie internetowej Urzędu Gminy Żyrzyn.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu **15 czerwca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Żyrzyn w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Żyrzyn, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12 lipca 2023 r.**

Pisma należy kierować na adres Urzędu Gminy Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego 10, 24 -103 Żyrzyn lub w postaci elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: ugzyrzyn@post.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej (ESP).

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuje, iż:

1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Żyrzyn 24-103 Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego 10, adres e-mail: ugzyrzyn@post.pl, nr tel. nr tel. 818814226

2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: iodo@weyer-group.com

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą do celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.

6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymagany ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

**Wójt Gminy Żyrzyn
Andrzej Bujek**

Weekend z Panem Prusem

Nałęczów: To była już 22 edycja tego wydarzenia.

Miniony weekend w Nałęczowie pełny był ciekawych wydarzeń.

W niedzielę, 28 maja w Alei Gwiazd Kolarstwa Polskiego w Parku Zdrojowym pojawiła się nowa tablica. Warszawskie Towarzystwo Cyklistów z okazji 140-lecia istnienia postanowiło w ten sposób uczcić pamięć swojego honorowego członka, którym był Bolesław Prus. Zaczęło się od złożenia kwiatów pod pomnikiem literata, po czym barwny korowód przeszedł do parku, w którym prezes WTC, Jan Bestry i przedstawiciele lokalnego samorządu współ-



Bolesław Prus był honorowym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów

nie odsłonił tabliczkę z nazwiskiem Bolesława Prusa. Później przyszedł czas na zabawę. Była muzyka, tańce i nauka jazdy na ... bicyklu. Następnie uczestnicy Majówki z Panem Prusem przebiegli się do Muzeum Bole-

śława Prusa, które zwiedzić można było bezpłatnie. Były recytacje wierszy, spektakle na motywach nowel Prusa, piosenki literackie i koncert zespołu Pojazzja.

AG

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Będzie można na nim grać lub organizować imprezy

Gm. Puławy: Boisko w Leokadiowie po modernizacji



Podczas otwarcia zmodernizowanego boiska nie zabrakło uroczystego przecięcia wstęgi. Dokonały go władze powiatu, gminy oraz mieszkańcy Leokadiowa

Po kilku miesiącach prac wreszcie będzie można korzystać z obiektu. W miejscowości odbył się piknik rodzinny połączony z uroczystym otwarciem zmodernizowanego boiska piłkarskiego.

Obiekt wymagał remontu i nikt nie miał co do tego wątpliwości - ani władze gminy, ani mieszkańcy. Włodarze kilka miesięcy temu ogłosili przetarg na modernizację boiska, a nie-

dawno zakończyły się prace. Oficjalnego otwarcia obiektu po remoncie dokonano 21 maja podczas pikniku rodzinnego, zorganizowanego na terenie SP w Leokadiowie. Wzięli w nim udział m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga, wójt gminy Kamila Lewandowska oraz okoliczni mieszkańcy.

- Bardzo się cieszę, że dzisiaj tu w Leokadiowie możemy wspólnie obchodzić wielkie święto piłki nożnej w naszej gminie. Jak się nosi nazwisko Lewandowski, to nie może być inaczej, nie wypada nawet wręcz

przyznawać się, że można nie lubić piłki nożnej. Akurat w moim przypadku nie ma tego ryzyka, bo jest to moja ulubiona dyscyplina. Jak przypomnę sobie pierwsze rozmowy z klubem o potrzebie modernizacji boiska, to nie wszyscy wtedy wierzyli, że kiedyś do tego dojdzie. Wszyscy widzimy, że jak się chce, to wszystko jest możliwe - mówił do zgromadzonych wójt gminy Puławy.

Po przecięciu wstęgi na murawie zmierzyli się zawodnicy GSKS Leokadiów i Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska. W me-



Mecz pomiędzy GSKS Leokadiów i Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska zakończył się wynikiem 9:0 dla gospodarzy



Renata Glegoła

Boisko jest świetne, a inwestycja się udało. Remont był potrzebny. Młodzież teraz będzie miała gdzie się pobawić. Mieszkam kilka domów dalej i będę przychodziła na różne imprezy



Piotr Matysiak

Boisko bardzo mi się podoba. Wieś potrzebuje takiego miejsca, ponieważ aktywizuje lokalną społeczność do rozrywki. Remont był bardzo potrzebny. Były duże wysiłki ze strony straży pożarnej i wszystkich członków klubu. Udało się i jesteśmy zadowoleni z tego rezultatu. Jestem byłym piłkarzem GSKS Leokadiów, więc jak najbardziej będę przychodził na mecze

czu lepsi okazali się gospodarze, którzy pokonali przeciwników 9 do 0. Dzieci mogły skorzystać z dmuchańców, czy wziąć udział w grach i zabawach. Druhowie z miejscowej OSP urządzili pokaz sprzętu

strażackiego. Nie zabrakło także poczęstunku.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Rolniku, tu sprzedaż swoje produkty

Radni podczas ostatniej sesji podjęli uchwałę dotyczącą wyznaczenia miejsca do handlu dla rolników z terenu gminy.

Z dokumentu możemy się dowiedzieć, że rolnicy z terenu gminy będą mogli sprzedawać swoje płody rolne na placu przy budynku Ośrodka Pomocy Społecznej na ul. Powstania Styczniowego w Żyrzynie. Wyznaczona działka ma 500 m2 powierzchni. Radni w uzasadnieniu uchwały stwierdzają, że biorą pod uwagę dogodną komunikację oraz lokalizację w centrum. Rolnicy będą mogli handlować swoimi produktami w piątki oraz soboty od godz. 6:00 do godz. 15:00. Handlujący będą zwolnieni są z opłaty targowej.

Dominik Kęsik

AUTOPROMOCJA

W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Pomoc od Leroy Merlin

Gm. Żyrzyn: W dawnej szkole powstanie Dom Socjalny

W Woli Osińskiej planowana jest przebudowa nieużywanej części budynku po byłej szkole podstawowej. Obiekt zostanie przekształcony w dom socjalny. Mieszkańcy miejscowości popierają inicjatywę władz gminy.

Najpierw szkoła i przedszkole, potem świetlica

Do 2007 r. w Woli osińskiej funkcjonowała trzyklasowa szkoła podstawowa, po jej likwidacji działała jeszcze biblioteka, która też została zamknięta. Przez kilka lat istniało tu przedszkole dla najmłodszych mieszkańców wsi. Z kolei w 2013 r. została otwarta świetlica wiejska. Obecnie nie

działa, a w budynku mieszkają uchodźcy z Ukrainy. Na górze znajdują się trzy mieszkania. Przednia część obiektu została wyremontowana, a reszta niszczeje strasząc powybijanymi oknami, czy obdrapanymi ścianami.

Szkoda nie przyjąć takiej pomocy

Już niedługo budynek może zyskać drugie życie, a to wszystko za sprawą fundacji Leroy Merlin, która zaproponowała gm. Żyrzyn współpracę przy remoncie obiektu. Część kosztów pokryły właściciele sieci supermarketów budowlanych, a część gmina. O przedsięwzięciu mieszkańcy wsi dowiedzieli się kilka tygodni temu podczas zebrania. Popierają inicjatywę.

- Brak pomysłu i finansów własnych na zagospodarowanie

dawnej szkoły oraz brak woli mieszkańców na sprzedaż tej nieruchomości były przyczyną degradacji i pogarszającego się stanu obiektu. Część budynku została wyremontowana, ale pozostała jest w opłakanym stanie technicznym wymaga pilnego remontu lub należy przystąpić do jego rozbiórki. Otrzymałamy propozycję firmy Leroy Merlin dotyczącą remontu tego obiektu na potrzeby zakwaterowania uchodźców z Ukrainy z przystosowaniem na 4 mieszkania dwupokojowe każde z kuchnią i łazienką. Na terenie gminy Żyrzyn przebywają uchodźcy z Ukrainy, między innymi w budynkach świetlicy wiejskiej w Woli Osińskiej oraz w Bałtowie, a także w DPS w Żyrzynie. Od ponad roku świetlice te nie są dostępne dla potrzeb mieszkańców, należy te funkcje jak najszybciej

przywrócić - mówi „Wspólnocie” Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn.

Rada gminy na remont zdecydowała się przeznaczyć 200 tys. zł. Na razie nie wiadomo, kiedy mogłyby ruszyć prace.

- Firma deklaruje wykonanie i wyposażenie mieszkań za wartość ponad 650 tys. zł, a po stronie gminy należy wykonać nowe pokrycie dachowe, przyłączyć mediów i ocieplenie budynku. Szacunkowy koszt

po stronie gminy to kwota 200 tys. zł. Po oddaniu tego obiektu będą tam przeniesieni ze świetlic w Woli Osińskiej i Bałtowa uchodźcy z Ukrainy. W sytuacji, kiedy na terenie gminy Żyrzyn nie posiadamy lokali socjalnych, ta inwestycja jest korzystna i warto podpisać umowę na jej realizację z Fundacją Leroy Merlin. Przez pięć lat obiekt musi pełnić funkcję mieszkalną i nie może być wykorzystywany w celach ko-

mercyjnych. Wyremontowany obiekt będzie pełnił funkcję mieszkań socjalnych, poprawi wizerunek miejscowości, przestanie stanowić zagrożenie budowlane i nie będzie wymagał rozbiórki. Te argumenty zdecydowały, że rada Gminy przeznaczyła z własnego budżetu 200 000 zł na jego remont - tłumaczy wójt.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Baranów, podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie

o przeprowadzeniu rokowań po drugim przetargu na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w obrębie Gródek, gmina Baranów, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 23 o powierzchni 1,4394 ha. Ogłoszenie o rokowaniach opublikowane jest na stronie internetowej www.gminabaranow.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej UG Baranów oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy przy ul. Rynek 14 w Baranowie.

Baranów, dnia 23 maja 2023 r.



Gm. Markuszów: Mieszkańcy Łan przeciwni budowie wieży telekomunikacyjnej

Nie chcą, aby konstrukcja stanęła w pobliżu ich domów. Obawiają się o swoje zdrowie.

Nie chcą mieszkać w sąsiedztwie wieży

Pomocy w zablokowaniu inwestycji, która ich zdaniem wpłynie negatywnie nie tylko na środowisko, ale przede wszystkim na ich zdrowie przyszli szukać u radnych. Złożyli do radny gminy pismo, które podpisało ok. 100 osób. Podczas sesji odczytał je przewodniczący. - Uważamy, że decyzje tak ważne dla naszej gminy nie mogą być podejmowane bez konsultacji z mieszkańcami - piszą mieszkańcy Łan i dodają: Jesteśmy zaniepokojeni budową takiego masztu w naszej miejscowości i wyrażamy sprzeciw wobec budowy wieży komórkowej. Podobny dokument wpłynął do urzędu gminy. - Lokalizacja tej inwestycji nie należy do właściwości gminy Markuszów. Pozwolenie na

budowę tego masztu wydaje starostwo powiatowe i my tu nie mamy kompletnie nic do powiedzenia - tłumaczyła Bożena Tkaczyk-Żurawska, zastępca wójta i sekretarz gminy. Teren, w którym ma stanąć wieża w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jest przeznaczony na usługi i inwestycje. - Właściciel tego terenu najwyraźniej wyraził zgodę na lokalizację - dodawała Tkaczyk-Żurawska i zapowiedziała przekazanie pisma mieszkańców Łan do starostwa powiatowego. Swoją rolę o to, że władze gminy wiedząc o planach budowy wieży telekomunikacyjnej nie poinformowały o tym fakcie najbardziej zainteresowanych - mieszkańców sołectwa, w którym ma stanąć konstrukcja, wyraził radny Krzysztof Buczkowski. - My nie możemy tego zrobić, bo to nie nasza inwestycja - broniła urzędu Bożena Tkaczyk-Żurawska i informowała, że tego typu inwestycja nie wymaga wydania decyzji środowiskowej. - To nie jest budowa szpitala, czy sklepu, to

jest promiennik częstotliwości radarowej 5GHz. 24 godziny na dobę w głowę będzie wbijana ta częstotliwość - mówił jeden z obecnych na sesji mieszkańców Łan i zwracał uwagę na to, że coraz więcej osób umiera na nowotwory. - Czy mieszkańcy Łan byli powiadomieni o tym, że mam być budowana wieża? - dopytywała radna Anna Szymczyk. - Rozumiem państwa niepokój - mówiła radna Sylwia Dec-Nader i proponowała, by mieszkańcy Łan zwrócili się o pomoc do radnych powiatowych ze swojego terenu. W ubiegłym tygodniu w Łanach odbyło się zebranie z mieszkańcami w tej sprawie. Ich petycję gmina przekazała do starostwa powiatowego.

Starostwo: Postępowanie zawieszone

Jak informuje puławskie starostwo wieżę w Łanach chce budować warszawska firma Towerlink, ta sama, która mimo protestów okolicznych mieszkańców, postawiła podobną

konstrukcję w Puławach na osiedlu Włostowice. - Wniosek o wydanie pozwolenia na budowę wpłynął 23 stycznia br. - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach i dodaje: W omawianym przypadku, obszar oddziaływania obiektu obejmuję drogę gminną oraz 6 innych nieruchomości (działek). Ich właściciele zostali uznani za strony postępowania, a co za tym idzie dopuszczeni do udziału w nim. To oznacza, że mogą zapoznać się z dokumentacją w sprawie i wnieść ewentualne uwagi. Co ciekawe postępowanie o wydanie zgody na budowę wieży w Łanach 18 maja zostało zawieszone. - Wniosek inwestora w tej sprawie wpłynął do tutejszego urzędu 11 maja - informuje Maciej Saran.

Marta Pietroni

Końskowola: Będą działać na rzecz niepełnosprawnych, seniorów i dzieci

Gmina Końskowola rozstrzygnęła konkurs na realizację zadań publicznych. Dotację otrzymało pięć podmiotów, które będą działać na rzecz lokalnej społeczności.

Działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, osób w wieku emerytalnym, dzieci i młodzieży, przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym oraz promocja kultury, sztuki oraz ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego to zadania własne gminy. Samorządy zlecają ich realizację organizacjom pożytku publicznego. Podmioty, które w ich imieniu będą realizować te zadania wyłaniają w drodze konkursów. Tako-

wy gmina Końskowola ogłosiła w kwietniu. W sumie przeznaczyła na wspomniane wyżej zadania 65 tys. zł. Najwięcej, bo 18 tys. zł urzędnicy zamierzali przeznaczyć na organizację wypoczynku dzieci i młodzieży z terenu gminy. 15 tys. zł zaplanowali na wspieranie kultury i sztuki, 12 tys. zł na aktywizację i integrację seniorów, a po 10 tys. zł na przeciwdziałania patologiom i uzależnieniom i integrację osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem. W maju rozstrzygnięto konkurs (oprócz zadania związanego z przeciwdziałaniem uzależnieniom i patologiom) i podzielono dotację, która ma zostać przeznaczona na wdrażanie zadań publicznych. Kto i na co ją otrzymał? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroni

Nazwa podmiotu	Nazwa zadania	Przyznana kwota
Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół Radość, Końskowola	Rozwijanie działań edukacyjnych poprzez integrację społeczeństwa z osobami niepełnosprawnymi z terenu Gminy Końskowola - Jesteśmy - organizowanie cyklu imprez o charakterze integracyjnym - edycja X	10 tys. zł
	Zadanie z zakresu działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym - aktywizacja i integracja seniorów w Gminie Końskowola pn. Integracja, edukacja i rekreacja jako formy aktywizacji osób w wieku emerytalnym - edycja X	12 tys. zł
Stowarzyszenie A, Warszawa	Wypoczynek dzieci i młodzieży - organizacja wypoczynku dla dzieci i młodzieży z terenu Gminy Końskowola pn. L-TECH	1,2 tys. zł
Parafia w Końskowoli	Wypoczynek dzieci i młodzieży - organizacja wypoczynku dla dzieci i młodzieży z terenu Gminy Końskowola pn. Lubelszczyzna - moja mała ojczyzna	16,8 tys. zł
Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Fara Końskowolska,	Kontynuacja badań archeologicznych w miejscu prawdopodobnej lokalizacji wczesnośredniowiecznego gródka lub grodziska i późniejszego dworu Konińskich w Opoce	15 tys. zł

Kurów: Zapisz się na wycieczkę

Gminny Ośrodek Kultury organizuje wyjazd do Warszawy. Koszt to 150 zł.

To już kolejna propozycja wyjazdu dla mieszkańców Kurowa i okolic, przygotowana przez pracowników GOKu i świetna okazja do obcowania z kulturą. Tym razem uczestnicy wycieczki 18 czerwca udadzą się

do Warszawy. W programie spacer uliczkami zabytkowej starówki, a potem wyjście na spektakl Kwartet w Teatrze Ateneum. Zainteresowani mogą zapisać się w biurze Gminnego Ośrodka Kultury osobiście lub telefonicznie pod numerem 81 881 10 99. Zapisy są prowadzone do poniedziałku 5 czerwca. Liczba miejsc ograniczona.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Celejów bez sołtysa

Krystian Pruchniak nie jest już sołtysem jednej z największych gminnych miejscowości. Złożył rezygnację z funkcji.

Zaledwie w marcu w gminie Wąwolnica zakończyły się zebrania, podczas których mieszkańcy poszczególnych sołectw wybierali sołtysów. W Celejowie miejsce Teresy Ścibior zajął Krystian Pruchniak. Jednak długo stanowiska nie piastował, bo już złożył rezygnację. Jak przyznaje wójt Marcin Łąguna, bycie sołtysem nie jest łatwe, wymaga sporego zaangażowania i poświęcenia prywatnego czasu. Nie każdy w tej roli potrafi się odnaleźć. Z drugiej strony, jak zgodnie podkreślają władze wielu gmin

w naszym powiecie, obecnie nie jest łatwo nakłonić kogoś do tego, by najpierw kandydował na sołtysa, a potem nim był. - Cieszyliśmy się, że pan Krystian został sołtysem, pokładaliśmy w nim spore nadzieje. Myślałam, że wiele razem zrobimy i zapowiadał się na dobrego gospodarza naszego sołectwa. Jego zapał, entuzjazm i energia były widoczne. Podziwialiśmy go za ten zapał. To też nam dodawało energii. Szkoda, że szybko zrezygnował - mówi Elżbieta Tomaszewska, mieszkanka Celejowa i gminna radna. Mieszkańców Celejowa czekają ponowne wybory gospodarza wsi. Jak zapowiada wójt, odbędą się w czerwcu.

Marta Pietroni

Strażackie święto w Wąwolnicy

Ochotnicza Straż Pożarna w Wąwolnicy będzie świętować 110. urodziny. Uroczystości zaplanowano na 11 czerwca. Początek o godz. 14.50.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wąwolnicy to prężnie działająca jednostka. Druhowie chętnie włączają się w różne inicjatywy, biorą udział we wszystkich gminnych uroczystościach, zawsze są gotowi nieść pomoc. I tak od ponad 100 lat. W tym roku mija 110 lat od momentu powstania wąwolnickiej straży. Z tej okazji jej członkowie 11 czerwca organizują uroczystość, na którą zapraszają wszystkich mieszkańców Wąwolnicy i okolic oraz sympatyków jednostki.

Marta Pietroni

Obchody rozpoczną się zbiórką na rynku o 14.50. Stamtąd wszyscy uczestnicy wydarzenia przemieszczą się do miejscowego kościoła, gdzie o godz. 15.30 rozpocznie się msza święta w intencji strażaków. Po niej o 16.45 wszyscy wrócą na rynek. Tam odbędzie się dalsza część uroczystości, m.in. przemówienia zaproszonych gości czy wręczenie odznaczeń dla strażaków. Tego dnia będzie można także zapoznać się z historią jednostki. Atrakcją z pewnością będą dmuchane zjeżdżalnie dla dzieci, czy pokaz sprzętu strażackiego. Uczestnicy wspólnego świętowania mogą również liczyć na strażacki bigos.

Gm. Puławy: Druhowie z Leokadiowa i Opatkowic triumfują w gminnych zawodach strażackich

Rywalizacja była zacięta, doping mieszkańców zdecydowanie pomógł, a same zawody przebiegły sprawnie. 28 maja w Leokadiowie rozegrano gminne zawody strażackie w trzech kategoriach. Najlepsi otrzymali awans do etapu powiatowego.

To kolejne zawody w powiecie. W połowie maja rywalizowały męskie, żeńskie i młodzieżowe jednostki z gm. Żyrzyn i gm. Baranów. W minioną niedzielę w szranki stanęły drużyny z gminy Puławy. Zawody zorganizowano na zmodernizowanym boisku w Leokadiowie. Uczestnicy musieli poradzić sobie ze sztafetą pożarniczą oraz ćwiczeniami bojowymi. Zmaganiom bacznie przyglądali się sędziowie.

Wśród drużyn męskich najlepsi byli strażacy z Leokadiowa, którzy pokonali panów z Opatkowic. Trzecia lokata przypadła OSP z Łęki. U pań zwyciężyła drużyna z Opatkowic, która jako jedyna wystartowała w zawodach. Dobrosławów wygrał w kategorii drużyn młodzieżowych. Drugie miejsce należało do Opatkowic, a trzecie do dziewcząt z OSP w Łęce. Nagrody i puchary rozdał wójt Kamil Lewandowski w asyście wicewójta Wojciecha Gibaszka.



W tym roku to męska drużyna OSP w Leokadiowie okazała się najlepsza w gminnych zawodach strażackich



Poprawne wykonanie zadania wymaga skupienia. Tu nie ma miejsca na błędy



Tradycją zawodów jest wrzucanie strażaków do wody. Jak widać na zdjęciu mimo mokrego munduru, humory druhom dopisywały



Kacper Rokita oraz Jakub Lasota,

OSP Leokadiów, zwycięzcy w kategorii męskich drużyn

- Mieliśmy trochę czasu, aby się przygotować do zawodów. W związku z tym, że organizowaliśmy zawody, czuliśmy sporą presję. Chcieliśmy pokazać, że w gm. Puławy to Leokadiów triumfuje. Od wielu lat rywalizujemy z OSP w Opatkowicach, która jest prężną jednostką w sporcie nie tylko w gminie, ale i również w powiecie czy województwie. Walka pomiędzy nami a nimi jest zacięta i ciężka. Oni są mocną drużyną - przyznaje pan Kacper - Bardzo ciężko było się zorganizować, ale daliśmy radę. Nie myślałem o wyniku, bo nie można było tego przywidzieć. Każda drużyna była dobrze przygotowana do tegorocznych zawodów. Jesteśmy zadowoleni, że wygraliśmy zawody. Planujemy nieduży odpoczynek i po nim musimy przyspieszyć działania, żeby pokazać klasę na zawodach powiatowych - tłumaczy pan Jakub



Kamil Klimowicz oraz Jakub Wojewoda,

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Dobrosławowa, zwycięzcy w kategorii młodzieżowej

- Wszystko szło po naszej myśli. Jechaliśmy z nastawieniem na pierwsze miejsce i udało się nam wygrać. Cała drużyna spisała się bardzo dobrze i jesteśmy zadowoleni z wyniku - mówi Kamil - Przygotowań i treningów było sporo, praktycznie ćwiczyliśmy co dwa dni. Cieszę się z wygranej, będziemy świętować - dodaje Kuba

Dominik Kęsik

Pierwsza Komunia Święta w Parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach



Z dziećmi komunijnymi do pamiątkowej fotografii zapozował ks. proboszcz R. Winiarski i ks. M. Kłysz

W parafii na „Niwie” uroczystość została podzielona na dwie tury. W minioną niedzielę do sakramentu przystąpiły dzieci z dwóch klas trzecich ze Szkoły Podstawowej nr 11.

Dzieci komunijne wzięły udział w uroczystych mszach świętych odprawionych dla każdej klasy osobno - o godz. 10.00 i 11.30. Trzecioklasistów i ich bliskich przed kościołem



Trzecioklasiści z „Jedenastki” przygotowujący się do uroczystości przez kilka miesięcy

powitał proboszcz ks. Ryszard Winiarski oraz ks. Michał Kłysz. Po błogosławieństwie dzieci wraz z rodzicami zajęły miejsca w ławkach i aktywnie uczestniczyły w nabożeństwie,

podczas którego po raz pierwszy przyjęły ciało Pana Jezusa. Był to dla nich jeden z najważniejszych dni w życiu, poprzedzony wieloma miesiącami przygotowań.

Za tydzień do I Komunii Świętej w parafii przystąpi dwie kolejne trzecie klasy z SP 11.

Marta Pietroni

PUL